

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# POLSKA ZACHODNIA

## Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojełchowski

Druck: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15.

Redaktor odpow.: Karol Żelawski

Rok XIII

Katowice, niedziela 13 listopada 1938 r.

Nr 313

### Pierwsze zadanie nowego parlamentu

Pierwszym zadaniem, jakie będzie miał do spełnienia nowy Sejm, będzie przeprowadzenie i uchwalenie budżetu państwowego, który ma być zrealizowany w czasie od kwietnia przyszłego roku do końca marca 1940 r.

Zgodnie z przepisem konstytucyjnym projekt budżetu, opracowany przez rząd, ma wpłynąć do Sejmu na 4 miesiące przed dniem, w którym budżet ten wchodzi w życie. A więc z dniem 1 grudnia ma preliminarz budżetowy być złożony w izbie ustawodawczej.

Trzeba zatem liczyć się z tym, że z końcem listopada zbierze się nowy Sejm, by rozpocząć zwyczajną, budżetową sesję.

Zastanie ten nowy Sejm już gotowy preliminarz budżetu. Po kilkumiesięcznej pracy w poszczególnych resortach i działach państwowej administracji i po uzgodnieniu całości budżetu przez ministerstwo skarbu — został on dnia 31 października przyjęty przez radę ministrów.

Trzyszyły nasz budżet zamyka się — w dochodach i wydatkach — kwotą 2.523 milionów złotych w dochodach i wydatkach. Nowy zatem projekt budżetu przewiduje, że skarb państwa będzie miał 48 miln. zł więcej dochodu, a też i tyleż więcej wydatków.

Na co przeznaczają państwo tę zwykłą nadwyżkę, którą przewiduje w roku następnym? Połowę tej nadwyżki — bo 21.700.000 zł — na powiększenie budżetu ministerstwa oświaty, a przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego. Resztę nadwyżki dochodów, t. j. przeszło 26 miln. zł., na podwyższenie obsługi długów oraz pokrycie zobowiązań skarbu państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza dopłat skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych, emerytur i rent inwalidzkich.

Na tle cyfr globalnych przyszłego budżetu, trzeba podkreślić kilka cech głównych, charakteryzujących nowy plan gospodarki państwowej.

Po pierwsze — budżet ten jest zrównoważony, t. j. dochody równają się rozchodom; po wtóre — budżet jest po stronie dochodowej a też i rozchodowej większy, niż poprzedni; po trzecie — nowe wydatki ewidentnie wcale poważniejszą mierze tak ważną dziedzinę potrzeb, jak oświata; po czwarte — zwiększenie dochodu skarbu państwa ma być osiągnięte bez nałożenia nowych obciążeń obywateli.

Znaczenie wszystkich tych czterech czynników, charakteryzujących nowy budżet, jest bezsporne.

Już po raz czwarty będzie państwo miało budżet zrównoważony. Czasy, kiedy gospodarka państwowa toczyła się po linii deficytowej, kiedy dochody skarbu państwa malały, a wydatki rosły — mamy na szczęście już od 3 lat za sobą. Z zasady, że nie wolno nam wydawać ani grosza więcej niż wynosi dochody — uczyniliśmy jakby dogmat gospodarczy i pod żadnym warunkiem czy pozorem odeń w przyszłości nie myślimy odstąpić.

Niemniej ważki jest fakt, że cyfra globalna dochodów i rozchodów pnie się ku górze: powoli, niemniej jednak stale i konsekwentnie. Powiększamy preliminarz o 48 miln. zł, t. j. o prawie 2%. Nie jest to dużo. Ale bądź co bądź lepsze to, niż konieczność gospodarowania w dawniejszym rozmiarze, czy nawet zejścia poniżej dawniejszej kwoty dochodów i wydatków.

### To była „siła wyższa“...

#### Zydzi nie otrzymają odszkodowań za zniszczone obiekty

BERLIN. W niedzielę od rana panował w całym mieście spokój. Jedynym widocznym znakiem wypadków wczorajszych są

zabite deskami sklepy żydowskie. Władze Frontu Pracy wydały żydom — właścicielom sklepów i przedsiębiorstw rozkaz

otwarcia z powrotem zakładów. W razie niemożności powrotu do normalnych zajęć handlowych i produkcyjnych zakłady te powinny być sprzedane aryjskiemu Likwidacja dozwolona jest tylko w porozumieniu z odpowiednimi władzami Frontu Pracy oraz po zabezpieczeniu bytu pracowników aryjskich.

Do uprzątnięcia i uporządkowania zdemolowanych sklepów można używać tylko osoby pochodzenia żydowskiego. Posługiwanie się do tych celów aryjskimi, nawet jako personelem pomocniczym, jest surowo zakazane.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy towarzystwa ubezpieczeń będą płaciły odszkodowania za szkody, wynikłe podczas zajęć. Jak słychać, zarządy tych towarzystw zastanawiają się, czy nie podciągnąć wypadków wczorajszych pod klauzulę „siła wyższa“ i nie odmówić wypłaty odszkodowania. — Wobec takiej sytuacji zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zakłady i przedsiębiorstwa żydowskie, zwłaszcza mniejsze, są skazane na zagładę.



Tradycyjnym zwyczajem przybyli na Zamek nowomianowani podporucznicy, wychowankowie Szkół Podchorążych wszystkich rodzajów broni, aby złożyć hołd i przedstawić się Panu Prezydentowi R. P. — Na zdjęciu: Pan Prezydent Rzeczypospolitej wita się z najmłodszymi podporucznikami armii polskiej. Obok Pana Prezydenta R. P. Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

### Ślasy kandydaci OZN. do Senatu

Jak się dowiadujemy, Obóz Zjednoczenia Narodowego Okręg Śląski wysunie na dzisiejszym zebraniu kolegium wyborczego następujące kandydatury do Senatu:

Rudolf Kornke, prezes Związku Powstańców Śląskich, Michał Grajek, prezes Związku Górników ZZP, oraz Marian Drodowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej.

### Min. Lozorajtis gościem pośła polskiego

KOWNO. Poseł R. P. min. Charwat wydal na cześć ministra spraw zagr. Litwy Lozorajtisa i jego małżonki obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prezydent m. Kowna, i inni wysocy przedstawiciele sfer rządowych. W czasie obiadu wymieniono toasty, stwierdzające obopólne dążenia do wygładzenia

istniejących jeszcze trudności i do zacieśnienia przyjaznych stosunków. Po obiedzie odbył się raut, uświetniony koncertem Ireny Dubiskiej, której akompaniował prof. Lefeld. Na raut przybyli liczni przedstawiciele świata urzędowego i kulturalnego społeczeństwa litewskiego. Raut przeciągnął się w miłą i ożywioną atmosferę do późnych godzin.

Tak samo dodatnio przychodzi ocenić decyzję przeznaczenia niemal połowy zwykłych dochodów na cele oświatowe. Wiemy, że mamy w tej dziedzinie ołtrzymie jeszcze zaległości i że właśnie w szkolnictwie ogólnokształcącym wysiłek twórczy musi być zwielokrotniony, jeśli mamy te zaległości usunąć z naszej rzeczywistości.

Wreszcie fakt, że przy układaniu nowego budżetu można było pominąć przyrąk konieczność nakładania nowych obciążeń na społeczeństwo — ma swoją wymowę i poważne społeczne i gospodarcze znaczenie.

Pierwszym zadaniem nowego parlamentu będzie zatem przeprowadzenie i uchwalenie nowego budżetu, który będzie wykonywany na powiększonym o 1050 km<sup>2</sup> obszarze państwa. Nowi posłowie i nowi senatorowie przystąpią do tego głównego zadania parlamentu, jakim jest decydowanie o gospodarce państwa. Przystąpią w warunkach o wiele pomyślniejszych, niż ich poprzednicy. Bo oprócz się będą mogli na trzyletnich już doświadczeniach w wykonywaniu budżetu bezdeficytowego, zrównoważonego i dającego pełną rękojmie realności i wykonalności. B. S.

### BISKUPI POLSCY U OJCA ŚWIĘTEGO

CITTA DEL VATICANO. Papież przyjął na prywatnej audiencji biskupa łódzkiego Bronisława Jasniskiego oraz biskupa lubelskiego Fulmiana.

### ATATURK ZAMIAST ANKARY

STAMBUL. Grupa posłów zgromadzenia narodowego złożyła wniosek przemianowania stolicy Turcji Ankarę na „Ataturk“ dla uczczenia zasług i pamięci zmarłego prezydenta.

### POGRZEB PREZYDENTA TURCJI

STAMBUL. Na pogrzebie zmarłego prezydenta Ataturka reprezentowanych będzie 30 państw. W ambasadach i poselstwach tureckich zagranicą zarządzona została żałoba na przez cały jeden miesiąc.

### Z TERENU WALK W HISZPANII

SALAMANKA. Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na froncie Ebro wojska posuwały się zwycięsko naprzód w ciągu całego dnia. Pod Venta Camposos wojska gen. Franco przełamały zajęty opór nieprzyjaciela. Zadając mu duże straty w rannych i zabitych oraz biorąc do niewoli 900 jeńców. Później zdobyto dwa składy amunicji. Na froncie rzeki Segre natarcie nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Seros zostało odparte. Na tym odcinku wzięto do niewoli dwuosobną żołnierską armię rządową. Również bez powodzenia wojska rządowe atakowały stanowiącą gen. Franco na froncie Castellon. Poległo tam 600 żołnierzy nieprzyjacielskich. Lotnictwo gen. Franco bombardowało wczoraj port Walencji. Jedną z bomb trafiła w skład amunicji, powodując duży pożar.

### ŻYDOM WSTĘP ZBRONIOWY

BERLIN. Minister dr Goebbels jako przewodniczący Izby Kultury Rzeszy wydał polecenie wszystkim kierownikom teatrów, przedsiębiorstw koncertowych, kin, instytucji artystycznych, wystaw publicznych o charakterze kulturalnym i szkol. tańca, aby zakazali żydom uczestniczenia do swych przedsięwzięć. Przekroczenie tego zakazu poczyniła za sobą dla przedsiębiorców, a w szczególności dla żydów, surowe kary. W uzasadnieniu swego zarządzenia min. Goebbels wskazuje na to, że państwo narodowo-socjalistyczne od przeszło 5 lat umożliwiło żydom pełnegościanowanie ich własnej kultury w łonie organizacyj żydowskich. Nie ma więc żadnej podstawy zezwalać żydom na uczestniczenie do wymienionych wyżej instytucji i przedsięwzięć.

# Zadania Słowacji

**BRATYSŁAWA.** Pisząc o pertraktacjach, prowadzonych obecnie z Czechami, „Slovak” stwierdza, że pertraktacje te stanęły na martwym punkcie, gdyż tak rząd, jak i stronnictwa czechskie, nie przygotowały do projektu nowej konstytucji, choć już dawno miały to uczynić.

Podobnie nie doszło dotychczas do porozumienia co do osoby przysiężonego prezydenta państwa i co do jego stosunku do Słowacji. Z faktów tych, tak w ogóle z zachowania się czechskich kol politycznych, stwierdza „Slovak” — jest widoczne że Czech chcieli by przywrócić dawny regime i dawne metody polityczne.

Przeciw takiemu postępowaniu Słowacy muszą jak najenergiczniej zaprotestować. Domagamy się, pisze pismo bezwzględnie zwolnienia parlamentu i zalegalizowania wszystkich zmian, jakie zaszły w Słowacji po dniu 6 października br., uchwalenia konstytucji w takiej formie, aby Słowacy uzyskali możność wyłącznego decydowania o

swych prawach, oraz dokonania wyboru prezydenta, którym może się stać jedynie człowiek o orientacji prawicowej. Będzie on miał w Słowacji długi reprezentanta.

Obecny stan dłużej już trwać nie może, gdyż wywołuje chaos, podrywa zaufanie do władzy wykonawczej i ustawodawczej i wywołuje wśród Czechów, Żydów i dawnych centralistów nieuzasadnione nadzieje, że w Słowacji nastąpi powrót do dawnych stosunków.

W związku z tym niecierpliwość i niezadowolenie wśród ludu słowackiego wzrasta do niebezpiecznych rozmiarów. Wobec takiego stanu rzeczy jest konieczne, aby sam rząd słowacki ujął w swe ręce inicjatywę.

W pierwszym rządzie winny być przeprowadzone nowe wybory, zwolany parlament, w którym wszyscy Słowacy, zjednoczeni w stronnictwie ks Illinki, w decydujący sposób wytyczą kierunek dalszego rozwoju Słowacji.

Znane pleczywo i wyroby cukielnicze firmy  
**MARTICKE, Katowice**  
skład główny przy ulicy 3-go Maja 24, wyrabiano są wyłącznie we własnej piekarni w pierwszorzędnej jakości.

## NOWE DEKRETY FINANSOWE WE FRANCJI

**PARYŻ.** W ministerstwie finansów potwierdzają, że dekrety z mocą ustawy ukończą się w całości w niedzielnym wydaniu dziennika urzędowego. W sobotę o godzinie 20 minister finansów Reynaud wygłosił przez radio przemówienie na temat nowych dekretoów.

# Instytut Śląski w nowym gmachu

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach uroczystość poświęcenia nowego lokalu Instytutu Śląskiego i Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w willi przy ul. Marszałka Piłsudskiego 42. Zebranie zainicjował przewodniczący Instytutu Śląskiego nacelnik wydziału oświecenia p. Marian Zawidzki, podkreślając doniosłość zdobycia tej podstawy materialnej dla dalszego rozwoju prac naukowych. P. dr O. Szwed, przemawiający imieniem Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podkreślił pożyteczność skupienia na jednym miejscu w nowych, dostatecznie obszernych, lokalach wszystkich stowarzyszeń pracujących na śląskiej niwie kulturalnej i naukowej.

Następnie odbył się akt poświęcenia, którego dokonał ks. prałat Szramek. Po poświęceniu zabrał głos p. wojewoda śląski dr Grażyński.

P. Wojewoda wyszedł w przemówieniu swoim od punktów wytycznych programu wielkiej batalii kulturalnej, jaką rozpoczęło z momentem odzyskania Śląska. Jeden z punktów tego programu

### — WALKA O POLSKĄ SZKOŁĘ — ZAKOŃCZYŁA SIĘ JUŻ ZWYCIĘSKO.

Zadaniem, ku któremu zwrócono jednocześnie wysiłki jest rozwinięcie kultury narodowej, przejawiającej się przeróżnych formach ludowych — regionalnych. I na tym odcinku zanotować można poważne rezultaty. W budowie znajduje się północny gmach Muzeum Śląskiego, który poświęcony będzie prawłopodnie za rok, a w którym zgromadzono już i uchroniono przed zniszczeniem prawdziwe skarby przyrody i etnografii regionu. Nie zo-

stał jeszcze spełniony jeden z mocno podkreślanych postulatów, a mianowicie

### POSTULAT UCZEYNIENIA KATOWIC OŚRODKIEM WYŻSZEJ UCZELNI — POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ.

O zrealizowanie tego postulatu będziemy nadal walczyć. Na polu naukowym — mówi p. wojewoda — mamy do zanotowania poważne osiągnięcia. Do nich należy przede wszystkim utworzenie komitetu wydawnictw śląskich przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, która rozwinęła szeroką działalność. Okazało się to jednak niewystarczającym.

### ŚLĄSK BYŁ ZAWSZE TERENEM SZCZEGÓLNEJ OPENSZY NAUKOWEJ OBCECH ŚRODKÓW ZAINTERESOWAŃ.

Fakt ten wymagał odpowiedniego rozszerzenia warsztatów nauki śląskiej. Takim warszatem jest Instytut Śląski, który dziś zdobywa poważne oparcie materialne w postaci własnych odpowiednio obszernych lokali.

P. Wojewoda zwrócił się na zakończenie z podziękowaniem do wszystkich osób, które poświęciły siły swoje ugruntowaniu i rozwojowi nauki i kultury regionalnej.

Z kolei głos zabrał prof. U. J. dr Smoleński, składając na początku życzenia imieniem Polskiej Akademii Umiejętności i przystępując następnie do uroczystej prelekcji.

Zaznaczyć należy, że uroczystość świąteczna dużej liczby osób. M. in. zaszczylił ją swą obecnością rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Lehr Spławiański i dyrektor Instytutu Spraw Społecznych Kornilowicz.

## Ministerstwo Skarbu wyjaśnia

**WARSZAWA, PAT.** Wobec stale powtarzających się faktów zwracania się bezpośrednio do ministerstwa Skarbu różnych instytucji i organizacji o przyznanie lub zwiększenie zasiłków lub dotacji z budżetu państwa w takiej formie, aby Słowacy uzyskali możność wyłącznego decydowania o

Wszystkie wnioski muszą być skierowane do skarbu za pośrednictwem właściwych ministerstw i we właściwym czasie, gdyż wszystkie projektowane wydatki muszą się znaleźć w ramach właściwych kredytów i w odpowiednich rubrykach budżetowych danego resortu.

Używanie drogi bezpośredniego zwracania się do ministerstwa skarbu, w nadziei szybszego załatwienia sprawy, nie tylko nie przyspiesza, ale opóźnia raczej jej załatwienie, powodując ponadto przeciążenie urzędników ministerstwa zagadnieniami, które nie mogą być przez nich rozstrzygnięte.

## TELEGRAM DO GENERALA SKWARCZYŃSKIEGO

**CIESZYN.** Dnia 9 listopada br. księża wyznani a rzymsko-katolickiego, zebrani na konferencji w Cieszynie zechcieli przelać na ręce szefa OZN generała Skwarczyńskiego następujący telegram:

„Kole księży Polaków wyznania rzymsko-katolickiego z kraju Zaolziańskiego przesyła na ręce p. generała Jęko szefa O. Z. N. słowa uznania i wyraża gotowość do dalszej pracy dla zjednoczenia niepodległej Polski”. Ks. dziekan Knyps, ks. proboszcz Płoszek.

## WINA MOLESKIE I RENSKE

tanie przez import w beczkach przy 1/1, 5/1 i 10/1 but. — 1937 r. Winiętych Felsberg — st 4.50, 25. 4. — 1938 r. Binger Rosenkrantz naturalne st 0.25, 5. — 1.475.

## MISERA

KATOWICE. Marszałka Piłsudskiego 5, róg ul. Dyrkowskiej. — Nowoczesny skład delik. now i win. (3128)

## KATALONIA DOMAGA SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI

**PARYŻ.** Były przewodniczący generalitat katalońskiej Casanova, przejeżdżąc przez Perpignan przedstawicielom prasy bardzo ważne oświadczenie o położeniu Katalonii. Podkreślił on, że wszyscy Katalończycy mają jedno tylko pragnienie: przywrócić pokój, aby ukrocić ciępienia i ból swego kraju. Casanova domaga się dla Katalonii prawa samostanowienia, gdyż Katalończycy nie chcą łączyć swej woli z wolą innych ludów hiszpańskich. Czynie to, nie poddać się oni ucziom egolistycznym, lecz pragną pokoju dla Hiszpanii i Europy, gdyż niepodległa i zjednoczona Katalonia stanie się czynnym i równowagą i ładu między Pirenejami i Morzem Śródziemnym.

## GROŹBA WYSŁADZENIA W POWIERZE KONSULATU NIEMIECKIEGO

**NOWY JORK.** Associated Press donosi: Konsul niemiecki w Bostonie Boehme zawiadomił policję o tajemniczym telefonie, odebrany przez jego funkcjonariusza. Niemiecy informator uprzedził konsula, że w sobotę o godz. 10.45 gmach konsulatu wysadzony będzie w powietrze. Władze policyjne wysłały do konsulatu niemieckiego silny oddział policji, który natychmiast rozpoczął rewizję gmachu i najbliższej okolicy oraz zainicjował warty.

**Modne oświetlenia elektryczne**  
nabyć można korzystnie w firmie  
**Centrala Światła**  
i Śląska Fabr. Wyr. Metal. Sp. z o. o.  
KATOWICE, ul. św. Jana 14 — ul. 3-go Maja 6.  
CHROZÓW, ul. Wolności 33.

## Rodacy z Zaolzia w stolicy

**WARSZAWA, PAT.** Wczoraj w trzecim dniu swego pobytu w stolicy zaolziańscy goście przybyli do Bolwederu, gdzie w holu dzie cionim Marszałka Piłsudskiego złożyli piękny wieniec z biało-czerwonych kwiatów. Ślacy zjednoczeni następnie muzeum bolwederkie i pałac lazienkowski, po czym pochodem ruszyli do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Około godz. 12 dziedziniec GISZ'u wypełniła tysięczna delegacja górników, hutników i robotników Śląska Zaolziańskiego. Do zebranych, witany przez orkiestrę pułku strzelców kaniowskich hymnem narodowym, wyszedł P. Marszałek, wołając z uśmiechem „Czołem”. Na to serdeczne powitanie tłum odpowiedział burliwą owacją. Po chwili przewodniczący stowarzyszenia górników w Stonawie Józef Ondruch zwrócił się do Naczelnego Wodza ze słowami:

„Czcigodny Panie Marszałku!  
Ludność z Zaolzia przeżyła 20 lat w niewoli, w niewoli bardzo ciężkiej, gdyż rządy czechosłowackie nie dopuszczały jej do pracy i zarobkowania. Nie utraciliśmy jednak wiary w zwycięstwo, nie ustaliśmy w walce o swoje prawa narodowe i doczekaliśmy się wyzwolenia.

Zdajemy sobie sprawę, że zwycięstwo to musimy przypisać jedynie Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Czcigodnemu Panu Prezydentowi, Tobie Panie Marszałku i całej Armii polskiej! Przybyliśmy więc z Zaolzia, aby złożyć hołd i podziękowanie Rzeczypospolitej Polskiej i dlatego pozwałam sobie w imieniu polskich górników, hutników i robotników wyrazić Najczcigodniejszemu Panu Marszałkowi gorące podziękowanie za wyzwolenie, jakiego doczekaliśmy się i złożyć przyrzeczenie, że tak, jak te podziemne twarde skały węglene rąbiemy, tak rąbać będziemy każdego wroga, któryby sięgnął po naszą ukochaną ziemię polską.

Jako górnicy wołamy — nie tylko my tu obecni, ale także tam za Ołzą z naszych głębokich sztybów na cześć Rzeczypospolitej, Pana Marszałka i całej Armii: „Niech żyje”.  
Okrzyk ten zebrani ślacy podchwycili kilkakrotnie, po czym Pan Marszałek przezezdził wzdłuż szeregów, rozmawiając z zebranymi na temat wrażeń, jakich zaznali w Warszawie. W pewnej chwili zbliżył się do Naczelnego Wodza Emanuel Guziar z Cieszyna, meldując gotowość ludu śląskiego na jego rozkazy.

Pan Marszałek w krótkim przemówieniu podziękował ślaczkom za ich przybycie, życząc, by wracając ze stolicy, wywieźli ze sobą uczucia zadowolenia i dumy narodowej, jakich sam zaznał w czasie dwudniowego pobytu w Zaolziu.  
Zegnamy górniczym „Szczęść Boże” i skandowanym chóralnym okrzykiem niech żyje, Pan Marszałek wszedł przy dźwiękach hymnu narodowego do gmachu Giszu.  
Delegacja Zaolzia udała się następnie do Muzeum Narodowego, a w godzinach popołudniowych zwiedziły miasto.

wanie Rzeczypospolitej Polskiej i dlatego pozwałam sobie w imieniu polskich górników, hutników i robotników wyrazić Najczcigodniejszemu Panu Marszałkowi gorące podziękowanie za wyzwolenie, jakiego doczekaliśmy się i złożyć przyrzeczenie, że tak, jak te podziemne twarde skały węglene rąbiemy, tak rąbać będziemy każdego wroga, któryby sięgnął po naszą ukochaną ziemię polską.

Jako górnicy wołamy — nie tylko my tu obecni, ale także tam za Ołzą z naszych głębokich sztybów na cześć Rzeczypospolitej, Pana Marszałka i całej Armii: „Niech żyje”.

Okrzyk ten zebrani ślacy podchwycili kilkakrotnie, po czym Pan Marszałek przezezdził wzdłuż szeregów, rozmawiając z zebranymi na temat wrażeń, jakich zaznali w Warszawie. W pewnej chwili zbliżył się do Naczelnego Wodza Emanuel Guziar z Cieszyna, meldując gotowość ludu śląskiego na jego rozkazy.

Pan Marszałek w krótkim przemówieniu podziękował ślaczkom za ich przybycie, życząc, by wracając ze stolicy, wywieźli ze sobą uczucia zadowolenia i dumy narodowej, jakich sam zaznał w czasie dwudniowego pobytu w Zaolziu.

Zegnamy górniczym „Szczęść Boże” i skandowanym chóralnym okrzykiem niech żyje, Pan Marszałek wszedł przy dźwiękach hymnu narodowego do gmachu Giszu.

Delegacja Zaolzia udała się następnie do Muzeum Narodowego, a w godzinach popołudniowych zwiedziły miasto.

## Przemysł

pokrywa swe zapotrzebowanie w chemicznych, chemicznie czystych i technicznych, terpentynie, glicerynie, grafitach, klejach itp. korzystnie w firmie

### „Deges“ S. A.

Zakłady Farmaceutyczno-Chemiczne i Hurtownia Aptechno-Drogerijna (2981)  
Katowice, ul. Wojewódzka 21  
Telefon zbior. 309-17.  
Sprzedaż tylko hurtowa

**PRZEMŚLA W ZAGŁĘBIU UREGULOWANA.**  
Wczoraj nastąpiło w osnowcu zakończenie i przekazanie magistratowi pierwszego etapu robót około regulacji rzeki Czarnej Przemysłu na przestrzeni 800 m od granicy województwa śląskiego do mostu w Sosnowcu południowym. Koszta regulacji wyniosły około 800.000 zł. cy i daly zatrudnienie 600 robotnikom. Regulacja finansowana była przez Fundusz Przelania Przemysłu ma dla Zagłębia duże znaczenie gospodarcze, urbanistyczne i sanitarne.

# Ruś skazana na śmierć głodową

**RZYM.** Prasa włoska w dalszym ciągu śledzi przebieg wydarzeń na Rusi Podkarpackiej.  
Mediolański „Popolo d'Italia” donosi, że w mieście Hust, które ma być nową stolicą Rusi, doszło do krwawych starć pomiędzy żołnierzami a ludnością, demonstrującą na znak przyłączenia całej Rusi do Węgier. Żołnierze czechy dali ognia do tłumu, raniąc wiele osób. Z Hust wychała do Użhorodu specjalna delegacja ruska z memoriałem, domagającym się wysłania na Rus międzynarodowej komisji śledczej. Delegacja ta została aresztowana przez Człogów.

„Stampa” w korespondencji z Użhorodu pisze, że władze czechkie w ostatniej chwili uisłowały opóźnić wejście woisk węgierskich do tego miasta, dopuszczając się przy tym ciągłych aktów teroru i gwałtu. Celem tego zwłoki było umożliwienie Wołoszynom załatwienia porachunków z jego przeciwnikami politycznymi. Ofiarą tych porachunków padli liczni księza grecko-katolicki, których aresztowano pod zarzutem sprzyjania Węgom. Tymi środkami — zauważa korespondent — nie zdoła się pozyskać sympatii społeczeństwa. Cała ludność „usi. bez względu na przekonania polityczne, jest obecnie zgo-

dna w mniemaniu, że Ruś będzie musiała albo zginąć, albo też otworzyć swoje granice dla Węgier. Biskup grecko-katolicki Stokca odmówił, że drzy na myśl co stanie się z Rusinami zamieszkującymi doliny karpackie, pozostałe po stronie czechosłowackiej. Ludność ta będzie skazana na śmierć głodową.  
Turyńska „Gazzetta del Popolo” donosi, że nie tylko z Hust, ale również z innych miejscowości ruskich przybywają do Użhorodu coraz to nowe delegacje, żądające przyłączenia kraju do Węgier.

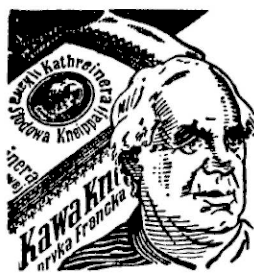


**KAZDY PODOFIGER REZERWY RZPLITEJ**  
 jest zorganizowanym  
 w Ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy  
 Informacyjni udziela: Okręg Śląski O. Z. P. R.  
 Katowice, ul. Plebiscytowa nr 1, Tel. 338-13.

## Najzimniejsze miasto na świecie

Najniższą temperaturę posiada miasteczko Werchojańsk w Związku Radzieckim. Dochodzi ona czasem do — 70 stopni poniżej zera. Jest więc najzimszą temperaturą miejscowości, znajdujących się w okolicach podbiegunowych.

Najwyższą temperaturę ma Massaua w kolonii włoskiej Erytrea nad Morzem Czerwonym.



Był tylko jeden

Każdą Kneipp — jest tylko jedna prawdziwa kawa słodowa, która zszczył się właśnie nazwiskiem swego wynalazcy. — Istnieje więc tylko jedna prawdziwa

**Kawa Słodowa Kneippa!**

# Młode pokolenie w Polsce Odrodzonej

O zagadnieniu młodzieży w Polsce Niepodległej powiedziano już tak wiele, że naprawdę wątpliwą jest rzeczą, czy w ogólnym splocie problemów, wiążących się z tym tematem, znaleźćby można jeszcze jakiś nowy moment, który nigdy i nigdzie nie był dotknięty i poruszony. Spróbujmy jednak ująć to, co jest najistotniejsze.

Dla określenia pozycji ideowej młodzieży w Polsce największe znaczenie posiada bez wątpienia bardzo często stwierdzenie samej młodzieży, że jest w poszukiwaniu nowych dróg. Pokolenie, wzrastające w wolnej Polsce, jest w zgoła odmiennym położeniu, aniżeli pokolenie, które z bronią w rękę o wojsność narodu walczyło. Cel życia pokoleń niepodległościowych był jasny: odbudować państwo polskie. Wobec tego ważnego zadania praktycznego usuwały się w cień wszelkie wyobrażenia o urzędzeniu przyszłej Polski odbudowanej. Jest rzeczą charakterystyczną, że spory i rozłamy, zachodzące wśród młodzieży z czasów niepodległościowych, dotyczyły nieomal z reguły metod postępowania w dziele wyzwolenia narodu. W sytuacji pokoleń, wzrastających w atmosferze wolności, w Państwie Polskim, próżno szukalibyśmy tej prostoty i jasności. W miejsce hasła: wyzwolić naród, odbudować Państwo Polskie — słyszy się wprawdzie coraz częściej hasło: umocnić niepodległość, rozbudować potęgę Polski, wyzwolić Polskę gospodarczo. Ale wszystkie te zasady nie mają nic z prostoty i określoności hasel, którymi żyła młodzież z okresu walk niepodległościowych. Przystępując do ich realizacji musimy zawsze spytać nie tylko „jak?“, co oznaczałoby poszukiwanie metod, ale również „co to znaczy?“. Słowem: musimy sobie stworzyć w wyobraźni pozytywny obraz stanu, do którego dążymy. Od początku tedy niepodległości Polski rozdzieliły się w kulach ideowych organizacji młodzieży szczegółowe programy. — Cechą ich było na ogół, że były śmiałe, wybiegające daleko poza istniejące warunki i możliwości. I jeszcze jedno: zwykle bardzo prędko przestawały zaspakając samych ich twórców. Tym ostatnim tłumaczy się stosunkowo wielką płynność deklaracji ideowo-programowych młodzieży w Polsce. Wynika ona zresztą z faktu, że płynną i chwiejną jest obecna rzeczywistość. Odczuwamy od dłuższego czasu, że znajdujemy się na pograniczu epok historycznych. Dokoła nas dzieje się doniosłe przemiany. I jeżeli teraz zestawimy ten głęboki przełom i przewrót rzeczywistości z podkreśloną zmianą sytuacji młodzieży polskiej z chwilą odzyskania niepodległości, to dopiero ukaże się w pełni ogrom i znaczenie tego kryzysu celów, wobec którego stanęły narastające młode pokolenia.

W chaosie przetwarzającej się rzeczywistości zaczęły krystalizować się w różnych punktach Europy pierwsze systemy nowych dróg. Nowinki te przenikały do Polski z Rosji Sowieckiej, faszystowskiej Italii, hitlerowskich Niemiec. Młodzież polska, będąca więcej aniżeli inna młodzież w gorące poszukiwanie nowych zadań i celów, nie mogła oczywiście przejść obok tych nowinek bez wrażenia. I właśnie drugim momentem, który chcę tu podkreślić, jako ważny przyczynk do naświetlenia pozycji ideowej współczesnej młodzieży polskiej, jest duży wpływ nowych prądów zagranicznych na kształtowanie się jej postawy i oblicza. Chronologicznie najwcześniejszy był z pewnością wpływ wywierany przez doktrynę i rzeczywistość Rosji Sowieckiej. Z nowinek, wiążących stamtąd, nie tak zresztą nowych jeżeli chodzi o ich

podkład teoretyczny, przyjmował się szczególnie łatwo kolektywizm gospodarczy, jako zaprzeczenie własności prywatnej i gospodarki indywidualistycznej. Przeniknął on stopniowo w mniejszym lub większym stopniu programy całej lewicy młodzieżowej, od Z. N. M. S., nie mówiąc już o młodzieży z pod znaku K. P. P., poprzez znaczne odłamy młodzieży „judowej“, „wyzwoleniowej“, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Legion Młodych i cały szereg nowotworów do centrum katolickiego (Dębińskiżyczna wileńska) włącznie. Również faszizm włoski nie pozostał bez wpływu na drogi ideowe dużej części młodzieży w Polsce. Jego solidaryzm gospodarczy, odrzucający walkę klas i podkreślający wspólność interesów poszczególnych zawodów w wyższej całości, wyrażający się ustrojowo-politycznie w korporacyjnej budowie państwa, przyjął się w ugrupowaniach centrowych a nawet prawicowych. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że w założeniach swoich zbliżał się do myśli rzuconych w słynnej encyklice Leona XIII — „Quadragesimo Anno“. Otworilo mu ono wstęp do ugrupowań katolickich, jak akademickie „Odrodzenie“ i Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży. Bardzo wyraźnie dostrzegaliśmy wreszcie wpływ przerwotu ideowego, który dokonał się u naszego zachodniego sąsiada. Uległy mu szczególnie organizacje prawicowe wojującego nacjonalizmu. Ilek śladów głębokich wpływów pozostawił naprzykład rasizm. Są one może najbardziej widoczne w stosunku pewnych kół młodzieży do sprawy żydowskiej; przy czym nie chodzi tu o negatywne stosunek do Żydów, który podziela duża większość społeczeństwa, ale o to podjęcie czysto biologiczne i charakter stosowanych metod samoobrony. Wszystkie wymienione prądy oddziały na szerokie kół młodzieży polskiej jeszcze w jednym wspólnym ich kierunku, mianowicie pod względem całkowitej nowości pojęć społeczno-organizacyjnych i polityczno-organizacyjnych. Wielkie wrażenie wywarł na szerokich kołach młodzieży totalizm ustrojowy i społeczny. Jeden z odłamów dawniejszej O. N. R. — t. zw. Bepiści (od Bolesława Piaseckiego) przyjął cały ceremonial totalistyczny, zorganizował się na sposób totalistyczny i podkreślał otwarcie, że do ustroju, opartego na zasadzie wództwa, ścisłego podporządkowania i wyłącznej ideologii, zdąży. Wszyscy przypominamy sobie z przed kilku lat rozwijający się na Śląsku ruch „wiśniowych koszuł“. Dość wyraźne wpływy totalistyczne wykazują wreszcie in-

ne organizacje młodo-narodowe. Rzecz inna, że dokoła tego tematu istnieje często wśród młodzieży wielkie pomieszanie pojęć. Niesłusznie utożsamia się nieraz dyscyplinę z poczuciem i ustroj oparty na silnej władzy z porządkiem totalistycznym, który sięga znacznie głębiej do podstaw wychowawczych.

Mówiąc o wpływie „nowinek“ zagranicznych na kształtowanie się oblicza ideowego młodzieży polskiej, nie chcę bynajmniej twierdzić, że społeczeństwo starsze pozostało poza zasięgiem tego wpływu. — Wydaje się jednak niewątpliwym, że młodzież przejęła się nowymi prądami żywiej i głębiej. Taki już jest charakter młodzieży. Nie mam też zamiaru twierdzić, że młodzież polska zupełnie bezkrytycznie i bezliczenia się z naszymi polskimi warunkami przyjmuje obce wzory i hasła. Tęsknota za programem szersze polskim, odpowiadającym polskiemu charakterowi i swojskim stosunkom, jest wśród niej zupełnie widoczna. Znajduje nawet częstokroć wyraz w formach groteskowych. Od pewnego czasu np. ukazuje się w Polsce pismo „Zadruga“. Jak sam tytuł wskazuje, a co treść potwierdza, nawiązuje tu wydawcy do starożytności instytucji rodowej — zwanej zadrugą. Widać w tym wysiłek nastawiony na odszukanie elementów rodzimych, u podstaw naszej kultury leżących. Z drugiej jednak strony jest w tym cofaniu się do zamierzchłych czasów, pewne naśladownictwo znajdujące analogie w zwrocie faszystów do czasów rzymskich i hitlerizmu do tradycji pragermańskich.

Stworzyć program szersze polski, to zagadnienie skomplikowane. Przez stopiędziesiąt lat niewoli i poprzedzający niewolę okres bezrządu zagubiliśmy wiele nici przewodnich. Dziś je powoli zbieramy. Nie jest więc na szczęście tak źle. Zwolna wypracowuje sobie naród i państwo polskie zasady swojej racji i swego posłannictwa. I wylaniają się stopniowo konkretne zadania. — Najprędzej zdano sobie sprawę, że podstawowym naszym dogmatem narodowo-państwowym musi być trwałe pogotowie zbrojne narodu. Młodzież skupiła się ochoczo dokoła tego hasła. Z kolei zarysowują się zwolna, ale coraz wyraźniej, elementy polskiej racji stanu w polityce zagranicznej. Zwłaszcza ostatnie dni wniosły tu powiew zakrojony na wielką rolę historyczną Polski. Cóż bardziej odpowiadać może młodzieży, aniżeli te sny o potęgę, które w historycznych wypadkach ostatniego okresu znajdują doskonałą pożywkę. Ale i w na-

szej gospodarce narodowej konkretyzują się wielkie cele i zadania. Nadalym więc ściślej kierunek osiągnięcia w dziedzinie unarodowienia wielkich warsztatów gospodarczych, co obserwowaliśmy blisko tu, na Śląsku. Ilek zaś zrozumienia i zapalu wywołuje wśród młodzieży hasło rozbudowy polskiego stanu średniego. Ilek entuzjazmu młodzieńczego wyzwała gigantyczny program C. O. P.! Wszystko to składa się na sytuację pomyślną dla moralnego podnoszenia i ideowego jednoczenia młodzieży polskiej. Z drugiej strony tkwi w niej ewolucji jeszcze jeden moment dodatni. Im więcej takich konkretów, tym łatwiej wnikać w psychikę polską, odważyć jej zalety i wady, zdać sobie sprawę ze specyficznych właściwości. Im więcej takich konkretów, tym łatwiej będzie zwalczyć i odrzucić obce nacielności i wpływy sprzeczne z duszą narodu, jego posłannictwem i warunkami rozwojowymi.

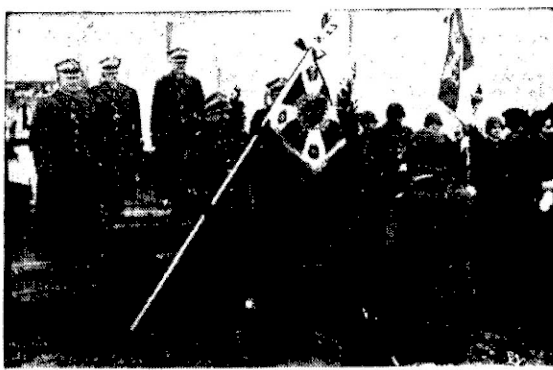
Krótki ten szkic sprawy młodzieźowej w Polsce pozbawiony byłby bardzo istotnego konturu, gdyby na koniec choć parę słów nie poświęcił zagadnieniu wyjątkowo ciężkiego położenia materialno-gospodarczego współczesnej młodzieży polskiej. Bezrobocie w Polsce, które nawet w bezwzględnej cyfrze rozważane budzi poważ-



ne refleksje, przedstawia się w sposób wprost katastrofalny w przekroju najmłodszych roczników zdolnych do pracy. — Wzgląd na utrzymanie rodziny, tej ważnej komórki społecznej, każe przy zatrudnianiu uwzględniać przede wszystkim ojców rodzin. Synowie pozostają bardzo często przez długie, długie lata bez zajęcia. Z drugiej strony nie ma w obecnej chwili planowego dysponowania młodymi siłami i rozumnego rozkładania ich między poszczególne zawody. W jednych istnieje nadwyżka nie do zatrudnienia przy najlepszej nawet koniunkturze, w innych brak fachowców. Ilu to młodych fachowców, którzy z zapalem przykładali się do wybranego zawodu, wybierać musi z konieczności wędrować w innym zawodzie. Fakty te mają dla przyszłości narodu wymowę złowrogą. — Czyż bowiem można się dziwić, że młody bezrobotny, albo człowiek, który w z konieczności podjętym zajęciu nieodpowiednim marnuje swoje szanse i zdolności, doznaje podcięcia wszelkiej czynnej postawy względem życia. Sądzę, że to jest dziedzina, w której starsze społeczeństwo oddać może i powinno walną przysługę młodzieży przez wprowadzenie pewnej planowości zużytkowania młodej energii. W żadnej innej dziedzinie sukcesu jego nie jest tak bardzo potrzebny.

W poprzednich wywodach pozwoliłem sobie na optymistyczną ocenę ewolucji sprawy młodzieży w Polsce. Uważam, że nerwowość starszego społeczeństwa na punkcie tej sprawy nie znajduje głębszego uzasadnienia. Sprawy młodzieźowe są sprawami delikatnej natury. Zbytnią ingerencją starszego społeczeństwa może je — zamiasz rozwikłać — bardziej skomplikować.

Józef Wojciechowski.



Na polu Mokotowskim odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo pułkom artylerii przeciwlotniczej. — Na zdjęciu: moment uroczystego wręczenia sztandarów dowódcom pułków artylerii przeciwlotniczej przez Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.



# ŻYCIE GOSPODARCZE



## Rola spółdzielczości spożywców w Polsce

(G) Dwadzieścia lat rozwoju spółdzielczości spożywców w Odrodzonej Ojczyźnie dokumentuje się poważnymi dorobkami trwałych liczb i wzrostu zaufania do form spółdzielczych w życiu gospodarczym ludności polskiej. Z chaosu aprowizacji wojennej sprzed laty dwudziestu, kiedy to istniało nie wiadomo ile rozmaitych spożywców spółdzielni rozdzielczych i ich związków, wyłonił się i utrwalił jeden Zwązek „Społem”, skupiający obecnie 1739 spółdzielni zdrowych, podlegających kontroli iustracyjnej i z roku na rok zwiększających swój stan posiadania.

W 1918 r. można było doliczyć się na ziemiach polskich 540 spółdzielni spożywców z ilością 76 000 członków i posiadających około 4 miliony zł kapitału udziałowego. 1430 związków spółdzielni spożywców skupiają się w „Społem” w dniu 31. 12. 1937 r. liczą 324 tysięcy członków, posiadają 2731 sklepów zatrudniających 6070 pracowników i mają własnych funduszy obrotowych już przeszło 22 i pół miliona złotych.

Tak się wyraża ta realna siła materialna spółdzielni spożywców, posiadająca trwałą wartość i znaczenie w obrotach gospodarczych państwa.

Spółdzielnie te zaopatrywane są przez Zwązek „Społem”, który, jak wiadomo, jest jednocześnie związkiem organizacyjno-rewizyjnym i hurtownią spółdzielczą. Jako hurtownia — „Społem” działa decentralistycznie; posiada 32 oddziały hurtowe i kilkanaście składnic w większych ośrodkach państwa, a ponadto własne zakłady przemysłowe, z których to bezpośrednio aprowizuje wszystkie spółdzielnie spożywców i nie tylko własne, należące do Zwązku, ale stosownie do specjalnego układu, również parcespółdzielni wojskowych, zorganizowanych w Zwązek Spółdzielni Wojskowych. Obroty handlowe Zwązku „Społem” sięgają obecnie blisko 100 milionów złotych, a wartość produkcji Zakładów Przemysłowych „Społem” w Kielcach, Włocławku, w Dzikowcach i w Sokolowie osiągnęła w roku bieżącym co najmniej 9 milionów złotych.

Zarówno obroty własnej produkcji zwąz-

kowej jak i ogólne obroty handlowe stanowią w życiu społecznym Polski ważny odcinek samodzielnego frontu gospodarczego zorganizowanej ludności, ekonomicznie dotąd słabej i bierniej. Jest to pewnego rodzaju samorząd gospodarczy, oparty na zbiorowo zorganizowanych potrzebach około 10 proc. polskiej ludności. Dla wykazania czynnego udziału w życiu gospodarczym Polski jest to licza oczywiście niedostateczna, ale jest ona oparta na przywilejach młodzieży i stałe rośnie. Ponadto ożywia ją poczucie solidarności społecznej i braterstwo współdziałania, a opiekują się nią duchy najlepszych synów Ojczyzny gorąco odczuwających i pragnących samodzielności, gospodarczej naszego narodu. Bo trzeba to sobie przypomnieć, właśnie w rocznicę dwudzie-

stolecia naszej niepodległości politycznej, że spółdzielczość spożywców została zorganizowana na podłożu pozytywnych pragnień i dążeń do niepodległości gospodarczej. Tworzyli i organizowali ją pionierzy, którzy najlepsze, najpiękniejsze lata swej młodości i walki poświęcili sprawom odzyskania Wolnej Ojczyzny. Przy tym rozumieli zawsze, że w parze z odzyskaniem wolności politycznej musi iść budowanie niepodległości gospodarczej, a tę niepodległość zdobędzie się tylko wówczas, kiedy do czynnego życia gospodarczego państwa wprowadzi się najistotniejsze warstwy ludności polskiej — 4 miliony miast i wsi, ekonomicznie świadome, dojrzałe i zorganizowane. Do tego celu dąży polska spółdzielczość spożywców.

## Mienie i należności od zagranicy należy zgłosić Bankowi Polskiemu

(G) W dniu 10 listopada br. ogłoszone zostało ważne rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zgłoszenia i zaoferowania do skupu mienia, posiadanego za granicą oraz wszelkich należności od zagranicy.

Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych, posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dnia 26 kwietnia 1938 r., jest obecnie po nowelizacji dekretu realizowane w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie Ministra Skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie posiadane za granicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł w szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane za granicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy za granicą. Również posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach itp.) mają być zgłaszane w Banku Pol-

skim, przy czym co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkom zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych za granicą, i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupowane ani likwidowane.

Wolni są od obowiązku zgłoszenia mieszkający w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianym rozporządzeniem Ministra Skarbu bądź w ogóle obowiązków analogicznych, nie wprowadzili bądź nie stosują ich do obywateli Państwa Polskiego.

Zgłoszenie winno nastąpić najdalej do dnia 30 od dnia 10 listopada br. w razie uchylania się od obowiązków, ustalonych rozporządzeniem „zrobi stosownie do postanowień dekretu o regulacji dewizowej, kara więzienia do lat 5 i grzywna do 200 000 zł oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Dane zgłoszone i dostarczone Bankowi Polskiemu w wykonaniu rozporządzenia — nie będą udzielane władzom skarbowym.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia udzielać będą zainteresowanym osobom oddziały Banku Polskiego.

## Zunifikowanie taryf kolejowych na Śląsku Żaoizkańskim

(G) Na sieć kolejową Śląska Żaoizkańskiego rozciągnięto z dniem 1 listopada rb wszystkie taryfy towarowe P. K. P., a mianowicie: Regulamin przewozu przesyłek towarowych oraz przepisy wykonawcze do tegoż regulaminu, postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, tabele opłat klas zasadniczych i opłaty dodatkowe, taryfy specjalne i wyjątkowe, spis stacji i przystanków kolejowych oraz wykaz odległości taryfowych. Zarządzenie to zostało ogłoszone w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych” Nr 50/1938 r.

W konsekwencji tego faktu — z dniem 1 listopada rb. dotychczasowy lamany sposób obliczenia przewoznego przestał obowiązywać, natomiast stosowane są stawki według odpowiednich taryf towarowych P. K. P. za całą łączną odległość.

W spisie stacji i wykazie odległości taryfowych wprowadzono punkty graniczne: pod Boguminem, Gnojnikiem, Mostami Śląskimi i Szumbarciem Śląskimi oraz dodano 80 nowych stacji, położonych na odzyskanym obszarze.

Najwięcej uzupełnień wprowadzono do taryf specjalnych i wyjątkowych, a to celem rozciągnięcia taryf obowiązujących na odpowiednie stacje ziem odzyskanych.

Przy uzupełnianiu taryf relacyjnych, posiada-

jących stawki gotowe na przywóz od i do ściśle wskazanych w taryfie stacji — stawki nowe dla komunikacji z odzyskanym Śląskiem odliczone zostały proporcjonalnie do odległości z zachowaniem średniego rozmiaru ulgi.

Taryfy o charakterze aprowizacyjnym, obowiązujące dla Górnego Śląska, rozszerzone zostały także na odzyskany obszar Śląska Żaoizkańskiego.

Taryfy o znaczeniu lokalnym stosowane poprzednio przez koleje oseskie, przeniesione zostały w tym samym postomem opłat od taryf wyjątkowych P. K. P. z ważnością do końca 1938 r. Taryfy, których utrzymanie będzie uzasadnione gospodarczo, przedłużone zostaną z upływem rb. na dalszy okres lub przeniesione do taryf stałych (specjalnych).

W zakresie taryf osobowych, bagażowych i ekspresowych dla przewozów wewnętrznych, wprowadzono z dniem 1 listopada rb obowiązujące przepisy i opłaty taryfy osobowej linii normalno-torowych P. K. P., jak również i zbiór ulg pozataryfowych, stosowanych dotąd w kraju. Z tym dniem usunięte zostały z tym taryfy kolei czeskiej, które obowiązywały dotąd na liniach, położonych na obszarze odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

## Prawa nabyte do samodzielnego prowadzenia rzemiosła

(G) Ministerstwo Przemysłu i Handlu, podzielaćc pogląd Zwązku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie, wyjaśniło, że w wypadku prowadzenia rzemiosła przez osobę prawną przed wejściem w życie przepisów prawa przemysłowego o rzemiosle, prawa nabyte przysługują osobie prawnej jako takiej, nie zaś członkom zarządu względnie ich zastępcom.

Równocześnie Ministerstwo wyjaśniło, że osoba prawna może prowadzić rzemiosło tylko przez ustawowego zastępcę, posiadającego niezbędne uprawnienia rzemieślnicze, który jednakże nie musi wchodzić w skład zarządu danej osoby prawnej.

## Z wydawnictw

### SPRAWOZDANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KATOWICACH

(G) Istniejąca z wyjątkiem, że instytucje, których działalnością interesuje się opinia publiczna, opracowują i wydają sprawozdania dotyczące zarówno ich zakresu pracy, formy działania jak również własnej organizacji wewnętrznej. Każdy może zapoznać się z poszczególnymi odcinkami naszego życia gospodarczego: społecznego dzięki tym sprawozdaniom w sposób stosunkowo łatwo dostępny.

Ostatnio Izba Przem.-Handlowa w Katowicach wydała drukiem sprawozdanie ze swej działalności za rok 1937. Opóźnienie w opracowaniu tego wydawnictwa, tłumaczy bogata treść sprawozdania, która podobnie jak w latach ubiegłych nie ogranicza się wyłącznie do charakterystyki Prac Śląskiego Samorządu Przemysłowo-Handlowego, lecz również w przejrzysty i jasny sposób grupuje bogaty materiał liczbowy i opisowy dotyczący stanu życia gospodarczego, a przede wszystkim produkcji województwa śląskiego.

Sprawozdanie Izby Przem.-Handlowej w Katowicach podzielone jest na zasadnicze trzy działy. Pierwszy z nich — zawiera wyczerpującą charakterystykę stanu gospodarczego Śląska w poszczególnych działach przemysłu i handlu. Drugi — to właściwe sprawozdanie z prac Izby w roku 1937 z wymienieniem zgadnień, które Izba opracowała w tym czasie. Wreszcie trzeci i ostatni, zawiera na bieżąco 100 stronach tabele statystyczne, w których zestawione są najważniejsze dane, dotyczące rozwoju życia gospodarczego Śląska.

Wąskie ramy notatki nie pozwalają na szczegółowy opis treści sprawozdania, a, jak również na wymienienie tych wszystkich prac, bodaj by ważniejszych, które w roku 1937 były przedmiotem działalności Izby. Trzeba jednak podkreślić, że staranna staranna forma opracowania jak i materiał w nim zawarty powinny zdecydować o tym, że książka ta zaocekuje nie tylko tym, których interesuje rozwój Samorządu Gospodarczego, lecz również i te wszystkie osoby, które z tych czy innych względów chcą posiadać dokładne dane o organizacji i warunkach pracy przemysłu i handlu śląskiego. Województwo Śląskie posiada specjalny ciężar gatunkowy w życiu gospodarczym Państwa Polskiego. Poznanie jego wartości umożliwia coraz bogatsza literatura polska i obca z tego zakresu, do której niewątpliwie należy również zaliczyć oficjalne, a jednak interesujące wydawnictwo sprawozdawcze Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

### ATLAS WEWNĘTRZNYCH POŁĄCZEŃ POZTOWYCH

(G) Poczta P. W. w Krakowie wydała atlas wewnętrznych połączeń pocztowych i lotniczych R. P. oraz ważniejszych połączeń lotniczych zagranicznych. Atlas będzie pomocny przy wysyłaniu paczek, listów, druków, gazet, czasopism i t. p., a więc stanie się niedoścignym podręcznikiem dla biur wyjazdowych, administracji czasopism, dzienników, przedsiębiorstw handlowych i kolektor loteryjnych.

Cena atlasu ze skorowidzem zł 5.— wraz z kieszmiatami wysyłki za zaliczeniem.

### POLSKI SŁOWNIK TECHNICZNY

(G) Tak świat techniczny, jak i kupcy branży żelaznej powitają z całą satysfakcją ukazanie się słownika technicznego, zawierającego znaczny wyrazów i równoznaczników w językach obcych, używanych w hutnictwie żelaznym. Nad słownikiem pracował cały sztab fachowców-praktyków, a nie brak było w komitecie redakcyjnym i ludzi nauki, którzy dają gwarancję należytego opracowania wydawnictwa, z punktu widzenia naukowego. Polska nauka może pościć się wobec zagranicy osiągnięciem trudnym, skoro i w obcych językach brak nowoczesnych słowników technicznych. Wydany nakładem Zwązku Polskich Hut Żelaznych słownik posiada piękną szatę graficzną.

**Binstrumenty**  
TERMOMETER  
HYGROMETER  
BAROMETER  
J.W.V.K. OPTYK DWUL. KATOWICE SW. JANA 15

### Orzecznictwo prawne

#### INSPEKTOR PRACY, A NIEWYPŁACANIE WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKOM

(G) Pewien przedsiębiorca został wezwany przez inspektora pracy do wypłacenia pracownikom należności za pracę; do zawiadomienia o tym inspektora pracy z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Gdy przedsiębiorca ten nie udzielił odpowiedzi, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej; z art. 59 prawa o wykroczeniach za niewypłacenie pracownikowi wynagrodzenia i b) z art. 81 ust. 9 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy (Dz. U. z 1927 r. poz. 500).

Sąd przedsiębiorcę uniewinnił od drugiego zarzutu i stwierdził, że inspektorowi pracy służy w myśl art. 21 wspomnianego rozporządzenia prawo żądania informacji i dat statystycznych w sprawach, które wchodzi w zakres jego działalności, a dalej okazania ksiąg, dokumentów, planów rysunków, dotyczących ochrony pracy i urządzeń technicznych zakładu, próbek surowca i materiałów. Jednak chociaż do zakresu działania inspektora pracy należy również współdziałanie ze stronami zainteresowanymi w celu zapobieżenia zarłogom pracy i przy zaleganiu tych zarłogów, to jednak wezwanie do wypłacenia pracownikowi należności za pracę i żądanie powiadomienia o tym inspektora pracy z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie strona zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej, nie należy do informacji dat statystycznych, wymienionych w art. 21 wspomnianego rozp., niezastosowanie się do takiego wezwania inspektora pracy może pociągnąć za sobą skutki z przytoczonego wyżej art. 59 p. o wykroczeniach, nie jest jednak zagrożona.

## Zła przemiana materii

przypieczya starość.

Zaobserwowano krew w krętu staj przemianę materii może powodować stercz rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamane w kościach, bóle głowy, podenerowanie, wadzenia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, wzdęcia, skłonność do obrzeczki, płazm i wysięk na skórze, niechęć do treia, mdłości, jęsk obłąkana. Choroby staj przemianę materii błęzną organizm i przypieczya starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest nor-

malowa. Wykazano, że w chorobach na te staj przemianę materii chronionego aparatu, kamienic cholesterolu, sódzcas, stryżmieszka na zastępowanie „CHOLEKINAZA” H. Niemcewskiego. Broszury bezpłatnie wysłać: Laboratorium fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA” H. Niemcewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

# Grupa porozumienia polsko-węgierskiego

WARSAWA. W dniu 9 listopada br. odbyło się w gmachu sądu najwyższego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa sądu najwyższego dr. Artura Stanisława Sieradzkiego przy udziale wybitnych przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, adwokatury i sfer urzędowych w liczbie około 30 osób posiedzenie organizacyjne członków polskiej grupy porozumienia prawników polsko-węgierskiego.

W skład zarządu grupy weszli:  
1) Jako prezes grupy: prezes sądu najwyższego dr. Artur Stanisław Sieradzki, 2) jako wiceprezes Karol Lutostański, prof. zwyczajny uniwersytetu J. P. w Warszawie i dyr. departamentu ustawodawczego w min. spraw, 3) jako sekretarz honorowy Lucejan Karłowicz, prokurator sądu najwyższego i dwaj dalsi członkowie, 4) dr. Jakub Sawicki, radca w zarządzie centr. min. W. R. i O. P. i docent uniw. Stefana Batorego w Wilnie, oraz 5) dr. Kazimierz Szwarenbek Czerny, kier. referatu w min. spraw zagr.

Po załatwieniu spraw bieżących zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której prawnicy polscy, zrzeszeni w grupie, przesyłają z okazji odbycia zebrania organizacyjnego grupy kolegom swym węgierskim serdeczne wyrazy sympatii i przyjaźni.

Prawnicy polscy są ożywieni pragnieniem, by nowa organizacja prawników przyczyniła się do pogłębienia przyjaznych stosunków między światem prawniczym polskim a węgierskim i tym samym do dalszego zacieśnienia serdecznej spójni, łączącej od wieków oba narody, przy czym prawnicy polscy wyrażają głębokie swe zadowolenie, że nawiązanie stałego i ścisłego kontaktu z prawnikami węgierskimi następuje w chwilach dla bratniego narodu węgierskiego tak wielkich, w których ziszczają się wytrwale jego dążenia i w których tradycyjny sentyment wzajemny znalazł w obu społeczeństwach ponownie tak realny i wymowny wyraz.

Prawnicy polscy solidaryzują się z całym narodem w życzeniu, by dążenia narodu węgierskiego do stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej zostały uwzględnione w najbliższym czasie pomyślnym wynikiem, uznając, że stworzenie takiej granicy zapewni najskuteczniej zlikwidowanie źródeł niepokojów w tej części Europy i że tym samym najlepiej przysłuży się prawdziwej idei pokoju i współpracy.

Podania powyższej rezolucji prawnikom węgierskim do wiadomości podjął się członek grupy p. dr. Bronisław Helczyński, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego, który z ramienia grupy wygłosi w dn. 18 i 19 bm. w Budapeszcie dwa wykłady na temat: „Ewolucja władzy wykonawczej w Polsce” i „Zasady przewodnie polskiego prawa handlowego”.

Podania powyższej rezolucji prawnikom węgierskim do wiadomości podjął się członek grupy p. dr. Bronisław Helczyński, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego, który z ramienia grupy wygłosi w dn. 18 i 19 bm. w Budapeszcie dwa wykłady na temat: „Ewolucja władzy wykonawczej w Polsce” i „Zasady przewodnie polskiego prawa handlowego”.

Ratujcie swe zęby, stosując

# KALODONT

przeciw kamieniowi nązelnemu

## Tran dla ubogiej młodzieży

WARSAWA. W najbliższym czasie rozpocznie się w całym kraju akcja rozdawiania tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży.

Akcję tę prowadzić będą komitety pomocy dzieciom i młodzieży według planu Ministerstwa Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel oprócz własnych środków — fundusze zakładu ubezpieczeń społecznych, Funduszu Pracy itd.

Zmobilizowanie wszystkich możliwych środków finansowych na centralny zakup tranu dla dzieci — umożliwiło nabyć i oddanie do dyspozycji komitetów około 80 tysięcy kilogramów tranu.

Obok akcji, prowadzonej przez komitety — ubezpieczalnie społeczne rozprowadzą w bieżącym sezonie zimowym pomiędzy dzieci słabiej i skrofoliczne, pozostające pod ich opieką, około 120 tysięcy kilogramów tranu.

Tran ten rozdawany będzie zarówno leczniczo przez lekarzy-pediatrów ubezpieczalni społecznych, jak i w dużej mierze profilaktycznie przez szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia i inne punkty opieki nad dziećmi, w porozumieniu z miejscowymi komitetami pomocy dzieciom i młodzieży.

Tak więc najuboższe dzieci miast i wsi otrzymają w roku bieżącym ogółem 200 tysięcy kilogramów tranu, tj. kilkakrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

### ZA BOJKOT WYBORÓW.

WARSAWA. (tel. wł.) Za agitacją przeciw wyborczą zostali skazani na kilkutygodniowy areszt członkowie stronnictwa ludowego jak m. in. prezes koła stronnictwa ludowego w Skale Bemba, dalej Stanisław Prengiel, J. Liszaj, J. Stach, Jan Stempień.

### PROTEST.

WARSAWA. (tel. wł.) Jak słychać, wyborcy obwodu wyborczego w powiecie jarosławskim złożyli protest przeciwko przebiegowi wyborów w tamtejszym obwodzie.

### NOWE PISMO.

WARSAWA. (tel. wł.) Z dniem 1 grudnia ukaże się ma w Warszawie nowe pismo codzienne, które ma być organem centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych. Od dłuższego czasu prowadzona jest akcja zbiorowa na ten cel, która została zakończona.

### KONTRYBUCJA NA ŻYDÓW.

BERLIN (PAT). Kontrybucja w wysokości miliardów marek nałożona została — według oficjalnego komunikatu — na Żydów, obywateli Rzeszy.

Przepisy wykonawcze w sprawie ściągania kontrybucji wydane zostaną przez ministra skarbu Rzeszy, w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami.

### ZDOBYCZ OSTATNICH LAT.

Omawiając dorobek Polski w ostatnim dwudziestolecu „Polska Zbrojna” stwierdza, że od chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego

„w narodzie naszym, w całej Polsce bez żadnych wyjątków, rosła z każdym dniem świadomość, iż właśnie dlatego, że zostaliśmy sami, iż dzieło Józefa Piłsudskiego przyjąłmy na własne barki, musimy ras na zawsze zachować wszelkie wartości wewnętrzne. Musimy iść razem, ramię przy ramieniu, sjeżdżając jak karni żołnierze.

To poczucie jedności, tak w Polsce dawnej rzadkie, nikt nawet jeszcze w pierwszych latach Polski Odrodzonej, jest bezspornie zdobywcą lat ostatnich. Nie wystąpiło dotąd może nigdy tak silnie, jak właśnie w r. b. w roku dwudziestolecia odzyskania niepodległości. Z tym nowym, tak niesmiertelnym wagi siłom, wracając Polska dziś w dalszą swą przyszłość. Nie wiemy, jakie losy nas czekają. Ale jesteśmy przekonani, iż właśnie dzięki sjeżdżeniu, dzięki prawdziwemu spolenieniu wewnętrznemu, wypracowanemu w ciągu lat ostatnich, będziemy mogli największym, nawet, oczekującym nas trudnościom zwycięsko postawić czoło.”

### O WSPÓLNĄ DROGĘ.

Rzut oka na przeszłość powinien dać nam wskazówki przyszłego działania. (Ilustrowany Kurjer Godzenny) pisze:

„Szukamy, każdy z osobna i wszyscy razem, drogi, która wiedzie ku wspólnej, twórczej pracy, nie obciążonej ciężarami dawnych swarów, a która wiedzie sercem ku sercom i umysłem młodego pokolenia, co tylko wtedy spełni swe historyczne zadanie, jeśli ze swej strony potrafi odnaleźć wspólność myśli i ciągłość tradycji historycznej z Polską dzisiejszą i wczorajszą.

Przez świadomości lat nawałnymi gromy niewoli z wielkiego pobojowiska, swanego Polska. Usnamy je teraz z własnym sercem i naszymi mózgów. Uczestnijmy w ten sposób dwadziestolecie Niepodległości.”

### NIE NARZEKAJMY!

„Kurier Warszawski” omawiając dorobek Polski w ostatnim dwudziestolecu, stwierdza:

„We wszystkich dziedzinach, w ciągu tego dwudziestolecia, mamy objawy niemożnej żywotności.

Więc nie narzekajmy dzisiaj w dniu świętego obrachunku.

Narzekamy, powrośniędo, właściwie wszyscy, jedni na to, drudzy na owo, a zawsze jedni na drugich.

Leć bódaj coś, co, po przez narzekania rozdawajacą, działa powoli łącząco: uczymy się wszyscy.

### Jan Hanszla

# Franuś muzykant

U Wawrzonów urodziło się cudowne dziecko. Wszyscy komornicy o tym wiedzieli, cała wieś, ba — zdawało się, że wroble na dachach też tylko sprawę obmawiają rozgłosnym cir-cir. Po sąsiednich wioskach i dalej położonych przysiółkach rozniósł to stara Kasicka, co to za czarownicę ją miała.

— Adyć wycie — odpowiadała znajomym i nieznanym kumoszkom — to przeciwko wierze jest i wszystkim boskim przykazaniom coby dziecko zaraz po urodzeniu nie ryczało, wszystkie w k robia piesnuchy, przeca wim boch ich miała dwunascioro. A tamto nie, piyrsoy roz łobocyo! Boży dzionek i śmieje się jak aniołek do Matki Boski.

Dziecko istotnie było nadzwyczajne. Franuś jak go na chrzcie świętym nazwali ojciec, mało płakał, nie grymasił, chyba że go jakiś ból gniebił albo piersi matczynej na czas nie dostał, a tak najlepsze pod słońcem było to dziecko, przepadające za wszystkim co jakikolwiek związek miało z muzyką. Bywało, że Franuś z kotem, i z odstępem przyjaciele, się bawił albo w błocie rozkoszując pulchnymi nóżkami grzebał, ale dźwięk jaki usłyszawszy, obojętnie czy to wróbel na płocie dał się w niebogłosy, kukulka spod lasu zakukała, skowronek zakwilił, czy bocian zaklekołał na Majchrzykowej topoli, — mały wszystko zostawiał, rączki składał na wypukłym brzuszku i słuchał słuchał godzinami. Ojciec gadał, że to po nim synek odziedziczył owo zamiłowanie do muzyki i zaś matka twierdziła propostu: Jezus Maryja, dziecko będzie głupie, chto to widzieli coby najduch taki ból a nie jak inkse dzieci.

Pierwszą skrzypkę wystrugał Franusiowi staroszek ze wczynającego kłocka, z takiego wiecie jakie z dołu nosza, z kopalni,

struny naciągli mu z cienkiego drutu a smyczek to już sam sobie upatrzył z wierzbowego kijka. Z tymi skrzypkami chodził po ogródku, po ulicy, podwórku i wogóle wszędzie, wszystkim pokazując swoje cudo. Larma z tego czasem było co niemiaro, bo niby kiej kot na Franusiowe granie nie chciał patrzeć, mały muzykant wpadał w złość i „skrzypkami” rznął po kocim lebkę aż dudniato. Gorszego losu doznał się gąsior od sąsiadów, który za takie same co kot przestępstwo uderzony w czubata głowę — skończył na brytanii. I z nowu z tego był krzyk i była zwada, bo ojciec musiał zapłacić niemuzykalnego gąsiora a matka — starym wyczajem — ubaragna koszulinę zadarła Franusiowi aż pod kark.

Z jakiejś tam okazji poszli staroszek do Bytomia, gdzie u Cieplika z 4 marki kupili skrzypce, a w osobnym pudełku, pięknie umalowanym kalafonia, choć Franuś nie bardzo wiedział co z tym począć. Józik od sąsiadów mówił, że to lep n. czeczotki z tego sie robi.

Od owego czasu nie wiele go widzieli w domu. Uciekał w pola i łągi, pomiędzy łąny falujących zbóż, w las poszumisty. Tam, sam najpiękniejsze wygrywał melodie, nikomu nieznane, przez nikogo napisane. Tam najczęściej przeżywał chwile.

W czasie kiedy mury szkolne pozostawiać za sobą i sam już zaczął zarabiać na kopalni, wyprosił u ojca, aby posłał go do jakiegoś nauczyciela, gdzieby muzykę swoją mógł pogłębić, udoskonalić, zrównoważyć. Chętnie się zgodził, bo ojciec, sam muzykant w kościelnej orkiestrze radby widział synka wirtuozem — jak mówił, a matka dawno już przestała biadać, że Franuś „głupim łostanie”. Uczyl się tedy kunsztu muzykanckiego — z

nut. Najpierw u niewidomego Hajdy, później u organisty. Jo przeca już umia grać rozmaite kaski — skarzył się ojcu — a łoni mie meca tymi nutami i meca. Łod początku trza wycie zacynać, kody znak ekstra.

Z zadziwiająca jednak ciępliwością uczyl się zawiłych nieraz i skomplikowanych zakrętasów, zwanych nutami! On wolałby grać jak mu dusza kazała, dźwięczna pieśń szumiącego lasu w czas jesiennych wichrów, pieśń radosna o kwitnących sadach, makach czerwonych, ploniących się w dojrzałej pszenicy jakoby kropie żywej krwi.

Dawno byłby rzucił te przekłete nuty, jeno ojciec go zachęcał do wytrwania.

— Bydźmy wirtuozym — mówił.

— Byda wirtuozym — powtarzał jak echo chłopczyca i zapamiętałe uczyl się dalej.

Jeszcze na parę lat pizęd wojskiem na wesela go spraszali nietyko, w swojej wsi, ale i w dalszą okolicę. Bo też daleko, szeroko nikt mu nie dorównywał w grze skrzypcowej. Hej mocny Boże, wiele to radości było, uciechy kiedy Franuś urznął od ucha „Sta dzioy wecka do lasecka”, albo „Sta Karolinka od Gogolina”, alch ulubionego Trojaka. Niejedną też dziewczynę oczy wypatrywała za śwarnym grakiem i niby to w tloku weselnym za nim stąnawszy, ziczha mu nuciła:

W tym piekarskim stawie,  
Rybka wody pragnie,  
Łoży się synekcu,  
Bo ci tak nie ładnie.

On zaś melodyjnym basem każdej odpowiedział:

Nie ożymia jo sie  
Az po Wielkanocy,  
Wesna jo se dzioleha,  
Co mo corne loy.

Sporo upłynęło Wielkichocy i Franuś wojsko już wysłużył i znowu był w domu i znowu grał na ulubionych skrzypczkach.

wesele roznosząc wśród ludzkich dusz a dumę w sercach rodzicielskich.

Aż przyszła wojna światowa. Wtedy skrzypce starannie wycyścił miękka flanelową szmatką, smyczek długo naciął kalafonią jakby na pańskie szczykował się wesele, potem instrument raz jeszcze obejrzał, pogłaskał i matce oddał pod opiekę. Zdawało mu się przy tym, że to własne serce, gwałtem z piersi wydarte, u matczynej składa łona.

Po trzech latach wrócił z wojny — głuchy jak pień. Ciężko ranny u jednej z krwawych bitew na froncie zachodnim, wyleczył się, ale słuch utracił na zawsze.

— Większego nieszczęścia to już chyba nie ma na świecie — narzekał po latach, miejsca spokojnego znaleźć nie mógł a chodził i chodził i rozpaczal tak okropnie, że od wielkiej bóleści nad nim matka mu umarła a ojciec kłął i pomstował i Bogu bluźnił za synową krzywdę.

— Kalikach jest, kalikach jest — rzeził Franuś po nocach przez zsiniałe wargi.

Skrzypce tymczasem wisiały w szafie nieruszone od kilku lat. Lęk przeogromny, niepojęty, omotał Franusiową duszę i gardło zamurował jak wisielcowi. Do szafy bał się przystąpić. Nie patrzył nawet w kąt, gdzie staroświecki mebel od dawnych lat. A jeśli czasem mimowoli wzrok tam skierował, w wyrazistych modrych jego oczach malowało się przerażenie. Bo szafa trumną mu się zdawała, gdzie szczęście jego i radość pogrzebane zostały na zawsze. W takich chwilach uciekał z domu jakoby przez stugoniony upiórów. Uciekał w las, głowa przywierał do pierwszego z brzęgu drzewa i rozpaczliwie nasłuchiwał czyli świerki i jodły i sosny nie szumiają po dąwnym. Ale widział jeno kiwające się szczyty, drzące konary i gałązki. Już mi nie gro — przeszła go myśl bolesna — boch głuchy. I polecał nad rzekę czyli tataraki nie szleszcza, woda pie-

(Ciąg dalszy na str. 9-10).

— FLAVIA STENO

# Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

II) (Ciąg dalszy)

Meri zrobił gest, tak bezradnej boleści pełen, że dziewczyna zrozumiała odrazu:

— Nie żyje? — krzyknęła — nie żyje?

Poczęła krążyć po pokoju, jak wiezioną po celi, potem rzuciła się na łóżko, wybuchając łkaniem:

— Papo, mój papo, lecz dlaczego, dlaczego bezemnie?

Meri zerwał się. Z całkowitej prostacji, w jaką popadł, niezdolny już nawet do myślenia i cierpienia, wyrwał go dopiero ten rozpaczny okrzyk siostry, skarżącej się tak boleśnie ojcu, że nie wziął ją ze sobą w śmiertelną drogę i targał nim do głębi.

Wstał, zbliżył się do łóżka, pochylał nad siostrą i unosząc łagodnie, lecz silnie w swych ramionach, rzekł głosem, jakiego Bianka - Maria nie знаła dotąd z niego:

— Jakże chcesz, bym miał odwagę żyć i odpokutować, jeżeli ty mi w tym nie pomożesz?

— Odpokutować, dobrze powiedzialesz. Wszyscy musimy odpokutować...

Potem, nagle, dostrzegła listy: do notariusza i do Meri, nieotwarty jeszcze chwyciła go, położyła przed bratem i z twarzą, rozjaśnioną szalona, nieprawdopodobną nadzieją, wykrzyknęła:

— Skądże wiesz, że nie żyje, skoro jeszcze nie otworzyłeś tego listu?

— Otwórz ty — odrzekł Meri — ja się domyślałem, co on zawiera.

Skończywszy czytać, Bianka - Maria myślała:

— Gdzie on jest?

Matka i syn ruchem głowy odpowiedzeli, że nie wiedzą.

— Nie wiecie?

— Nie.

— I nie szukaliście go?

— Gdzież go można szukać?

— Ależ wszędzie: trzeba splondrować cały Rzym, przeszukać ulice, przetrząsnąć hotele... Boże mój, Boże mój, pomyśleć, że on może jeszcze żyć, że może możnaby go jeszcze znaleźć, a my tu oplakujemy go i pozostawiamy jego losowi.

Meri nie miał odwagi powiedzieć siostrze tego, co mu przyszło do myśli, miał nadzieję, że ojciec wyszedł z domu umyślnie, by oszczędzić im wszystkim, a zwłaszcza jej właśnie, widoku swego zniekształconego ciała, ale że wziął ze sobą rewolwer...

Bianka - Maria wybiegła pędem z pokoju; Meri rzucił się za nią. Nie miał jednak najmniejszej nadziei.

IV.

— Nigdybym nie przypuszczał — rzekł do siebie Filip Leonard — że o świecie tylu już ludzi jest na nogach.

Dotychczas widywał od mrok poranny tylko w mieście, gdy ze znudzeniem i łepem niezadowolaniem wracał z hulanki nocnych.

Nigdy dotąd nie był poza miastem, w otwartym polu, o tej porze, kiedy noc garśnie i umyka gwałtownie na zachód, a we wschodniej stronie nieba złoty-różana jutrenka, wtargnąwszy z całym rozmachem młodego życia, oznajmia bliski wschód słońca.

Szerokim gościńcem, który ludzi się nie zastanie pusty, przejeżdżało mnóstwo wozów i wózków, nądawanych po brzegi i ciągnionych przez biedne czworonogi, tak sennie, jak i ich kierowcy, drzemający i tylko mechanicznym ruchem ściskający w rękach baty.

Wózki i pięć przechodnia: mężczyźni i kobiety; czasem jakiś starzec, czasem jakiś dziecko. Wszyscy szli w kierunku miasta. On tylko jeden wychodził z niego. Wychodził po śmierci.

Nieubłagana konieczność oblała mu się z druzgocącą siłą: szła z nim razem, nie opuszczała go ani na chwilę, narzucała mu się nawet wtedy, gdy głęboko w nim tkwiący instynkt żywotny zwracał jego uwagę na ponętne zjawiska budzącego się do życia w jego oczach — nowego dnia.

— Skąd oni wszyscy idą? — zadał sobie pytanie. — Pewnie z tych domów, rozsianskich po wsi.

Rozglądając się dokoła. Tu, poza zamieszkaną częścią wsi, domy były rzadkie. Może ci ludzie szli z bardzo daleka; może wstali nocą jeszcze, by zdążyć na czas do miasta.

— Biedacy! — pomyślał mimowoli. Przyjrzał się tym, którzy, przechodząc koło niego, pozdrawiali go. Na wszystkich twarzach, mężczyzn i kobiet, młodych i dojrzałych, malował się wyraz jednakowego zniechęcenia. Zniechęcenie, bezustanna i ogólniająca praca widoczna było w całej ich postaci. Stanowili oni uosobienie trudu, który nie zna odpoczynku ni wytchnienia.

— Biedacy! — powtórzył. I spróbował wyobrazić sobie życie tych istot. Poszedł za nimi myślą do Rzymu: do fabryki, sklepu, warsztatu. Dziesięć, dwanaście godzin wyczerpującej pracy, potem powrót do domu, szybko i najczęściej niewystarczający posiłek i niespokojny odpoczynek nocny przed nowym, zmudnym dniem.

I tu jest takich, jak ci tutaj!

Po raz pierwszy chyba zastanowił

się nad prawdziwym sensem istnienia: ofiara: trud, cierpienie, męka, dla zdobycia tego, co nieodwrotnie potrzebne, by móc każdego ranka rozpocząć to samo zadanie.

A cel? A nagroda? Jakby w odpowiedzi na te dociekania, chłopak, popychający przed sobą wózek z warzywami, zanucił w tej chwili wesołą piosenkę.

— Ten jest zadowolony! — stwierdził Leonard, spoglądając na niego. A rzuciwszy okiem na ubogie i zniszczone ubranie chłopca, napewno nie na niego sztyte, dodał: — Dlaczego nie miałby być zadowolony? Jest młody i lekko mu na duszy. Wszystko w nim zdaje się harmonizować z tym świeżym porankiem. Spał napewno spokojnie: chleb ma zapewniony, bo pracuje... A taksamo, jak ten, oni wszyscy. Biedni są, ale spokojni, pogodni... A gdy przychodzi cierpienie, z łatwością znajdują solidarność u swych bliźnich. Bo solidarność rodzi się zawsze wśród ludzi, których ból jednoczy...

Tak, być może, że ci właśnie, którym współczuł przed chwilą, są jedynymi prawdziwie szczęśliwymi ludźmi na ziemi. Napewno szczęśliwszymi od niego. I nietylko dlatego, że oni dążyli ku życiu, podczas gdy on szedł naprzeciw śmierci. Ale dlatego także, że taka ogromna przepaść była między tą pustą egzystencją, jaką on do wczoraj jeszcze prowadził, a życiem tych wszystkich ludzi.

Pusta i samotna. Doznawał teraz wrażeń, że żył zawsze na pustyni. Tak, jego gesty zewnętrzne znajdowały zawsze oddźwięk u tych, jemu poddanych, którzy zwykli byli pojmnawać życie tak jak on sam je pojmował: jako wieczną

zabawę; ale wystarczyło, by ból, rozpacz i niedola materialna wtargnęły na niego w jego istnienie, aby odczuł potworność śmiertelnej samotności. Skąd, od kogo mógł się spodziewać współczującej pomocy w tej tragicznej chwili?

Nawet od własnych — nie.

Jak wyrzut sumienia ukazała mu się siódka twarzyczka Bianki - Marii.

Ona tak, ona rozumiała go, gdyby wiedziała... Ona napewno będzie płakać po nim długo. Niedługo... Usłyszał z bardzo daleka sześć uderzeń zegara. W domu jego nikt jeszcze nie wie. Któż wie, kto pierwszy zrobi straszne odkrycie? Może Baptysta... Biedny stary, co za cios dla niego!

A Jeannette, co powie Jeannette? A Meri? Siłą oderwał myśl od domu, bo ujrzał znowu bladą z bólu i przerażenia twarz córki. By uciec przed tą zjawą rozjeździł się dokoła.

Jak piękna i cicha była rozległa wieś! Lekka mgła unosiła się nisko nad ziemią, a na wschodzie ukazywało się słońce w różnej głorii, prześwietlonej złotem. Lekkiem, jak przeszczepa, muśnięciem, wiatr budził nieco jeszcze wilgotne krzaki i trawy przydrożne.

Przechodnie stawali się coraz rzadsi.

W głębi natomiast niekończącej się, białej i szerokiej drogi, ukazały się, najpierw małe, potem coraz szybciej rosnące, sylwetki dwóch żandarmów konnych. Gdy zbliżyli się całkiem, jeden z nich zatrzymał się i ruchem ręki zatrzymał Leonardiego.

Rozgniewany, usłuchał jednak.

Na pytanie, kim jest i co tu robi o tej porze, odpowiedział, że się przechadza.

— Dokąd pan idzie?

— Nigdzie.

Odpowiedź ta, najwidoczniej, nie zadowolila władzy, gdyż poproszono hrabiego o dowód osobisty. Nie miał go przy sobie. Pokazał tylko zezwolenie na broń i kilka legitymacji arystokratycznych klubów. Władza uznała to za wystarczające i pozwoliła mu iść dalej, upoważnienie to jednak nie zdołało rozproszyć niechętnego uczucia, jakie wywołało w nim to spotkanie. Spostrzegł, że drażnią go ludzie. Zszedł więc z głównego gościńca i skręcił na prawo w pierwszą, jaką znalazł, drożynę wiejską.

Potrzebował zupełnej samotności, by się skupić i przygotować na ostatnią drogę. Bu trzeba jednak było zdecydować się... Przed chwilą, szukając dokumentów dla żandarmów, natrafił na ukryty w kieszeni browning.

Pomyślał, że najwyższy czas już skończyć.

Fizycznie również był zmęczony nieprzespaną nocą i długą przechadzką. Spojrzał na zegarek na przegubie ręki: dochodziła siódma. Udzielił sobie jeszcze godzinnej zwłoki.

— O ósmej kwicze — pomyślał.

Należało też wposzukiwać odpowiednie miejsca. Tu, gdzie znajdował się teraz, pełno było małych, kwadratowych ogródków, mówiących o bliskości domostw. I rzeczywiście, obszedłszy małutkie wzniesienie, zaślaniające go przed główną drogą, znalazł się naprzeciw jakiegoś domostwa i ujrzał wracającą do niego młodą kobietę, która niosła na głowie dzban, pełen wody. Na ten widok uczucie palenia w gardle powróciło nawiądo. Odważył się poprosić o trochę wody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

BOL głowy? TABLETKI ASPIRIN

prawdziwe tylko z krzyżem Bayer'a

## Kacik dla dzieci

### Promyk słoneczny

Dawno, z parę tysięcy lat temu, jeden z promyków słońca zbuntował się:

— Wolę wcale nie świecić — mówić — jak zaglądać do tej smutnej chaty, gdzie widzę tylko blade ludzkie twarze i słyszę wyrzekania na głód i nudzę; jakież szczęśliwymi są moi bracia; oni igrają sobie po powierzchni wody, lub bawią i ogrzewają słoneczne wonne kwiatki; czemuż ja jeden taki nieszczęśliwy!

Usłyszał Bóg te skargi i zamknął promyk we wnętrzu ziemi.

Naraz ciemność wielka go otoczyła, a wśród ciemności usłyszał głos:

— Nie umialesz być dobrym, jasnym światłem dla biedaków, poznaj jak smutnym los ich bez światła i ciepła.

I smutno było mu rzeczywiście i zimno i ciasno; skulił się nieborak tak, że utworzył zaledwie niewielkie ziarno, a leżąc tak wieki całe przekonał się, jak przykre jest takie życie.

Aż razu jednego usłyszał stuk jakiś silny, potem drugi, trzeci i dziesiąty; ucieślił się nasz promyk myśląc, że ktoś go uwolni z więzienia, lecz nie! Czuli tylko, że go przeniesiono gdzieś indziej. Potem usłyszał głosy ludzkie i znów długa nastąpiła cisza. To jeden z górników wydobył go w bryle węgla kamiennego i złożył wraz z innymi w składowie. I przyszła długa, ciężka zima: ścieły się wody, śnieg pokrył pola i przybrał

lasy w piękne, białe szaty, lecz nie dał ciepłych ubrań biednym i nie ogrzał ich swym puchem. To też zimno i wilgotno było w chacie biednego górnika, a drobne dzieci drżały z chłodu tuląc się do swej marki. Ujca w domu nie było; pracował dzień cały w kopalni, by wrócić wieczorem z kilku kawalkami węgla i małym zarobkiem.

Radość też była wielka, gdy go dzieci ujrzały. Czymprędzej rozpalono ogień na kominie i wnet w chacie weselej się zrobiło; dzieci ucieczone rzuciły brylkę po brylce tego czarnego węgla, ciesząc się, gdy ogień buchał płomieniem. Wkrótce pozostała tylko jedyna duża bryła, lecz i ta ostatnia przysła pod uderzeniem młota, by zasilić ogień. Ale co to naraz zabłysło jak słonko w blasku ognia! A to nasz promyk słońca, wydobyty z niewoli, radośnie zamigotał barwami tęczy. Teraz już nie wydawało mu się nic ani brzydkie ani ciemne, poczuł się szczęśliwy z odzyskanej swobody i z żalem nawet opuszczał nazajutrz ubogą chatę górnika, gdy ten zaniósł pokazać go swemu panu.

Pierwszy to był diament znalezionej przez ludzi; po nim wiele innych wydobyto z wnętrza ziemi, lecz nie wiadomo, czy to były również niedobre promyki słoneczne — to tylko pewna, że wszystkie przypominają swym blaskiem to dobre, jasne słonko, ten prawdziwy klejnot biednych na tej ziemi.

K. B.

# Z HUT I KOPALNI

## Z obrad władz głównych Zw. Prac. Umysłowych Z. P. Z. Z.

Katowice, 12 listopada.

W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Zawod. Pracowników Umysł. ZPZZ. W zagajeniu prezes poseł Trojak Józef przedstawił pokrótce ogólną sytuację Związku i rezultaty prac zarządu głównego. W związku z rozwiązaniem ciał ustawodawczych, przygotowaniem do wyborów oraz przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski, wytworzyły się warunki, których następstwem musiało być odpowiednie nastawienie pracy i wysiłku zgodnie z obowiązkiem i nakazem chwili.

Sekretarz gen. p. Juzoń Jan złożył sprawozdanie z działalności sekretariatu. Sprawozdanie kasowe złożył zastępca skarbnika p. Janik Emil. Ze sprawozdań wynikało, że w okresie sprawozdawczym (za 6 miesięcy) Związek rozwijał prace we wszystkich kierunkach, bronił interesów członków, prowadził akcję prasową nad pogłębieniem świadomości orga-

nizacyjnej swych członków, których liczba wzrosła o 736 osób.

W zakresie interwencji w sporach wyikających między pracownikami a pracodawcami Związek wygrał na korzyść swych członków kwotę zł 22.526,05. Związek prowadził akcję kulturalno-oświatową. 4 komplety bibliotek kulturalnych pracowały w terenie, budząc zainteresowanie członków, czego dowodem były życzenia odnośnie uzupełnienia księgozbioru. W zakresie prac kulturalno-oświatowych, sekcja kulturalno-oświatowa pozostaje w ścisłej współpracy z organizacją oświatową P. T. O. K.

Praca organizacyjna zatacza coraz szersze kręgi terytorialne w Zagłębiu Dąbrowskim w C. O. P.-ie i na Śląsku Zaolzańskim.

W dyskusji zabierali głos pp. wiceprezes Kopiec Mieczysław, Górecki Bronisław, Rumpf-Wiktor, Hause i inni. Po dyskusji podjęto uchwały natury ekonomicznej.

## Znowu powiększyła się liczba oddziałów Polskiego Związku Górników na Zaolziu

Cieszyn, 12 listopada.

Przy udziale insp. Rzymana i sekr. związkowego Kotarby odbyły się konstytucyjne zebrania Polskiego Związku Górników ZPZZ w następujących miejscowościach Zaolzia — w Porębie szyb Wacława — do zarządu tego oddziału weszli, Szpak Jan (prezes), Brak Alojzy, Wolniak Koral, Bujok Jerzy, Szarowski Rudolf, Konieczny Franciszek, Wilk Józef i Adamczyk Stanisław; w Porąbie kopalnia Zofia — do zarządu weszli Reli Karol (prezes), Talarek Józef, Zakrzewski Karol, Czapla Wilhelm, Hanek Józef, Wróbel Wiktor i Przechek Jan; w Pietwałdzie kop. Eugeniusz — do zarządu oddziału weszli: Pawlica Paweł (prezes), Kasza Rudolf, Kotarba Ludwik, Gieчек Szczepan, Kotarba Gabriel, Więckowicz Władysław i Hareża Franciszek; w Karwinie koksownia Hoheneger — do zarządu weszli Tomaniec Józef (prezes), Szurman Paweł, Gradek Henryk, Hanzlik Sylwester, Łukosz Henryk, Helis Rudolf i Hanzlik Alojzy; w Łazach koksownia do zarządu weszli: Bujok Jan (prezes), Kinas Edward, Toszek, Chwajot Franciszek, Smolka Rudolf, Fioniak Józef i Słowik Antoni; w Pietwałdzie kopalnia Jadwiga — do zarządu weszli Kozusznik Adolf (preze), Gichy Karol, Pawlas Jan, Balon Bernard, Kojaczek Władysław, Kapusta Władysław, Jasięk Henryk; w Pietwałdzie kop. Postęp — do zarządu oddziału weszli Urbańczyk Gabriel (prezes), Pawlas Andrzej, Peterek Alojzy, Ur-

bańczyk Jakub, Moldrzyk Jan, Wolny Emil i Borowicz Franciszek.

### Ryngraf dla robotników hut trzynieckich

Pracownicy miejscy Częstochowy zawieźli w dniu Święta Niepodległości robotnikom hut trzynieckich na Zaolziu piękny srebrny ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej.

### Piękny sukces wyborczy Z. P. Z. Z.

Na kopalni „Donnersmarck” w Chwałowicach, pow. Rybnik, odbyły się w początkach listopada rb. wybory starszego brackiego. Na odpowiedzialne to stanowisko zgłoszono czterech kandydatów, a mianowicie ze strony Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, klasowych związków zawodowych PPS i BRU. W głosowaniu starszym brackim wybrany został Feliks Wowa, członek Polskiego Związku Zawodowego Straiaków ZPZZ. Wyborczy ten sukces Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych robotnicy kopalni przyjęli z satysfakcją do wiadomości.

R 5/37.



**Persil**  
nierze również  
wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy

W. Rabi

## Jeśli ona powie...

Współczesna powieść kryminalna  
Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

51)

— Jestem w domu!... Zaraz każę tu przywieść Frugoniego.

Skierował się ku drzwiom.

— Chwileczkę, panie Sparks! — zatrzymał go Wood. — Pan posłucha, oczywiście, o czym ci dżentelmeni będą rozmawiali.

Sparks skinął głową i znikł.

XXIV.

Przed wszystkim trzeba mieć szczęście.

Zadzwonił telefon i portier zameldował z dołu:

— Przyszła jedna pani i zapytuje, czy pan naczelnik może ją przyjąć.

— Nazwisko tej pani?

— Panna Sparks, panie naczelniku.

— Prosić!

— Nie gniewaj się na mnie — powiedziała Kate wchodząc do gabinetu. — Chciałam naprawdę wam pomóc, a nie zleżę na nogę mnie spotkać, bo przecież O'Rurke był przed domem.

Wood spoważniał.

— Gdzie stał O'Rurke?

— Na dole, na ulicy. Nie wiem dokładnie, w którym miejscu.

— Czy Alrington patrzył przez okno, gdy była w jego pokoju?

— Tak... przypuszczasz, że spostrzegł i poznał sierżanta, więc dlatego mi nic nie zrobił?

— Możliwe.

Kate zbliżyła się i poglaskala go pieszczotliwie po ramieniu.

— Nie gniewaj się — rzekła cicho. Ujrzała otwartą tekę z aktami, pochyliła się i zawołała: — Więc on był też i artystą? Bardzo ciekawe! Kim był? Zonglerem?

Wood spochmurnał.

— To nie ma znaczenia... — mruknął niezbyt uprzejmie.

W tym momencie do gabinetu wszedł Braddock.

Kate spojrzała kolejno na obu mężczyzn i pożegnała się pośpiesznie.

— Do widzenia, nie będę panom przeszkadzała.

W jej głowie zrodziła się nowa myśl. Wsiadła do taksówki i pojechała do najbliższej agencji artystycznej w Londynie. Z taką stanowczością zażądała widzenia się z dyrektorem, że nie upłynęło pięciu minut, jak zjawił się jego sekretarz.

— Chciałabym zasięgnąć pewnej wiadomości. Otóż Scotland Yard aresztował byłego artystę... podejrzanego o morderstwo... ten artysta nazywa się Alrington. Jaki on miał numer?... Przepraszam, zapomniałam powiedzieć, że jestem współpracowniczką Evening News.

Sekretarz uśmiechnął się.

— Wolno zapytać, kiedy go aresztowali?

— Nie wiem dokładnie... zdaje się, przed godziną...

— O!... I już wywiad? Wiesz! Re-kordowa praca... Z innych dzienników jeszcze nikogo nie było. — Zdjął z półki wielką podniszczoną tekę. Tu jest kilku o tym samym nazwisku — dodał otwierając tekę.

— Czy pani widziała aresztowanego? Mam tu, oczywiście, wszystkich Alringtonów.

Kate zbliżyła się podniecona w najwyższym stopniu, patrząc, jak sekretarz szybko przerzucał kartki albumu — zresztą kiedyś pracował w cyrku i był wcale niezłym gwiazdorem.

Nagle Kate wydała cichy okrzyk.

— Ten!

Sekretarz wyjął fotografię z teki.

— Alrington, tak zwany Magic Face, inaczej „Człowiek o stu obliczach”.

— Co on robił na scenie? — zapytała wstrzymując oddech.

— Zmienił się do niepoznania na oczach publiczności. Jednym, dwoma ruchami rąk robił za każdym razem zupełnie inną twarz. Teraz przypominam go sobie doskonale! Miał niezwykle ruchliwe mięśnie twarzy.

Kate z ogromną trudnością udawała obojętną.

— Czy pan ma więcej jego zdjęć?

Sekretarz uśmiechnął się.

— Chce pani dać do dziennika całą galerię?

— Możliwe...

— Zaraz zobaczę, powinno być jeszcze kilka sztuk. Ten Alrington miał powodeznie. Proszę jedna... druga... jeszcze jedna...

Kate patrzyła rozpalonym wzrokiem. Nagle zbladła i lekko drgnęła — to była twarz mordercy!

Zebrała wszystkie zdjęcia i schowała do torebki.

— Dziękuję panu bardzo. Do widzenia!

Ucisnęła mocno dłoń zdumionemu sekretarzowi i znikła, zanim zdążył cokolwiek powiedzieć.

Morderca przyznaje się do winy.

Alrington siedział ciągle jeszcze, czekając na przesłuchanie. Spojrzył na zegarek — to trwało już więcej niż pół godziny.

Wstał porweczno, parę razy przemierzył pokój szybkim krokiem, zatrzymał się na chwilę, potrząsnął głową i skierował się ku drzwiom, za którymi znikł inspektor Sparks.

Położył dłoń na klawce, lecz w tym momencie otworzyły się drzwi, prowadzące na korytarz i do poczekalni wszedł jakiś człowiek, ubrany w strój szpitalny, na który był narzucony ciemny płaszcz jesienny. Przybysz zrobił kilka niepewnych kroków i zataczając się nieco, opadł na ławkę.

Alrington zauważył, że funkcjonariusz, towarzyszący temu człowiekowi, stanął na warcie przy progu. Obrzucił obu przelotnym spojrzeniem, nagle z podejrzanympośpiechem udał się do przeciwnego kąta i zatrzymał się przy oknie odwrócony plecami do znajdujących się w poczekalni — poznał Frugoniego!

[Ciąg dalszy nast.]

# Nowa ksiązka

# O niedawnej przeszłości G. Śląska

Szczupła literatura polską o powstaniach górnośląskich powiększyła ostatnio praca **Władysława Kęsika**.

Autor epopei legionowej „**Za drutami Szarypnory i Lomzy**” w przystępny sposób scharakteryzował warunki polityczne, materialne i moralne, w jakich się powstanie do walki; o samych walkach pisze nie wiele, jakby na marginesie, dla poparcia tylko założeń, wysuniętych w pracy.

Praca Kęsika, ujęta w III częściach, pod względem wartości nie jest równa. Część I — to wprowadzenie czytelnika w zagadnienie III powstania przez szkice o dwóch poprzednich powstaniach z roku 1919, 1920 i plebiscytem oraz P. O. W. — to w końcu charakterystyka, trafnie ujęta, duszy Górnoślązaka. Myśli się jednak autor, że zaczęła się ona buntować przeciwko ówczesnemu stanowi rzeczy na G. Śląsku dopiero pod koniec wojny światowej. Lud śląski zbudził się z letargu narodowego znacznie wcześniej bo już na długo przed wojną światową dzięki wytrwałej pracy takich wielkich Polaków jak: **Lompa, ks. Szalranek, Karol Miarka**, który rzucił pomost pomiędzy ludem śląskim a narodem polskim, pomost, po którym szli jego epigonowie: po części **Napiersalski**, następnie **J. Rostek, Jan Jakub Kowalczyk, W. Korfianty, ks. Pospiech** i inni, o bardziej lub mniej radykalnych poglądach na zagadnienia narodowe.

Polska Organizacja Wojskowa u schyłku wojny światowej była bodźcem dla prawnopublicznego myślenia ludu śląskiego, wskazała mu właściwą drogę do osiągnięcia wolności — była więc ostatnim etapem w długim łańcuchu, który ciągnęli wielki Górnoślązacy w uporczywym, dłużej niż wysiłku wzywał, aż do ostatniego kresu, do zbrojnej walki dla Polski.

Ciekawa jest część II książki, w której autor charakteryzuje nastroje stolic europejskich, w szczególności Warszawy, Berlina i Londynu w okresie III powstania na Górnym Śląsku: wysuwa tu szereg wyznaczonych dotąd szerszemu ogółowi szczegółów walki dyplomatycznej, jaka rozegrała się w związku z odruchem rewolucyjnym ludu górnośląskiego. — Przed oczyma czytelnika przesuwają się główni meryci ówczesnej wielkiej polityki, a wśród nich najważniejsi: **Lloyd George i Briand**. Z ust tych wybitnych mężów stanu padają argumenty i kontrargumenty, ważą się z trybuny parlamentarnej pioryny na rząd polski, już jakoby słyszy się szczeł oręda maszerujących wojsk niemieckich na zagładę powstania III — a wśród tego ogłuszającego szumu dookoła Górnego Śląska **Lloyd George'a** i rządu niemieckiego wybija się spokojny, ale dosadny głos premiera polskiego **Witos**a.

Odwiercieniem polityki mocarstw w okresie III. powstania zamyka Kęsik rozdział II o powstaniu. Ten rozdział rzuca dużo światła na to, co działo się w Europie pod wpływem zawieruchy powstańczej na G. Śląsku i jest przyczynkiem do historii insurrekcji górnośląskiej roku 1921

Słabsza natomiast jest część III pracy Kęsika, zatytułowana: „**Dzieje 11 pułku piechoty wojsk powstańczych**”. Autor nie utrzymał się tutaj na wysokości zadania i nie potrzebnymi zgrzytami zamącił tę dostojność i powagę, jaką wyczuwało się w poprzednich rozdziałach jego książki. Opis walki, rozegranej w sztabie 11 p., która znalazła swój epilog w Naczelnej Kom. dzie powstania, pomiędzy autorem a **Paulem**, mógł być bez szkody dla pracy opuszczony, zaś przedstawienie przez autora formy, w jakiej piszący to słowa objął dowództwo 11 p. nie jest ściśle przedstawione, gdyż to dowództwo powierzył wymienionemu nie **Korfianty** — który nie miał prawa nazywać dowódców — lecz naczelny wódz **Warwas**.

Natomiast dobrze, że autor poświęcił trochę miejsca Grupie **Wschód**, która odegrała w III. powstaniu i; ierwszorzędną rolę i która bodaj sama przez długi czas trzymała na swoich barkach losy powstania.

Charakterystyka tej Grupy i przypomnienie przez autora tych scen, jakie rozegrały się na terenie operacyjnym w związku z aresztowaniem przez **Korfiante**go sztabu tej Grupy w osobach: **Haukego — Grzesika, Borelowskiego — dr. Grażyńskiego** oraz **Przedpelskiego**, jest właśnie na czasie, gdyż złożył dziennikarstwo spod znaku „**Merkurysza Polskiego Ordynaryjnego**”, celowo starając się zrzucić tych wielkich mężów

czynny powstańczej, szczególnie duszę tej Grupy **Dr. Grażyńskiego z piedestału**, na którym postawiła ich historia.

Właśnie największą zasługą tej Grupy — to podtrzymanie w najtragiczniejszych chwilach powstania woli czynu wśród oddziałów powstańczych. Ze tragizm dziejowy chciał, iż za tę wolę czynu zostali oni aresztowani przez **Korfiante**go — to wielka klęska dla powstania, okupiona niestety znaczną ilością w zabitych i rannych na froncie, klęska, która o mały włos nie zakończyła się wdarcieciem się nieprzyjaciela przez **Stawicę** i **Ujazd**, w serce przemysłu.

Aresztowanie więc sztabu Grupy **Wschód** w III. powstaniu — to nie żadna ujmą dla członków tego sztabu, jak chce **Merkurysz** — to tragiczna kara powstania, przynosząca w obliczu historii chlubę aresztowanym w warunkach, w jakich te aresztowania nastąpiły.

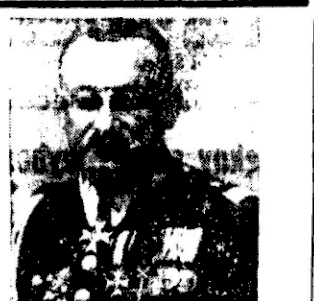
Odswieżenie tych tragicznych wypadków przez autora „**Podziemny ogień**” w obecnych czasach, gdy zwykło się szybko zapominać przeszłość bohaterów osób zasłużonych dla Państwa, jest zatem na czasie. Rzucenie zaś przez niego na ekran historii polskiej nowych szczegółów w związku z rewolucyjnym odruchem narodowym na Górnym Śląsku przyczyni się do wyjaśnienia szeregu pomyłek taktycznych naczelnego dowódcy III. powstania na froncie, tak niezrozumiałych dotąd przez szara brat powstańcza. Dlatego książka Kęsika ma swoją wartość.

Dr Adam Benisz.

\*) **Władysław Kęsik**: „**Podziemny ogień**”. — Z walk o Górny Śląsk. — Warszawa 1938 r.



W dniu 11 listopada Straż Graniczna obchodzi 10-lecie swego istnienia. Równocześnie z tym jubileuszem, obchodzi 10-letnią rocznicę dowodzenia strażą jej Komendant gen. **brzydga Jur-Gorzehowski**. Z pracy: Komendant Straży Granicznej gen. **brzydga Jur-Gorzehowski**. Z lewej: **Zołnierz Straży Granicznej na posterunku, przy słupie gran.**



# Automaty z gotowymi upomnieniami

U podstaw każdej fortuny leży dobry pomysł. Tę maksymę amerykańskiego cenionego businessmana **Smitha** wypróbował na sobie jego, prawdopodobnie dalszy lub bliższy krewny, **John Smith**, który wyszedłszy pewnego dnia na miasto, zauważył po drugiej stronie ruchliwej ulicy nowojorskiej swego dłużnika, od trzech miesięcy nie pamiętającego o spłacie należnych rat. Trzeba mu posłać list z upomnieniem, pomyślał **John**, i dobrzeby było zrobić to zaraz, za pamięci. Wracać jednak do biura, to kosztowna jak na warunki amerykańskie strata czasu. Gdyby tak były automaty z gotowymi listami upomnińczymi! Pomyśl ten stał się początkiem fortuny **Johna Smitha**.

Wytydzień po tym zdaniu zjawily się na ulicach Nowego Jorku zgrabne automaty, z których każdy za wrzuceniem 5 centów może otrzymać gotowy druczek z upomnieniem i kopertę. Wystarczy zaadresować załączoną przy druczku kopertę i wpisać w odpowiedniej rubryki treść upomnienia. — Pomyśl ten praktyczny Amerykanom tak się podobał, że obecnie nikt nie posługuje się innymi upomnieniami i awizami, jak tylko „**automatowymi**”, zwiększając tym samym fortunę pomyslowego **Smitha**.

# Skradziona miłość

Bokser irlandzki, **Jack Doyle**, który w czasie walki z **Eddie Philipsem** w Londynie zamachnął się tak silnie do ciosu prawego, że wyleciał poza sznur i uznany został przez sędzię za pokonanego, ma więcej szczęścia w miłości.

W rozmowie z dziennikarzami bokser oświadczył, że wraca do Ameryki do swej narzeczonej, **Mrs. Delphin Dodge Godde**, spadkobierczyni koncertu samochodowego **Dodge Godde**. Jak **Doyle** był z nią już raz zaręczony przed roktem. Zaręczony te stały się sławne wskutek procesu odszkodowawczego, wytoczonego przez żonę boksera, która domagała się od milionerki odszkodowania w wysokości miliona dolarów za skradzioną miłość jej męża, zrywając narzeczeństwo z **Jackiem**. Obecnie jednak, w czasie jego występów w Londynie, bokser otrzymał telegram od **p. Delphin**, która depeszowała mu, że „czeka z utęsknieniem i potrafi być szczęśliwa tylko przy jego boku”. Nie wiadomo, co teraz zrobi żona boksera, która nie przeprowadziła dotychczas rozwodu ze swym mężem.

Prawdopodobnie uzyska milion odszkodowania, o które w tej całej sprawie głównie chodzi.

# Malarstwo w odrodzonej Polsce

W zrozumieniu, że u nas istnieje potrzeba nie tylko prostowania nieścisłości, ale wręcz budowania podstawowych pojęć z dziedziny malarstwa będąc się starał wyjaśnić i omówić w granicach szczerpego artykułu zagadnienia dotyczące pracy polskich artystów i ruchów artystycznych, jakie prawie równocześnie z uzyskaniem niepodległości zjawily się w przebudowanym społeczeństwie, zakreślając polskiemu malarstwu ostatecznego 20-lecia szerokie horyzonty w marszu na wielkiej drodze kultury europejskiej.

Podkreślę tu zasadniczy moment: Narodziny niepodległości, misja niepodległościowa się skończyła, skończyła się epoka hasła narodowych i niemasznie zaczęło się wydawać drapowanie się na proroków. Artyści zrozumieli, że od tego dnia, gdy zaczęto rozbrajać okupantów w wolnej ojczyźnie, jedyną ich misją stało się: **tworzyć dobrą sztukę**. Rozpoczęła się zażarta walka o formę artystyczną — jakiej domagało się nowe życie, dumne swoim własnym państwem! Walka ta rozpoczęła się w momencie wyąpienia grupy: „**Formistów**” krakowskich (**T. Czystewski, L. Chwistek, Z. i A. Pronaszko, A. Zamojski, St. I. Witkiewicz** i wielu innych), koło których zgrupowały się wszystkie elementy naszego świata artystycznego poszukujące nowych form. Uderzenie „**Formistów**” skierowane było przeciw **łatemu akademizmowi**, przeciw epigonstwu i fałszywej tradycji, to jest przede wszystkim przeciw szkole monachijskiej, która zadawała sielki cios naszej plastyce, zapowiadającą się u nas tak świetnie w **dzielnach Michałowskiego, Rodakowskiego, Kotlisa** i innych.

Pierwsze ocknienie się polskiego malarstwa z anegdotyczno-patriotycznego okresu objawilo się już z końcem XIX wieku **plótnami Aleksandra Gierymskiego** — a potem

**Podkowińskiego** i **Pankiewicza**. Instykt tych wielkich artystów i zwrócenie się ku jedynej prawdziwej tradycji malarzkiej grecko-włosko-francuskiej doprowadza ich do odczucia wielkiego ruchu impresjonizmu francuskiego, odkrycia koloru i tym samym wyprowadza z błędu czarnej smolistej, naturalistycznej, monachijskiej palety. Gleba artystyczna nie została jednak w owym okresie przeorana dostatecznie, ażeby na niej mogła wyrosnąć odrazu nowa generacja artystów, zabejona o sztukę europejską. Pokolenie artystów z **Towarzystwa „Sztuka”**, przełamało wprawdzie w pewnej mierze tematyczność szkoły monachijskiej, ale ugrzęzło w niejasnej kompilacji (brak należytego zrozumienia impresjonizmu rysunkowy akademizm niemiecko-rosyjski i naiwna wiara w impuls, niekontrolowany świadomością artystyczną) — co nie przeszkadzało, aby tę kompilację jako przedmiot dumy narodowej pokazywać na reprezentacyjnych wystawach zagranicą...

Tę metną pozycję i bezwartościowe po malarzku pompiersstwo naszej przedwojennej sztuki, zaatakowali po raz pierwszy z młodzieńczą furją „**Formiści**”. Dlatego na początku podkreśliłem rolę tej grupy artystów. Dopiero jednak w parę lat później po r. 1924, kiedy z grupy dawnych „**Formistów**” wyłoniło się kilka poważnych i wyraźnych fiziozjomij artystycznych i kiedy równolegle z tą awangardą wyruszyły najmłodsze i liczne grupy artystów odrodzonej Polski stan rzeczy uległ radykalnej zmianie. Podczas długich studiów prawie wszystkich naszych najmodniejszych artystów-malarzy zagranicą (przede wszystkim w **Paryżu**) poczęła się krystalizować obowiązująca dziś świadomość malarzka, świadomość naszej epoki. Po długich głodówkach i wędrownkach osiągnął ar-

tysta polski — ogólnie biorąc — zrozumienie funkcji koloru, uszanowanie dla formy (bo forma w sztuce jest wszystkim), uszanowanie dla praw, które rządzą w malarstwie, dla praw, które zmuszają do ekspresji i transpozycji zamykających się w działaniu płaszczyzny. Dyscyplinę kultury malarzkiej opartej na tych przesłankach przyjęli w dużym stopniu prawie wszystkie istniejące w Polsce obecnie g. upy „pracujących artystów”. Są to przede wszystkim „**Kapisci**” (a więc **Jan Cybis** (ślązak rodowity), **Józef Czapski, śp. Zygmunt Waliszewski, Tadeusz Potworowski** i kilku innych (wszyscy uczniowie prof. **Pankiewicza**); „**Zwornik**” a więc **Czesław Rzepiński, Zbigniew Pronaszko, Jerzy Fedkiewicz** (dawny formista), **Emil Kreha, Stanisław Majchrzak, Kazimierz Rutkowski** i kilku innych, „**Przymat**” **Wacek Taranczewski, Jan Wodyński, Kossowski, Studnicki, Jaesze** i kilku innych (wszyscy uczniowie prof. **Kowarskiego**) Trzy te grupy nadały kierunek wielkiej Zawodowej Organizacji Artystów: **Zaw. Związkom Polskich Artystów Plastyków** z siedzibą w Warszawie, w **Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi** i **Gdyni**. Obok **Zaw. Związków** istnieje w Warszawie zrzeszenie artystów „**Blok**” o charakterze zawodowym. Do tego zrzeszenia należą znane „**Bractwo św. Łukasza**” (założone przez uczniów prof. **Pruszkowskiego**). Grupa ta, chorując na „**kult rzemiosła**” straciła wiele cennych lat na jałowych usłudaniach odbudowania starych technik malarzskich. Przeważająca jednak część uczniowie prof. **Pruszkowskiego** weszła na szeroką współczesną drogę zagadnień kolorystycznych, narzucających się dziś jako nowe potwierdzenie odwiecznego pochodzenia i odwiecznego powoda **MALARSTWA**, które jest właściwie jakąś **Potrzebą Wyrażania** **Piękna** i **Prawdy** **Zycia** **Kolorem**. To co interesuje i porusza, to sztuka, która poprzez formę artystyczną pokazuje świat na nowo, jak gdyby odnawia i odświeża jego aspekt, pozwalając nam do skomunikowania się ta

drogą z tajemnicą istot i przedmiotów. Trzeba jednak odrazu porozumieć się, że chodzi tu o tę stronę świata, o ten jego wyraz, który tylko malarstwem może być wypowiedziany. Pominalem tu wiele nazwisk świetnych współczesnych artystów, ale uczyniłem to przez troskę o przejrzystość sytuacji w jakiej obecnie malarstwo polskie się znajduje, w trosce o zobrazowanie czytelne ostatecznego 20-lecia pracy artystów i jej założeń. Lektura mieszczyka **Zaw. Związków Pol. Artystów Plastyków „Głosu Plastyków”**, redagowanego ostatnio przez **Jana Cybisa**, może czytelnikowi wyjaśnić wiele niejasnych spraw z dziedziny naszej kultury plastycznej. Niepodobieństwem byłoby to zrobić w ramach szczerpego artykułu. Na zakończenie pozwolę sobie powiedzieć, że wrogami naszej własnej kultury są nie ci o ulegają dobrem wpływem i czerpią u prawdziwych źródeł tradycji, a ci co przez niezrozumienie i zarozumiałość szerzą kult fałszywych pojęć narodowej sztuki w konfederacie i kult ptytkiego folkloru. Najbardziej społecznym i narodowym, bo przynoszącym swemu narodowi szacunek i siłę atrakcyjną jest świadomy, wykształcony artysta, tworzący dobrą sztukę, dbający przede wszystkim o artystyczną formę. To jest owe „**sumienie artystyczne**”, o którym mówi **Norwid**. Ten pierwszy etap prawdziwości artystycznej ogół artystów polskich, wywodzących się z „**walczących o FORME**”, osiągnął i to jest (mówię z konieczności ogólnikami) rezultat pracy artystów ostatecznego 20-lecia i to jest ów konieczny punkt wyjścia dla pełnych niebezpieczeństw wypraw po niefałszowane **wawrzyny**. **Józef Jarema**.

**Książki w obcych językach**  
dzielną zwolnowe z różnych dziedzin widzę wszelkie  
czasopisma zagraniczne dostarcza w ciągu kilku dni  
**Księgarnia Katolicka**  
KATOWICE, UL. ŚW. JANA 14.



# Z dziejów zabobonu

## Czary miłosne w średniowieczu

Kroniki i archiwa w starych klasztorach i bibliotekach stanowią nie tylko podstawę do badań historycznych dawnych wieków, ale przedstawiają także obraz kultury i moralności ówczesnych społeczeństw. Wiele z tych kronik jest poświęconych naukom czarodziejskim. Ciekawą są np. przepisy na sporządzanie środków, służących do zdobywania miłości i przychylności osób, na których nam zależy. Czytając dziś wskazania czarodziejów, wpadamy niejednokrotnie w zdumienie i pytamy: Jak ludzie średniowiecza mogli być aż tak naiwni. Zapominamy jednak, że i dziś córy Ewy chwytają się często podobnych środków — że także „czarownice“ XX wieku mają liczną klientelę.

Aby zdobyć miłość osoby ukochanej, kobieta średniowieczna wybierała się za poradą czarowniczeki w dalszą podróż. Musiała iść pieszo najmniej kilkanaście mil. Zabierała ze sobą gąsiorek piwa lub wina. W drodze w jakimś ustronijnym miejscu zdejmowała bucik, wlewała weń napój i czyniła nad trunkiem przepisane czary, po czym napój przelewała z powrotem do gąsiorka i wracała do domu. Przy okazji trunku taki kobieta musiała podać osobie ukochanej i to w taki sposób, by mężczyzna nie spostrzegł się, iż ma być zaczarowany. Jeżeli trunek został przez ukochanego wypity, — skutek był niezawodny — zapewnia starzy kronikarze.

Trwała miłość w małżeństwie można było utrzymać również czarodziejskimi metodami. W wigilię ślubu młoda pani zabijała po zachodzie słońca parę gołąbków: samca i samiczkę. Krew ich mieszała, po czym krwią pisała na ówczesnym wosku lub pergaminie następujące słowa: „Twój Bóg jest moim Bogiem. Twój naród jest moim narodem. Gdzie ty

jestes, chcę i ja być. Gdzie ty umrzesz, chcę i ja umrzeć i być pochowaną u boku twego. Adonay spraw to! Tylko śmierć może mnie i ciebie rozłączyć“. Wosk czy pergamin z tym napisem trzymała następnie nad płomieniem aż do wyschnięcia, po czym wkładała tabliczkę pod poduszkę w łóżku nowożeńców. Te same słowa wypisywało się na flaszce z miodem leśnym, do którego dolewało się wina czerwonego i odprawiało się nad tą mieszaniną odpowiednie ceremonie, po czym napój rozlewało się do kielichów i podawało młodym do wypicia. Małżeństwo takie było — zapewniają kronikarze — przez całe życie wzorowe.

W średniowieczu znały kobiety także sposoby na odpędzenie od męża kochanki i pozyskiwanie z powrotem jej miłości. Wystarczyło tylko zastosować się ściśle do takiego przepisu: Zona powinna we wczesnych godzinach rannych oczekiwać na ukazanie się pierwszych promieni słońca. Wówczas brała kociółek, stawiała go pod owocującą jabłonią, wsypywała do kociółka trochę kadzidła i zapalała. Następnie biegła do

rzeki lub potoka, gdzie myła ręce i twarz. Wróciwszy do kotła, wsypywała do niego siedem kawałków węgla drzewnego, brała następnie płytkę woskową i wypisywała na niej złotą, srebrną lub mosiężną tyżeczką następujące słowa: „Jak jabłoń stoj między dzikimi drzewami, tak mój ukochany jest między młodzieńcami“. Tabliczkę z takim napisem wrzucała do ognia. Gdy wszystko słońcilo, kobieta zrywała jabłko, które najwięcej zostało dymem osmalone i podawała do zjedzenia ukochanemu. Jeżeli ten jabłko zjadł, wówczas skutek był niezawodny. Nie tylko porzucał kochankę, ale nigdy już nie oglądał się za żadną inną kobietą.

Takie były przepisy miłosne w średniowieczu. Było ich naturalnie więcej. Są jednakowoż wśród nich tak sprzeczne, że nie nadają się do publikacji. Czy odnosiły one skutek? Autorzy zapewniają, że były niezawodne. My się naturalnie śmiejemy z nich, lecz czy możemy być pewni, że któraś ze współczesnych kobiet nie zada nam klamu, wypróbując skuteczność tych przepisów. A no, niech próbuje. (Kł)

## Co zrobiły i co robią harcerki na Zaolziu?

Dnia 24 września br., kiedy to przeżywałyśmy historyczne dni niepokojów i wzmożonej czujności — rozkazem naczelniczki harcerek zarządzono zostało na terenie całej Polski pogotowie. Do służby na terenie Śląska Cieszyńskiego zostały wezwane Chorągwie Śląska, Krakowska, Kielecka i Łódzka.

Punktem centralnym akcji podjętej przez organizację harcerek stała się Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu. Tutaj też została zorganizowana najwcześniejsza placówka pogotowia. Placówka ta najbardziej zabezpieczona i najlepiej urządzona stanowiła centralę pogotowia. Tutaj właśnie były dostarczane zdobyte alarmowo w Warszawie środki opatrunkowe, maski przeciwgazowe itp. Stąd rozchodziły się one na placówki, zorganizowane w okolicznych wsiach oraz na całym pograniczu ówczesnej granicy polsko-czeskiej. Samo Bucze obejmuje kompleks czterech domów, z których jeden został urządzony i zgłoszony władzom wojskowym jako szpital. W drugim budynku mieszkali oficerowie, w trzecim urządzono 6-izbowy schron przeciwgazowy, zaś w czwartym odbywały się normalne lekcje pierwszej klasy gimnazjalnej, która w tym właśnie roku zapoczątkowała gimnazjum buzańskie.

Placówki we wsiach pogranicznych organizowane były przez miejscowe drużyny. W braku takich, komendantka pogotowia przysyłała do danej wsi jako obsadę kierowniczą placówki instruktorki - harcerki z innych Chorągwi. Obsada taka wyszukiwała dla placówki pomieszczenie w postaci 1-2 izb z kuchnią, gotową do użytku, opalem, naczyńmi i zapasem żywności. Każda placówka posiadała punkt sanitarny (opatrunki, czuwanie nad stanem zdrowotności wsi), gospodarczy, opiekę nad dzieckiem zabłąkanym, informacyjną oraz łącznika na rowerze.

Czuwały wszystkie drużyny harcerek. W Cieszynie, Bielsku, w Głównej Kwaterze Harcerek w Warszawie odbywały się stałe dyżury. Każde zapotrzebowanie środków opatrunkowych lub żywnościowych było przyjmowane telefonicznie i zasilane natychmiast. Dla członków drużyn Pogotowia odbywały się zbiórki, na których przeprowadzano ćwiczenia z zakresu ratownictwa, łączności i służby gospodarczej. Tak było po „naszej stronie“.

Analogiczna sieć placówek Pogotowia zorganizowana została na terenie Zaolzia. Uruchomienia tych placówek podjęły się instruktorki „Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji“ — które w tym celu przybyły po instrukcje na Bucze Środków opatrunkowych dostarczała placówkom zaolziańskiej komenda pogotowia. Harcerki przenosiły je na tamtą stronę Olzy.

Ogółem zorganizowanych było: 52 placówki na stronie Śląska Cieszyńskiego a 34 na Zaolziu.

Charakter i intensywność pracy poszczególnych placówek były uzależnione od ich położenia. Najwięcej oczywiście pracy miały placówki, stanowiące punkty graniczne. Opieką nad powstańcami, uchodźcami, troską o to aby wszyscy mieli co jeść i gdzie spać — wymagały dużo pracy i starań.

W dniu 3 października wszystkie drużyny pogotowia harcerek wzięły udział w pogrzebie poległego w walce o Śląsk Zaolziański hm. Witolda Regeera. W tym samym dniu Komenda Pogotowia zwinęła placówki, kończąc pierwszy okres służby Pogotowia Harcerek. Na odzyskanej ziemi zaolziańskiej rozpoczął się nowy okres służby harcerskiej.

Dalszy swój przydział służbowy znalazły harcerki wśród prac związanych z dziećmi i młodzieżą. Do służby tej zostały powołane dorosłe harcerki z terenów Chorągwi Śląskiej, Kieleckiej, Krakowskiej, Łódzkiej i Warszawskiej. Po wprowadzającym do pracy kilkudniowym kursie udawały się one na Zaolzie. Zadanie ich tutaj polegało na zajęciu się dziećmi i zorganizowaniu ich. Dzieci te, pozostawione same sobie, wśród ogólnego podniecenia, wśród tłumów, wśród wojska konieczności wymagały opieki. Pracę placówek pogotowia harcerek objęła: prowadzenie dla dzieci gier, zabaw, pogadanek o Polsce, uczenie pieśni polskich. W niektórych miejscowościach praca ta z konieczności musiała pójść dalej; tu harcerki współdziałały w przeprowadzaniu wpisów do szkół, prowadząc świetlice, przedszkola, w szkołach, w których nie ma jeszcze nauczycieli, prowadziły zastępczo lekcje, a poza szkołą uczyły dzieci czytać i pisać po polsku.

Największym jednak zainteresowaniem zarówno dzieci jak i starszych cieszą się zespoły amatorskie przysyłane przez Chorągwie Harcerek. Zespoły te przyjeżdżają tutaj ze specjalnie przygotowanym dla ludności programem. W Św. Niepodległości na teren Śląska udaly się również zespoły harcerek i zorganizowały akademie oraz pokazy.

Placówki pogotowia harcerek znajdują się wszędzie, na całym terenie Zaolzia. Ogółem jest ich obecnie 82, harcerek pełniących na nich służbę 193. Pomoc placówkom w organizowaniu dzieci dają miejscowe drużyny harcerek. Książki, pisma, przybory do gier nadysyłają drużyny z całej Polski.

Taka jest służba Pogotowia Harcerek na Śląsku Zaolziańskim. Służba ta będzie trwała tak długo, jak tego będzie potrzebna.

## Franuś muzykant

(Dok. Kociniec ze str. 5-1r).

szczośliwie nie płucze o brzgi. Ale wokół była głuza. I pobiegł pomiędzy łany zbóż, na miedze, gdzie w wilgotnej trawie się tarzał i płakał jak tylko płakać umie człowiek, któremu duszę zżarło nieszczęście.

Głusza i cisza była naokoło chociaż szarymi plamkami wisiały na modrym niebie niezliczone skowronki.

A może i one są głuche, że nie śpiewają... Tak myślał się Franuś tygodniami, miesiącami. Czerniał ze zgrzyoty i zmierzniał do szcztu. Z chłopa o niedźwiedzich barach ledwo cież pozostał. Aże dziwo ize bydyk nie umrze — godali ludzi we wsi — a lepi by było, żubzy się nie męcił.

Tymczasem nastał listopad. Z drzew leciały ostatnie liście, z rzadka zaścielając drogi i rowy barwnym puchem. Na podwórku, gdzie Franuś z ojcem mieszał, stała stara potężna lipa, która teraz prawie nagim świeciła konarami. Pod tą właśnie lipą Franuś pierwsze stawiał kroki, tu chłopcem będąc nieznanie nikomu wygrał melodie, pod lipą na prymitywnej laweczce siadał i grał. Pewnego dnia dziewczęta go obkoczyły, na migi dając znać o graniu. Ponuro spojrział na nie, potem jakś dziwnie się uśmiechnął, wstał z laweczki i wolnym krokiem poszedł do mieszkania. Wrócił prawie natychmiast ze skrzypcami w ręku. Zaczął grać. Ale — ze strun nie płynęła melodia, tylko jakieś jakoweś straszne i głuche, dobywające się jakoby z zaciśniętych gardzieli kojący. Dziewki momentalnie się rozpierzchły. A Franuś ujął instrument razem ze smyczką w prawą dłoń, wyprostował się i jednym uderzeniem o nastroszone sąkami pień lipowy rozstrząsał go w drzazgi. W ręce pozostała mu sztyka ze strzpekami strun. Rzucił to o ziemię i zdeptał, zniweczył do reszty. A potem uciekł w las.

Na wsi gruchnęła wieść że Franuś w lesie nie powiesił. Jednak nie była to prawda, bo dzisiaj jeszcze żyje. Dawno pogodził się z losem i znowu jest wesoly i znowu radość weszła w jego duszę. Tylko w czas wiosenny, kiedy kukulka z lasu wola i pinkawki krzyczą swoje ci-ci-ci-ciiit — trochę jest smutny.



Revelacja  
CZEKOLADA-PIANKA  
„EOS“  
TABLICZKA 55 GROSZY  
E. WEDEL

## Muzykalny lunatyk

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. Wczesnym rankiem zauważono na skraju dachu jednej z pięciopiętrowych kamienic człowieka, który tańcząc w rytmie tanga grał na saksofonie. Na ulicy zebrały się tłumy przechodniów, zaalarmowano straż pożarną. Strażnicy przystawili do dachu drabinę mechaniczną, po której kilkunastu strażaków weszło na dach. Spodziewane „straszne historie“ jednak nie rozegrały się, ponieważ człowiek przebudził się momentalnie po kilku, spokojnie do niego wymówionych słowach. Po zorientowaniu się, że jest na dachu wysokiego budynku zemdał. Okazało się, że jest to lunatyk, członek jednej z dobrych orkiestr dancinowych, cierpiący od dawna na nerwy. Najciekawszymi jest wdrapanie się po gładkiej ścianie nowoczesnej kamienicy z czwartego piętra na dach i to w dodatku z saksofonem. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, by lunatyk tańczył na dachu kamienicy, przygrywając sobie na saksofonie.

JECOROL  
MAG. A. BUKOWSKIEGO  
ZWIĘKSZA WAGĘ, WZMACNIA OCZULNIE  
STOSOWANY JEST  
ZAMIAST  
TRANU

SMACZNY I SKUTECZNY  
W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ WIEKU

## 12 milionów bezmała głosowało w Polsce

11 milionów 844 tysięcy 704 obywateli głosowało w ubiegłą niedzielę. Jest to rekord liczby głosujących we wszystkich przeprowadzonych dotąd wyborach w Niepodległej Polsce.

W r. 1922 głosowało bowiem tylko 8.821.675 wyborców — w roku 1928 — roku najbardziej ożywionej agitacji partyjnej za udziałem w wyborach — 11.760.171 — w roku 1930 — 11.816.413.

Różnice w liczbie głosujących będą tym bardziej uderzające, jeśli porównamy liczby głosujących w poszczególnych województwach. Tak np. w województwie kieleckim w r. 1935 głosowało tylko 518 tysięcy obywateli — obecnie 1.018.329; w województwie łwowskim w roku 1935 — 697 tysięcy — obecnie 1.138.036; w woj. pomorskim w r. 1935 — 250 tysięcy — obecnie 739.377.

Wymowy tych cyfr nie umniejsza bynajmniej przystość ludności — bo liczba uprawnionych do głosowania zmieniła się mogła na przestrzeni tych lat o kilka procent. A już wcale nie można brać tego pod uwagę przy porównaniu wyborów obecnych z r. 1928, bo stara ordynacja wyborcza uprawniała do głosowania obywateli od lat 21 — obecnie zaś od 24. Trzy najmłodsze roczniki, jak wiemy w Polsce o t. zw. „młodej“ strukturze ludnościowej szczególnie licznie, rekompensują z niewielką przystość ludności.

Ciekawego materiału dostarcza również porównanie frekwencji wyborczej wyborów dotychczasowych. Obecnie wynosi ona, jak wiemy, 67,36 procent, podczas gdy w wyborach przed trzema laty — 45,9 procent.

W poszczególnych województwach kontrast ten jest o wiele wymowniej: w tarnopolskim naprzykład w wyborach w r. 1922 głosowało 35,1 proc. uprawnionych, w 1928 — 78,2, w 1930 — 77, w 1935 — 58 i obecnie 82,17. Województwo to miało więc najmniej wysoką frekwencję wyborczą w wyborach obecnych, frekwencja o 5,17 proc. większa, niż w roku 1928. Podobnie jest z województwem białostockim, gdzie frekwencja wyniosła w 1922 — 69,3, w 1928 — 72,8, w 1930 — 72,3, w 1935 — 57,2, obecnie zaś wynosi 76,72 procent. W stosunku do roku najwyższej frekwencji w woj. białostockim obecna jest większa o prawie 4 procent. Również o 4 proc. większa w porównaniu z r. 1928 jest frekwencja w woj. nowogródzkiej, poleskiej o 6 proc. większa w wolyńskim.



# SPORT - WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Pogoń w Lidze Śl.!

### Ciekawa niedziela dla piłkarzy

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej zakazem gier z racji meczu Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański, Liga Śląska przystąpi w niedzielę do dalszych walk o punkty.

Rozgrywki w Lidze państwowej zostały już ukończone, to też całe zainteresowanie piłką nożną na Śląsku kieruje się w stronę Ligi śląskiej. Mamy tu na myśli przede wszystkim pierwszą Ligę śląską, dla której obecna niedziela będzie t. zw. „szlagierowa”

- A więc:
- w Katowicach: Pogoń (Słowian) — Policjacy K. S.
  - w Lipinach: Naprzód — Czarni Chropaczów
  - w Knurowie: Concordia — Śląsk Świętochłowice
  - w Nowej Wsi: Wawel — Dąb Katowice
  - w Chorzowie: K. S. Chorzów — B. B. T. S. Bielsko

Jak z powyższego układu wynika, mecze te zapowiadają się naprawdę ciekawie. Należą one do smaku sensacji zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę to, że wyniki ich wpłyną poważnie na przeobrażenie tabeli.

Najważniejszy mecz odbędzie się w Lipinach, gdzie Naprzód zmierzy się z leaderem tabeli — Czarnymi. Naprzód zmuszony będzie grać w tym meczu bez braci Pieców, z których jeden bierze udział w reprezentacji Polski w Dublinie, a drugi jest zawieszony. To, że Naprzód wystąpi bez graczy, którzy stanowią podporę reprezentacji narodowej, pozwala Czarnym na snucie pomysłnych horek i do wyniku meczu. A jednak wydaje się pewnym, że Naprzód, mimo braku Pieców, upora się z Czarnymi dzięki pomocy tych graczy, którzy niedawno opuścili szeregi wojskowe.

Czarni będą za wszelką cenę starać się o korzystny dla siebie wynik, który by pozwolił im na utrzymanie pierwszego miejsca. Mecze Naprzodu z Czarnymi mają w tamtejszym okręgu ustaloną markę i cieszą się wielkim powodzeniem wśród publiczności. Sądzić należy, że i teraz tak będzie tym bardziej, że stawka meczu jest dość wysoka. Zyczyć by sobie jedynie należało, by mecz ten odbył się w atmosferze naprawdę sportowej. Publiczność winna nie dopuszczać do niepożądanych wybryków ze strony najróżniejszych niedowarzonych „sportowców”.

Bardzo ciekawy mecz odbędzie się w Katowicach na boisku dawnego Słowianu. Tu zadebiutuje służonowana drużyna Słowianu i Pogoń a przeciwnikiem będzie... Policjacy K.S., pretendent do tytułu mistrza jesiennego. O szansach tego meczu trudno coś powiedzieć, gdyż nie znamy wartości nowopowstałej drużyny, która złożona będzie z graczy Słowianu, zajmującego 4 miejsce w tabeli, oraz obiecującego narybku Pogoni: Pazurka IV, Singewalda i Kralla. Drużyna ta może okazać się zespołem bardzo groźnym albo też i... zlepkim graczy wzajemnie się nie rozumiejących (narazie!). Wstrzymując się od uwag na temat meczu nie wątpimy, że drużyna Policjacyjnego K.S. mimo wszystko będzie starała się z meczu tego wywieść obronną ręką, a ewentualna wygrana

#### PLYWACY SZWAJCARCY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Ustalając przyszłoroczny terminarz międzynarodowych imprez pływackich, zarząd PZP brał pod uwagę możliwość urzędzenia meczu pływackiego Szwajcaria — Polska.

Szwajcarski Zw. Pływacki nie zgodził się jednak na rozegranie tego meczu, motywując, że są oni zbyt słabi finansowo, aby mogli odbywać tak dalekie podróże.

#### ANGLICY NAWIAZUJĄ DALSZE KONTAKTY

Angielski zw. piłkarski otrzymał zaproszenia dla swojej reprezentacji od związków wlońskiego i węgierskiego. Mecz z Włochami dojdzie do skutku 13 maja 1939 r. w Rzymie, a z Węgrami w tygodniu później w Budapeszcie.

#### NIEMKI NAJLEPSZE...

Walasiewiczówna po powrocie do Cleveland udzieliła przedstawicielom amerykańskiej prasy wywiadu, w którym m. in. zwróciła uwagę na wysoki poziom lekkoatletyki kobiecej w Niemczech. Zdaniem Walasiewiczówny Niemki są w chwili najlepszymi na świecie lekkoatletkami i że są one właściwie nie do pobicia.

może drużynie przywrócić znowu pierwsze miejsce w tabeli (w razie porażki Czarnych). Sądzić należy, że przysięgli zwolennicy piłki nożnej w braku meczu ligowego, znaleźć mogą na meczu tym to, czego szukają na innych meczach: ładnej gry i... bramki!

W Knurowie świętochłowicki Śląsk będzie miał możliwość stwierdzenia, czy kryzys organizacyjny datujący się od pewnego czasu w klubie pozostawił jeszcze ślady w łonie drużyny. W ostatnim meczu z Czarnymi Śląsk wystąpił wprawdzie z Godem i Cebulą, ale pokazał grę słabą, na co wpłynął niewątpliwie brak zgrania, spowodowany absencją tych graczy w poprzednich meczach. Concordia jest na swym boisku bardzo groźna, to też o ile Śląsk nie znajduje się w dobrej formie nie wróżymy mu sukcesu. Utrata przez Śląsk dalszych punktów nie będzie objawem zbyt pocieszającym zwłaszcza, że czekają go jeszcze mecze z Naprzodem i Dębem, którzy również ubiegają się o tytuł mistrza.

Katowicki Dąb czeka ciężkie zadanie w Nowej Wsi. Boisko Wawelu nie sprzyja „góściom”, którzy często zostawiają tam punkty. Ostatnie jednak mecze uwidoczniły nieznaczny spadek formy gospodarzy, przez co sprawa wyniku dla Dębu nie przedstawiała by się znów tak groźnie, zwłaszcza po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Concordią. Chociaż Wawel na boisku swym gra o klasę lepiej, aniżeli na innym terenie, liczymy, że względu na dobrą formę Dębu, na zwycięstwo gości. Bardzo możliwy jest wynik remisowy. Ostatni mecz Chorzów — B.B.T.S. winien zakończyć się zwycięstwem gospodarzy przy czym nie wykluczamy, że i tutaj bardzo możliwy jest wynik remisowy.

- II LIGA.
- w Rudzie: Slavia — T. S. Szopienice
  - Naprzód — Strzelec Piekary
  - w Katowicach: PPW. — Silesia Paruszowice

- w Nowym Bytomiu: Pogoń — 06 Katowice
- w Chorzowie: AKS. 1b — RKS. Czechowice
- w Kop. Ema: Blyskawica — Naprzód Katowice

W drugiej Lidze na czoło spotkań wysuwa się mecz lidera Slawii — powracającej do formy groźną drużyną szopienicką. Mecz ten będzie bardzo zacięty. Chociaż Slavia ze względu na swe własne boisko uchodzi za faworyta Niespodzianka ze strony szopienickiej nie jest wykluczona.

Reszta spotkań zakończy się prawdopodobnie zwycięstwem gospodarzy. Drużyny, które są w niedzielę gospodarzami boisk, nadają rozgrywkom w drugiej Lidze ton, to też sądząc należy, że wysiłki tych drużyn w kierunku odniesienia zwycięstw, zakończą się pełnym powodzeniem.

Początek wszystkich spotkań o godz. 14 (lk)

## Walny Zjazd delegatów klubów narciarskich

W sali konferencyjnej Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego (Dom Sportowy) w Katowicach przy ul. Kilińskiego 23, odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godzinie 10 walny zjazd delegatów VI Śl. Okręgu PZ.N. — z następującym programem:

- 1) Stwierdzenie listy obecności i sprawozdanie pełnomocnictw
- 2) Zagajenie
- 3) Powitanie klubów narciarskich z Zaolzia.
- 4) Wzręczenie nagrody im. P. Wojswoły dra Grzybskiego
- 5) Sprawozdania poszczególnych referentów
- 6) Udzielenie absolutorium następującemu zarządowi
- 7) Wybór nowego zarządu
- 8) Wolne wnioski

9) Zamknięcie obrad walnego zjazdu. Delegaci na Walny Zjazd winni się wykazać należytą podpinanymi i zadowolonymi w piśmie klubową pełnomocnictwami. W razie gdyby przez P. T. Klubów nie mógł wysłać na WZD. własnego delegata winien się niezwłocznie skontaktować z najbliższym Klubem (Sekcją Oddziałem) narciarskim, celem wspólnego wysłania delegatów. W ubiegłym roku mimo spędu zarządu Okręgu, tylko niewielki procent klubów obsłał Walny Zjazd. Fak ten w wysokim stopniu zaniepokoił władze narciarskie. Obowiązkiem klubów jest nie tylko prowadzenie pracy organizacyjnej i sportowej na ich terenach, ale także uczestniczenie we wszelkich poczynaniach władz Okręgowych wyrażających się między innymi udziałem wszystkich klubów w Walnych Zjazdach Delegatów.



## Obrady komisji i propagandy prasy FIS

W dniu 10 listopada br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Propagandowej i Prasy Zawodów F. I. S. pod przewodnictwem dyr. Mieczysława Fułarskiego. Na posiedzeniu tym omówiono dotychczasowe wyniki akcji propagandy F. I. S. w kraju i za granicą oraz przedstawiono plan prac Komisji na najbliższą przyszłość. Z uwagi na to, że zawody F. I. S. stanowią wyjątkową okazję propagandy turystycznej Polski, prace Komisji posiadały specjalnie ważne znaczenie.

## Unifikacyjny i instruktorski kurs narciarski na Śląsku

Według nieoficjalnych wiadomości Polskiego Związku Narciarskiego zamierza w nadchodzącym sezonie zimowym powołać VI Śl. Okr. P. Z. N. organizację kursu unifikacyjnego i instruktorskiego, przeznaczającego przede wszystkim dla narciarzy z Zaolzia.

Gdyby wiadomość ta była prawdziwą, to krok P. Z. N. uważałoby należało za wycofanie się z dotychczasowego zbyt centralistycznego stanowiska, krępującego w wysokim stopniu nie tyle kluby ile Okręgi narciarskie.

## Bokserzy lotewscy powitani będą na granicy Polski

Bokserką reprezentację Łotwy, która przez Włocławek jechać będzie do Torunia na mecz międzynarodowy z Polską, powita na granicy w Zean-

galech delegat wrocławskiego OZB, p. Koletorski, który towarzyszyć będzie ekspedycji lotewskiej przez cały czas jej pobytu w Polsce.

## Sport polski na emigracji

Sport polski cieszy się wśród polsk. emigracji niemierną popularnością, niż w kraju. Szczególnie we Francji rozwija się piłkarstwo, licząc kilkanaście klubów podzielonych jak u nas na klasy. W każdej z tych klas gra 11 drużyn. Najwyższą kategorię stanowi Liga. Należy do niej również 11 klubów. Rozgrywki wykazują, że forma drużyn nie zawsze utrzymuje się na jednym i tym samym poziomie przez cały przeciąg mistrzostw. Pogoń zremisowała poraż drugą, jest jednak nadal drużyną, która w obecnym sezonie nie przegrała żadnego spotkania.

Powaznie liderowi w jego pozycji zaczyna zagrazać Gwiazda Bully. Jest druga i ma wprawdzie o trzy punkty mniej od Pogoni, jednak jej postępek jest tak znaczny, że nikogo pewnej niedzieli nie zdziwi fakt zajęcia przez nią pierwszego miejsca.

W klasie A pozycję lidera utrzymuje nadal Ocean Calonne Ricouart, a drugie miejsce zajmuje pewnie Wisła Hersin-Coupinny. Klasyfikacja w obu klasach jest następująca:

- Liga:
- 1) Pogoń 14 p. — 2) Gwiazda B. 11 p. — 3) 4) 5) Promień, Unja B. i Gwiazda L. po 10 p. — 6) Fortuna H. 9 p. — 7) Warta M. 7 p. — 8) Diana L., Olimpia D. i Warta L. po 6 p. — 9) Wicher H. i Urania N. 4 p.

- Klasa A
- 1) Ocean C. R. 14 p. — 2) Wisła H. C. 13 p. — 3) Rapid O. i Warta N. po 10 p. — 4) Kurier H. i Polonia D. po 9 p. — 5) Ruch C. 7 p. — 6) Wiktorja B. 6 p. — 7) Naprzód R. i Olimpia A. po 4 p. — 8) Rapid L. i Urania N. po 2 p.

#### POMOC PRZYZ ORGANIZACJI F. I. S.

Polski Związek Narciarski, w związku z powołaniem FIS-a zwrócił się do swych członków z prośbą o pomoc przy organizacji Mistrzostw. Chętni proszeni są o zgłaszanie się za pośrednictwem klubów do Zarządu VI Śl. Okręgu PZ.N.

#### S. K. N. ZAPRASZA

Doroczne Walne Zgromadzenie Śląskiego Klubu Narciarskiego odbędzie się w środę, dnia 16 listopada 1938 r. w sali obrad Rady Miejskiej w Katowicach, ul. Pocztowa 2 o godz. 18.30 w pierwszym terminie, a o godz. 19.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

- Porządek obrad:
- 1) Zagajenie,
  - 2) Odczytanie protokołu poprzedniego W. Z.
  - 3) Referat,
  - 4) Sprawozdanie ogólne Zarządu za rok 1937 — 1938,
  - 5) Sprawozdanie kasowe,
  - 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
  - 7) Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego,
  - 8) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: wnioski członków należy wnosić do piśmie do Sekretariatu S. K. N. Katowice, ul. Pocztowa 10, najpóźniej do wtorku 15 listopada br.

#### TRENINGI K. S. DĄB

Sekcja Gier Sportowych K.S. Dębu zawiadami swych członków i sympatyków iż treningi Sekcji odbywają się we wtorki od godz. 18.45 do 20.15 i piątki od 17 do 18 w domu Sportowym przy ul. Raciborskiej (hala lekkoatletyczna).

Informacyjno w upływającym użdziela — w treningach lub pisemnie, kierownik Sekcji p. Bawisch Leopold, Katowice, ul. Wandy 17, m. 8.

# CO DZIEŃ NIESIE

**NIEDZIELA 13 LISTOPADA**  
DZIŚ: Stanisława Kostki  
JUTRO: Józefa, Serafina  
Wsch. sl.: 6 g 32 m  
Zach. sl.: 15 g 44 m.

## Pogoda na niedzielę

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm. w naszym kraju pogoda chmurna i mglista z miejscowymi rozproszonymi. Po południu przy zachodach zwiększa się w zachodniej części, temperatura w ciągu dnia od 7 do 10 stopni. Słabe wiatry południowo i południowo-wschodnie lub północne.

## AKADEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA

(3) Dziś 13 listopada o godz. 18 odbędzie się w sali T. C. L. przy ul. Francuskiej 12 uroczyste akademie ku czci 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, na którą złożą się występy chóru męskiego i mieszczanego „Ligonia” Katowice pod batutą p. Węczerowickiego.

## „HERBATKA” Z TAŃCAMI.

(1) Komitet Pań przy Katedrze urządza dziś o godz. 19 w dobrej sali: Domu Żarkowego przy ul. Kilińskiego herbatkę połączoną z tańcami. Wszyscy zypek przeznaczony dla najbliższej parafii. Śródy dowolny. Wstęp 1,50 zł do osoby.

## DANCING - BRIDGE.

(1) Pod protektoratem Pani Wojewodiny Heleny Grażyńskiej urządza zarząd Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej „Dancing-BrIDGE”, który odbędzie się dnia 19 listopada b. w amfiteatrze Sympykatu Polskich Hut Żelaznych przy ul. Łompy 14 w Katowicach. Początek o godz. 21. Wstęp 3.— zł, akademicki: 2.— zł, familijny 7.— zł. Stroje wieczorowe. Wstęp tylko za zaproszeniami.

**Towary futrzane** zamówienia na miarę różnego rodzaju reperacje przetróbki tylko w firmie: „FUTRO” O. Scharf KATOWICE, ulica 3-go Maja 7 — Tel. 325-66

## ODZNACZENIE RED. W. B. CHOLEWY

P. Prezydent R. P. nadał ostatnio Złoty Krzyż Zasługi współpracownikowi „Polski Zachodniej” p. red. Bolesławowi W. B. Cholewie za zasługi na polu dziennikarskim. W 25. roku p. red. Cholewa odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

## POCZTA NA ZAOLZIU.

(—) Na liczne zapytania publiczności co do namieszczenia urzędów i agencji pocztowych w miejscach odzyskanych Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Katowicach podaje do wiadomości, że spła jednostek eksploatacyjnych pocztowo-telekomunikacyjnych czynnych na Śląsku Zachodnim wyszły do biuletenu w poszukiwaniu każdego urzędu i agencji na terenie Województwa Śląskiego.

## Katowice

### DYZUR LEKARZY KASOWYCH.

(K) Dyżur lekarski Kasy Chorych Katowice dziś w niedzielę pełnią pp.: dr Szczepański, Sokółski 3; dr Zaog, Wita - Stwosza 3; dr Kalfonowski Bogucice, Krakowska 39 i dr Kępczak Zabrze, Wojciechowskiego 74. — Lekarze specjaliści: pp.: dr Zieliński, Kochanowskiego nr 8, dr Czechanowski, 3 Maja 15; dr Ligęza, Bron. Percekiego 15; dr Mistecki, Mieleckiego 6 i dr Uhl, 3 Maja 7.

### OKRADLI SKLEP W KOCHŁOWICACH

(K) W nocy na 11 bm. za pomocą podrobionych kluczy włamano się do sklepu Anieli Pinkusowej w Kochłowicach, przy ul. Mark 22, skradziono większą ilość towarów klonalnych, wartości około 300 zł.

## Chorzów

### WYKŁADY RELIGIJNE DLA KOBIET.

(—) Kated. Słow. Kobiet (Akcja Katolicka) od dziś przy parafii św. Jadwigi urządza w cn. od 15 do 17 listopada rb. wykłady dla kobiet

**Ostiedliem się**  
**Dr med. J. GRUBA**  
Lekarz specjalista chorób kobiecych i położnictwa. Ordynator szpitala św. Jadwigi  
**Chorzów I, ul. Stenkwicza 1, m. 7**  
(Naroznik ul. Wolności) Tel. 416-44  
Przyjmuje od godz. 11—12 i 4—6 popołudniu

Katolickich. Rozpoczęcie nastąpi w wtorek o godz. 16 w kościele św. Jadwigi. Bezpłatnie. Po tym odbędzie się wykłady w sali Katolickiego Domu Związkowego. Wstęp wolny.

## Świętochłowice

**DYZUR LEKARSKI W HAJDUKACH WIELK.**  
(K) Dyżur lekarski w Hajdukach Wielkich pełni dziś w niedzielę, p. dr Dworczyk, ul. M. Piłsudskiego 89.

## OBCHÓD WIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W CHROPACZOWIE.

(3) Święto 20-lecia Niepodległości Polski obchodzili Chropaczów w czynie. Obywateli wzięli liczny udział w pochodzie nabożeństwie, akademii i w dekoracji domów i okien. We wtorek wieczorem po capstrzyku wysłuchano przy pomniku powstańców śląskich przez megafon przemówienia P. Prezydenta R. P. Polem związk. i w. i. f. odbyły pod dowództwem p. pr. Maternowskiego, kom. Federacji miejsc. zastr. w b. Obrońców Ojczyzny Marsz Narodowy nocny wzdłuż granicy. Po drodze wzięto udział w Ognisku Strądy Granicznej na granicy w Zgorzlecu ku uczczeniu 10-letniej rocznicy istnienia tej Strądy. Po Marszu odbył się białek. W dniu święta odbyło się uroczyste nabożeństwo z Te Deum, które odprawił ks. prob. Josko w asyście księży wikaryj. Następnie udegnę się w pochodzie pod pomnik powstańców, gdzie odbyła się wielka manifestacja narodowa. Przemówienie wygłosił p. nacelnik Przybyta; po tym odbyło się przy pomniku sadzenie pamiętkowych drzew. Wieczorem odbyła się uroczysta akademie. Rafterat wygłosił kier. szkoły p. Żuranowski. Chór górników kop. „Śląsk” „Hejnal Pastowski” pod batutą p. naucz. Szuchera odśpiewał kilka pieśni, Zespół Tow. Młodych Polek pod reżyserją p. naucz. Gwóźdźkówny odśpiewał tańce ludowe. Sokół wystąpił z popisami gimn., a młodzież szkolna wygłosiła deklamacje. Piękną deklacją sceny pomnika powst. i ratusza zajął się p. Smadziak A. przy pomocy technicznej kopalni „Śląsk”. Dla bezrobotnych urzędowo w innej sali uroczysta wieczorna. Gminno odbaryły ich nadzwyczajnymi porcjami żywności. Dla szkół urządzono osobne nabożeństwo i poranki.

## KAMIENIEM W GŁOWĘ.

(3) Szesnastolatek Józef Piława z Chorzowa (ul. Jadwig.) rzucił kamieniami brańd w cz. 10-letnią Annę Taborową z Chorzowa, która doznała pęknięcia kości czołowej i wstrząsu mózgu. Nieprzytomną dziewczynkę odstawił jej ciele do szpitala. Noletni sprawca wypadku obiegł.



Do Wareszawy przybyła wycieczka Rodaków ze Śląska Zaolzańskiego, aby zwiedzić stolicę i wziąć udział w rewii w dniu 20-lecia Niepodległości Państwa. — Na zdjęciu: Rodacy z za Olzy, w barwnych regionalnych strojach, udają się z Cytadeli, na zwiedzenie stolicy.

## Straszny wypadek na kopalni „Wanda-Lech”

Na jednej z pochylni w podziemiach kopalni „Wanda-Lech” wydarzył się wieczór rano straszny wypadek. W niewytumaczony sposób urwała się lina, która wyciągano na pochylni dwa wypełnione węglem wózki. Wózki z olbrzymią szybkością poczęły zjeżdżać w dół. Nieszczęście chciało, że w krytycznym momencie znajdował się na pochylni górnik 31-letni Jan Holona z Pawłowa, który nie zdołał na czas odskoczyć w bok a rozpedzone wózki wpadły na niego. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki, złamania obu rąk i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

## DALSZE UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. BOBOLI W RUDZIE.

(5) W dniu wczorajszym odbyły się w Rudzie Śl. dalsze uroczystości związane ze sprowadzeniem części relikwii św. Andrzeja Boboli do kościoła OO. Jezuitów pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. O godzinie 8 rano mszę pontyfikalną odprawił ks. biskup Adamski, który umieścił następnie srebrną trumienkę z relikwiami w głównym ołtarzu kościoła. W niedzielę odprawi przed relikwiami uroczystą mszę św. ks. infulat Kasperlik.

## Pszczyzna

### WAŻNE DLA MIKOŁOWA I OKOLICY.

(P) Naszym abonentom udzielmy bezpłatnej porady w Mikołowie w poniedziałek 14 listopada do południa od godz. 8ej do 11 w „Oberży Krakowskiej” p. Kielu ul. Krakowska 23, przy targowisku.

### PROFANACJA POMNIKA WOLNOŚCI W IMIELINIE.

(P) W ub. piątek między godz. 4—6 rano nieznaną sprawcą obłasi smęta tańcąc na pomniku Wolności w Imielinie, przez co powstała czarna plama na marmurowej płycie ku czci poległych powstańców. Smęta została usunęta. Policja wszczęła energiczne śledztwo za barbarzyńca.

**Widmo tyśiny USUNIE NA ZAWSZE**  
SRODEK NA POROST WŁOSÓW  
**MIA**  
Henryk Żuk POZNAŃ

## Rybnik

### WAWRZYN AKADEMICKI

(R) Przed kilku dniami pisało o działalności O. O. Męczarny Słowa Boga w Rybniku — wspomnieliśmy o ka. O. Emilu Drobny, jako tym, który przystąpił się w swojej mierze do powstania muzeum. Obecnie dowiadujemy się, że ks. O. Drobny, znany z pracy narodowej i społecznej, został odznaczony srebrnym „Wawrzynem Akademickim”. O. Drobny redaguje czasopismo „Zemla Rybnicka”.

### ZE ZW. TOWARZYSTWA ŚPIEWACZYCH W RYBNICKIM.

(R) Związek Towarzystwa Śpiewaczych w powiecie rybnickim będzie obchodził w roku bież. uroczystości 30-lecia założenia I. polskiego Tow. Śpiew. w Pszawie. Następnie dopiero powstały towarzystwa śpiewacze polskie w Rybniku, Wodzisławiu, Rydułtowach i innych miejscowościach gdzie nie było pielęgniwa polskiego, lecz urządzone wykłady języka polskiego, historii i literatury polskiej. W czasie powstań śląskich dostarczyły organizacje śpiewacze wielu ochotników do szeregów powstańców. Obecnie kręgi rybnickie kół śpiewaczych liczy 60 poleceń grupujących ponad 5 000 śpiewaków i śpiewaczek. Tak pokazana liczba rozprowadzanej braci stanowi najlepiej o doskonałej pracy organizacyjnej i wielkim zaangażowaniu mieszkańców powiatu do pieśni polskiej.

### KURS ROLNICZY K. S. M. M.

(R) 14 i 15 listopada rb. urządza powiatowy Komitet P. R. przy starostwie w Rybniku kurs dla przedwiońków II i III stopnia przysposobienia rolniczego. Za 16, 17, 18 i 19 listopada b. odbędzie się podobny kurs dla przedwiońków I stopnia. Oddziały, które dotąd oficjalnie nie założyły u siebie zespołu p. r. a. mają pewny zamiar takowej założyci n. t. c. wysła na kurs uprzedzonego przedwiońka. Kurs wraz z utrzymaniem jest bezpłatny. Otwarcie kursu o godzinie 8,30 w szkole rolniczej w Rybniku.

### WAŻNE DLA ŻOR I OKOLICY.

(R) Naszym abonentom udzielmy bezpłatnej porady w Żorach w wtorek 15 listopada do godz. 10ej do 13ej w restauracji p. Bryzga, dawniej Zabka, przy ul. Drzewnej 20.

### RECYDYWISTA PRZYJĘTEK POPRAWĘ.

(R) Sąd okręg. w Rybniku rozpatrywał sprawę odwołaną 17 razy karanego sędzieza Józefa Kępczaka z Dąbowa, skazanego wyrokiem pierwszej instancji przez sąd grodzki w Wodzisławiu za nielegalne przekroczenie granicy do Czech na 2 miesiące aresztu i umieszczenia w domu poprawy. Kościółka z miesiąc osadzono w areszcie tak że karę swą już odbył, lecz nie zgodził się z umieszczeniem w domu poprawy. Sąd w Rybniku przyjął do wiadomości tłumaczenie oskarżonego, że zabłądził i nieomyślnie przeszedł przez granicę do Czechosłowacji, przy czym pierwszą karę zatwardział a znalazł natomiast ożrezenie co do domu poprawy. Kościółka zatwierdził z takiego przebiegu sprawy przyrzekli się tym razem rzeczywiście poprawić.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

## Katalog, który jest legitymacją...

Wśród szczegółów, spotykanych na wystawie fotografiki śląskiej w Katowicach, m. le zadiwia w zwiędzających przepięknie ilustrowany katalog.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że katalog ten w dziejach polskiej sztuki fotograficznej nie ma sobie równego. Żadna z wystaw, nie tylko regionalnych, lecz i ogólnopolskich w ciągu 20 lat niepodległości nie zdobyła się na podobne wydawnictwo.

Czymże się odznacza ten szczególny katalog? Na pierwszej stronie okładki widzimy reprodukcje fotografii pięknej „Dziewczyny z Ustronia” — Józefa Dańdy, przyrodzanej w przepyszny śląski strój.

Następnie idzie artykuł prof. Jana Bułhaka z Wiłna o istocie fotografiki ojczystej. Dalej znów wyjątki z twórczości Gustawa Morcinka: „Piękno Ziemi Śląskiej”, w której to „z pod zwalich kamieni sączą się strugi dzwoniącej wody, a w wodzie prześlą się zielone sklepienie drzew, na dnie zaś gmerają złociście okruszyny połuszanego złota”. W tej to ziemi „czarni ludzie krzątają się wśród ognia i maszyn przebiegają dzyszanzi ruchome kręgi światła toną w mroczkach, wynurzają się z dymów, blizyszczący jakby rudą oliwą wysmarowani”.

lepszych, znajdujących się na wystawie prac. Są tutaj obrazy Bułhaka, Poddębskiego, Wańskiego, Ludwika, Pietruszki, Grossa, Gasirowskiego, Dyrdzianki, Pawłaka, Dańdy, Nowaka i innych.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z tych prac. Oto „Zagroda Wiejska” Wańkowskiego. W upalnym letnim dniu kryje się wśród cieni przastarych niska strzecha zagrody wiejskiej, do której wieśniak przywiózł właśnie furę obfitego plonu. Świeże kwiecie otacza zabudowania, a dalej kołyszą się wybujałe pęki trawy, kąpiąc się w złotych promieniach słońca.

Oto „Widok na Wisłę” — Józefa Dańdy. Biała serpentyna wiję się drogą wśród dolin i lasów, pnąc się po zboczach na kryjące się w mgłę szczyty. Z daleka blizyszczą wille, jaśnieją pagórki i pola. U naszych stóp żaloznie sterczą surowe pnie zrąbanych drzew, z niemym wyrzutem spoglądają ku niebu. „Las kominów” — Bułhaka. Czarne, upiornie sylwetki buchają kłęb. mi dymu. Szare smugi płyną z wiatrem hen ponad miastem i lasy, łącząc się z ciemnymi zwalami chmur. Groźnie i majestatycznie sterczą podparte niebem kominy, świadcząc że wielka jest siła człowieka, której dzień granicą jest niebo, a jutro?...

Nie mniejszą dymowę i ekspresję posiada

dają również inne obrazy. Jedne wywołują spokój i ukojenie, drugie tęsknotę i żal, inne znów podziw i zachwyt. Dziwna jest siła sztuki, dla rozumiejących ją istot!...

To wszystko dotyczy narazie tylko katalogu! A raczej nie wszystko. Bo oto następuje szczegółowy spis wystawców oraz wystawionych prac, z zaznaczeniem dzieł nagrodzonych. Dalej znajdujemy szereg firm, w których możemy nabyć wszelkie potrzebne nam artykuły fotograficzne.

Wykonany jest katalog na gładkim błyszczącym papierze, a reprodukcje na matowym, o pięknym brązowym odcieniu. Zdziwiony estetycznym wyglądem i bogatym wykonaniem katalogu, zwracam się o informacje do autora katalogu, kierownika Biura Propagandy Turystyki mgr. J. Wnęka. — Wprawdzie — powiada p. Wnek — katalog kosztuje w sprzedaży tylko 1 zł, lecz koszt własny jego wynosi 1,30. Taniej nieistety nie dało się wydukać...

— No, cóż? Trzeba było coś zrobić dla reklamy. Jest to nasz bilet wizytowy, stanowi dla nas pewnego rodzaju legitymację. „Hml... — myślę sobie. Jak by tam nie było. Ie ten bilet wizytowy pozwolę sobie zatrzymać. A przy okazji poświadczam go i poszczególnym obrazki dam oprawić. Iry grosze jeden obrazek! — owsem... Gdzież cześć może sobie na taką okazję pozwolić? Trzymając mocno „bilet”-katalog, idę oglądać wystawę.



### TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

**REPERTUAR**  
Niedziela o godz. 15.30: „Król Stefan” dia Zaki. Hobelniczo. — O godz. 19: „Krawiec w zamku” dia hut. „Krawiec”.  
Wtorek o godz. 20: „Koncert Imre Ungara”.  
Środa o godz. 20: „Krawiec w zamku”.  
Czwartek o godz. 20: „Jan” — premiera.

### Imre Ungar w Katowicach.

We wtorek wytał na dwóch naczyniach teatru, szczyt pianisty i laureat Konkursu Chopinowskiego w Warszawie nieznany niemieckim muzykom Imre Ungar z bogatym repertuarem. Na urwiskach programi słow. się utworzy: Bach, Beethoven, Chopin i Liszt. — Melomani słyszą będą mieli jedną sposobność wyłączenia wielkich klasyków w interpretacji znakomitego wirtuozu. Bilety w cenie od 1.50 do 6.00 w kase teatru.

### Najslawniejsza śpiewaczka świata w Katowicach.

Dnia 21 listopada br. wystąpi raz jeden najslawniejsza a dziś sława świata prymadonna opery La Scala w Mediolanie — Toti dal Monte.

### TEATR NA PROWINCJI.

**CIESZYN** — poniedziałek 14 bm. o godz. 20: „Krawiec w zamku”.  
**BIELSKO** — poniedziałek 14 bm. o godz. 19.30: „Jan”.  
**MIĘDZYZDROWE** — wtorek 15 bm. o godz. 20: „Krawiec w zamku”.  
**KNURÓ** — wtorek 15 bm. o godz. 20: „Jan”.  
**BIELSZOWICE** — środa 16 bm. o godz. 19.30: „Jan”.  
**BIELSKO** — czwartek 17 bm. o godz. 19.30: „Krawiec w zamku”.

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Niedziela godz. 16.30: „Płonąc z jaśniego nieba”. — o godz. 20.30: „Głaska rozmarzona”.

### KINOTEATRY W KATOWICACH:

od dnia 11-go listopada 1938 r.  
**CAPITOL**: „Josefina”.  
**CASINO**: „Geniusz sceny” w roli gł. Ludwik Solski.  
**COLOSSEUM**: „Druka młodość” (film polski).  
**BLOSCIE**: „Profesor Wilezur” z Józefą Stojewską.  
**BYŁOWY**: „Święty ogień” (Indie Nowa).  
**CHORZÓW**: „Król nie baw” z Gaby Moray.  
**ZORZA** ul. Matejki 2 — Doma Powstańca śl.: JZŻ.  
**WIKTORIE** OTWARCIE KINA.  
**ZALEKIE** — RAZ: „Wrzosa” i „Zaczyniona dziewczyna”.  
**ZAWOJOWIE** — ATLANTYK: „Czerwona krew” oraz „Dziękuję”.  
**BAJKA** — BOGUCICE: „Robert i Bertrand” i „Marta i Tarsis”.

### Inne miejscowości:

**BIELA** — MIEJSKIE: „Grania”.  
**BIELSKO** — APOLLO: „Florian”. — RIALTO: „Profesor Wilezur”.  
**CHORZÓW** — APOLLO: „Tyrusa Esznapera” i „Dzień na dwa tygodnie”. — COLOSSEUM: „Przygody Tomka Sawyera” i „Przedwiecie kłamstwa Niny Feltowej”.  
**HORY**: „Hultajka trojka” i „Po wielkiej wiośnie”. — RIALTO: „Zaginiony horyzont” i „Nieugięty bohater”.  
**HAJDUKI WIELKIE** — ŚLĄSKIE: „Wrzosa” oraz „Wielki dzień”.  
**JANÓW** — ŚLĄSKIE: „Narzeczona z przypadku” oraz „Kruszyna”.  
**LITWINY** — CASINO: „Ordynat Michorowski” i „Wyprawa w plemieniacz”.  
**MIKOŁÓW** — ADRIA: „Płodniarz jej wysokości” i „Nadprogram”.  
**MIĘDZYZDROWE** — ODEON: „Secretilwa trzynastka” oraz nadprogram. — HELIOS: „Cienie Parzyla” oraz „Dokony nadprogram”.  
**MYSŁOWICE** — ADRIA: „Fortaneczki” i „Dodatek. NOWY BYTOM — PATRIA: „Pasażerka na gapę” i „Płomień wola”.  
**NOWA WIEŚ** — PIAST: „Florian” i „Potracił Mon goli”. — SIENKIEWICZ: „Batalion nieustraszonych” i „Płomieniolatka”.  
**PIEKARY ŚL.** — APOLLO: „Ostatni alarm” oraz „Dobry dzień”.  
**PIEKARY ŚL.** — UCIECHA: „Kłosek białego koby” i „Razem żyć”.  
**PŁONIEC** — PIAST: „Kombatanec” oraz „Trzej bratki”.  
**RAJCHONKÓW** — CASINO: „Strzelec z Bengali”.  
**Alarm w Pektinie** oraz „Marz na Zaozliu”.  
**REDA ŚL.** — BALTYK: „Penionarka” oraz „Waty dliwy don’duan”.  
**RYBNIK** — APOLLO: „Robinson” oraz „Sekretna karta”.  
**ŚWIT**: „Dawaj i Gaweł” oraz „Chłubiś brylant”. — HELIOS: „Radość życia” oraz „Pościg”.  
**ŚWIETOCHŁOWICE** — COLOSSEUM: „Dziewczyna szuka miłości” oraz „Olimpiada święto narodów”.  
**WILKÓW** — CZERDASZ: „Winojarka”.  
**ZSPONIEC** — HELI: „Złotowosa” oraz „Dobry nadprogram. Codziennie popularne przedstawienie filmu: „Wale królowski”.  
**TARN. GÓRY** — ŚWIATOWID: „Dziewczyna z Nowo wiosek” oraz „Zł. hani wrogowie”. — EUROPA: „Hajdu”.

### CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

**EDEN**: „Listy z pola bitwy”.  
**ZAGŁĘBIE**: „La Habanera”.

## Katastrofa samochodowa pod Raciborzem

Miejscowość Tworków pod Raciborzem była widownią ciężkiej katastrofy samochodowej, która pochłonęła jedną ofiarę ludzką. Mianowicie samochód osobowy, prowadzony przez mechanika Płocha, najechał na barierę celną, rozbijając się w szczątki. Skutkiem zdarzenia Płoch wyrzucony został z wozu, uderzając głową o pobliskie drzewo z taką siłą, że poniósł śmierć na miejscu. Pozostali dwaj pasażerowie — małżonkowie Krzykaliczowie z Tworkowa — odnieśli szereg ciężkich, zagrażających ich życiu, obrażeń. Katastrofa wywołała w Tworkowie wstrząsające wrażenie.

Najistotniejszą formą udzielenia pomocy bezrobotnym — to praca.

# Bytom po pogromie Żydów na Śląsku Opolskim

Od specjalnego wysłannika „Polski Zachodniej”

(W. M.) Fala pogromu żydowskiego, jaka ogarnęła całe Niemcy hitlerowskie po zamordowaniu sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha przez 17-letniego Żyda Grynspana, nie ominęła pobliskiego Bytomia. Rozfanatyzowane bojówki S. S. i S. A. oraz ludność cywilna podpaliła synagogę, a następnie rzuciła się do demolowania sklepów żydowskich. Wszystko to działo się na oczach policji „Szupo” i „Gestapo”. Żadna krew tłuszczu nie spadła do mieszkań żydowskich, wywlekając Żydów na ulicę, gdzie pobici zostali do krwi. Nie oszczędzono kobiet i dzieci. Równocześnie policja taj-

na aresztowała kilkudziesięciu Żydów. Ołbrzymia luna palącej się synagogi widoczna była również po stronie polskiej. Na granicy gromadziły się tłumy mieszkańców pogranicznych gmin, obserwując pożar. Za przepustką przedostałem się do Bytomia. Na ulicach miasta silny ruch. Wszędzie pełno unundurowanych hitlerowców, wykrzykujących antysemickie hasła. Na domach i składach żydowskich napisy „Jude” z rozmaitymi niesmacznymi dopiskami. Żyda nie znajdziesz na ulicy ani na lekarstwo. Ci, którzy unikali aresztowania, pokrywali się w domach lub gnali panicznie w kierunku ucieki nocą w „niewiadomym — kierunku”.

Spotkałem na dworcu bytomskim dawnego znajomego, który opowiedział mi kilka szczegółów o ostatnim pogromie miejscowych Żydów. Sklepy żydowskie hitlerowcy zdemolowali przy pomocy siekier i łomów, wyrzucając towar na ulicę. W nocny tłum ruszył pod synagogę, którą oblał benzyną i naftą, następnie podpalił ją z wszystkich stron. Ołbrzymi słup ognia strzelił w górę, obejmując momentalnie całą świątynię. Po-

żar nie nasylił jednak oszalełego zemałtumu. Uzbrojony, szturmowcy hitlerowcy przywlekli siłą kilkadziesiąt aresztowanych Żydów i Żydówek przed palącą się synagogę, gdzie kazali im się wśród kpin i docinków przypatrywać pożarowi ich świątyni. Przybyła na miejsce pożaru straż pożarna ograniczyła się do ochrony sąsiadujących z bocznicą domów pobliskiej gawini.

Znamy zaprowadził mnie na ul. Dworcową. Szereg zdemolowanych sklepów żydowskich świeci pustymi oczodolami wylitych okien wystawowych.

Chcę zobaczyć spaloną bóżnicę. Przed osmolonymi i dymiącymi jeszcze murami spalonej synagogi gromadzą się nadal tłumy. Ponury widok. Można być największym przeciwnikiem Żydów, ale te zniszczone mury domu, który przed niecałym tygodniem był domem modlitwy dla ludzi wyznających religię i do tej religii przywiązanych, wywołują odruchowe obrzucenie na tvch, którzy dokonali tego dzieła zniszczenia w barbarzyński sposób, mający tylko przykłady w historii narodów barbarzyńskich i dzisiejszej skomunizowanej i walczącej z Bogiem Rosji bolszewickiej.

Nie jestem przyjacielem Żydów, jednak nie mogę się nadziwić, że Niemcy chełpiący się swoją kulturą, walczą z wyklętą u siebie rasą w tak okrutny i barbarzyński sposób.

**CHORZY LECZYĆ SIĘ W KRAJU**  
**MORSZYNSKA SOL LUB WODA GORZKA**  
Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zaradcze. Jest naszą SOL MORSZYNSKA lub GORZKA WODA MORSZYNSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Ządać w apt. i skl. apt.

## Pan Prezydent R. P. w hucie trzynieckiej

W ozasie swego pobytu na Zaolziu Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki w towarzyszywie Pana Premiera i otoczenia zawitał do Trzynieckiej. Wjazd do tego wielkiego ośrodka przemysłowego odbył się wśród niemiłkających owacy tysięcy rzesz robotników, młodzieży szkolnej i okolicznej ludności. Wzdłuż drogi do huty trzynieckiej, członkowie organizacji p. w. i straży pożarnej oświetlały drogę pochodniami. Wieść w polu huty ozdobiono wielkim orłem z lampek elektrycznych, co sprawiło imponujący widok. Przed wejściem do huty powitał P. Prezydent Rplitei komisarz hut trzynieckich dr Jan Zieleniewski. Podkreślił on, że zakład ten od dziesiątków lat dawał pracę robotnikowi, który nawet w najcięższym okresie ucisku nie zalażał się w swym poczuciu narodowym i stale myślał i czuł po polsku. Omówiwszy dokładnie produkcję

hut trzynieckich, p. dr Zieleniewski oświadczył, m. in., że zadanie, które przypadło do spełnienia w chwili, gdy obejmowaliśmy kierownictwo tego przedsiębiorstwa było niemiernie ciężkie. Przy wykonawaniu tego trudnego zadania czerpałmy wzór i otuchę z tego wspaniałego dzieła, które przed 20 laty Pan Prezydent w podobnym zakresie, ale w ileż trudniejszych warunkach dokonał, obejmując i uruchamiając fabrykę w Chorzowie. Mówiliśmy sobie wtedy, że skoro to być możliwe i zostało dokonane to tym wcczej zadanie, które zostało nam powierzone, trudne, ale mimo to c i eż łatwiejsze, musi być w pełni wykonane.

Imieniem hutników trzynieckich złożył Panu Prezydentowi hołd p. Ślisz, b. legionista. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej Pan Prezydent oprowadzany przez inżynierów zwiedził zakłady.

## Napad rabunkowy w Kostuchnej

Katowice, 12 listopada.  
Dnia 9 b. m. około godz. 19 wieczny osobnik wszedł do składu towarów mieszanych Heleny Chaim w Kostuchnej - Piotrowicach, gdzie zakupił kilka papierosów. Po obsłużeniu przez właścicielkę osobnik przesyłał szybko za ladę sklepową, przy czym wyjął krótką broń palną z kieszeni i terroryzując żydówką, zabrał z szuflady 16 zł gotówki w bilonie. Na krzyk Chaimowej przybyła z sąsiedniego pokoju bratowa po-

szkodowanej, która wołała o pomoc. Wówczas osobnik wystrzelił w kierunku drzwi, które pocisk przebił na wylot i utkwił w przeciwieścianie. Następnie osobnik zbiegł razem z drugim, czatującym przed składem i wystrzelił jeszcze dwukrotnie, nie trafiając nikogo. Na miejscu odnaleziono łuskę oraz pocisk. Chaimowa przerażona wypadkiem, nie jest w stanie podać dokładnego opisu sprawy, za którym pościg pozostał dotychczas negatywny.

## Odparcie zarzutów szkodzących dobrej sprawie

Z Urzędu Opieki Społecznej miasta Katowic otrzymaliśmy odpis odpowiedzi, skierowanej do dziennika „Polonia” na ostre i gwałtowne zarzuty w sprawie wydawania bezrobotnym ziemiaków zarzonych rakiem ziemiaczanym.

Odpowiedź tę przytaczamy in extenso: „Nieprawdą jest, jakoby bezrobotnym wydano z pomocy zimowej ziemiaki rakowate, nie nadające się do spożycia ludzkiego, natomiast prawdą jest, że wydawane bezrobotnym ziemiaki kwalifikują się jako ziemiaki jadalne, oraz że w żadnym wypadku nie stwierdzono raka ziemiaczanego.”

Niezależnie od powyższego Magistrat podaje co następuje:

Na skutek ukazania się artykułu specjalnej komisja w składzie pp.: wiceprezydenta miasta Szkudlarza, przedstawiciela rolników i radcy miejskiego Nosia oraz inspektora dworu Koźmy podjęła się badania sprawy i ustaliła następujący stan faktyczny: Z wagonu, zawierającego około 15.000 kg ziemiaków, dostarczonych przez Woiewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Po-

mocy Bezrobotnym, korzystały 63 rodziny bezrobotnych i biednych. Komisja zbadała wyrywkowo wydane ziemiaki w 8 rodzinach, przy czym stwierdziła, że w 7 piwnicach ziemiaki zupełnie odpowiadały wymaganym warunkom dla ziemiaków jadalnych. Jedynie u bezrobotnego Jana Kubiny, zamieszkałego w Zależu przy ulicy Wojciechowskiego 64 Komisja stwierdziła, że z odebranych przez niego ziemiaków było około 20 proc. mokrych, w czym mały procent nagłych. Braków takich trudno dochodzić po dokonany rozdziale w domach bezrobotnych, gdyż pochodzenie ziemiaków w danym wypadku może być wątpliwe. Raka ziemiaczanego w każdym razie nie stwierdzono.

Z przeznaczonych dla bezrobotnych na terenie miasta Katowic 1.700 ton ziemiaków wydano dotychczas 510 ton, przy czym poważniejszych usterek nie stwierdzono. Każdy transport ziemiaków bada się przed wydowaniem przez specjalną komisję odbiorczą, w skład której wchodzi również rzeczoznawca. Poza tym jakość zakupionych ziemiaków musi odpowiadać warunkom umowy, która przewiduje dostawę tyl-

## Z fabryki w Gotartowicach

Fabryka sygnałów kolejowych w Gotartowicach wykończyła w tych dniach większe zamówienie Ministerstwa Komunikacji na zwrotnice i sygnały kolejowe w wartości 400 tysięcy złotych. Wspomniana fabryka — ul. dotychczas — wykonuje w większości jedynie zamówienia państwowe. Dla Gotartowic i okolicy fabryka stanowi możliwość godziwego zarobku i przyczynę do zmniejszenia bezrobocia, gdyż w fabryce zatrudnionych jest przeszło 100 robotników.

## Salon mód Czerwińskiej

Bielsko, ul. Jagiellońska 10, tel. 25-20  
Každy wtorek i piątek  
w Katowicach, Gliwicka 2, tel. 31-407

## Kopalni rudy w Kowolikach grozi unieruchomienie

Czynna od 2 lat kopalnia rudy żelaznej w Kowolikach pod Lasowicami ma być unieruchomiona, ponieważ rzekomo brak odbiorców na rudę krajową mimo, iż jest stosunkowo wysoko-procentowa. Ponieważ przez unieruchomienie kopalni zostają około 400 robotników bez pracy — zainteresowani górnicy mają nadzieję, iż hutnictwo śląskie nadal będzie przerabiałe rudy krajowe.

Magistrat miasta Katowic ostrzega odbiorców na wszystkich miejscach wydławania ziemiaków, żeby odbierali tylko takie ziemiaki, które rzeczywiście nadają się do spożycia ludzkiego, przy czym ze szczególnym naciskiem zwraca uwagę że ewent. reklamacje uwzględnione być mogą tylko przy odbiorze ziemiaków wprost z wagonu. Nikogo z bezrobotnych nie zmusza się zająć do odbioru ziemiaków, które mu nie odpowiadają.

(—) Szkudlarz wiceprezydent miasta.

Szczegółowe badania, jakie zainteresowane władze przeprowadziły pozwalają mieć pełne zaufanie do ustaleń zawartych w przytoczonym wyżej piśmie. W świetle tych badań postawione przez „Polonię” zarzuty okazują się niesłusznymi i krzywdzącymi. Czy „Polonia” zechce ich bronić przed sądem? Sądźmy w każdym razie, że w sprawie której powodzenie decyduje o losie liczących rzesz bezrobotnych — a taką sprawą jest „Pomoc Zimowa” — zalecałoby się więcej ostrożności i umiaru.



**20**  
**DRZYGODA**  
**w**  
**SZANGHAJU**

**DOLORES DEL RIO**  
**GEORGE SANDER'S**  
**JUNE LANG**

FILM NA TLE WOJNY „CHIŃSKO-JAPŃSKIEJ.

wkrótce w kinie „CAPITOL” w Katowicach.

**Uczczenie poległych ochotników W. P.**

(x) W ramach uroczystości z okazji 20-lecia Niepodległości nastąpiło w Wojskowych Komornych pow. będzińskiego odsłonięcie pomnika ku czci poległych ochotników Wojsk Polskich. Tegoroczna przekażony został przedstawicielom wojska karabin maszynowy, ufundowany przez miejscowe społeczeństwo z inicjatywy Zw. Podf. Rez. i Związku Rezerwistów. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczne rzesze młodzieżowej ludności.

Pani Domu musi się dobrze namyśleć nad tym, co ma gotować!

Jedno — nie lubi tego, drugie — owego. Z kochanymi, nieszczęśliwymi, też się trzeba liczyć, uciekać to nie wesoło: wciąż się frasować, jak by tu wszystkim dawać? Jeszcze szczęście, że ze śniadaniem i z podwieczorkiem nie ma kłopotu, gdyż wszyscy, pją bardzo chętnie wysmienitą w smaku Kawę Słodową Kneippa z przyprawą Karo-Frank w kostkach. Toteż każda Pani Domu jest podwójnie zadowolona z Kawy Słodowej Kneippa. Raz dlatego, że kawa ta smakuje wszystkim, a po wtóre — że jest, na szczęście, tania. (c)

**Uroczystość powstańców wielkopolskich**

Związek Powstańców Wielkopolskich okręg śląski urządził w niedzielę uroczyste pasowanie szłandarów. W uroczystości wzięły udział naczelne władze Związku z gen. broni Raszewskim. Program uroczystości jest nast.: godz. 9-ta zbiórka okręgu na Pl. Powstańców, 9.15 raport, 9.30 wymarsz do kościoła garnizonowego na nabożeństwo w czasie którego nastąpi poświęcenie szarf szłandarowych. Po nabożeństwie nastąpi pasowanie szłandarów, po czym Powstańcy Wielkopolscy złożą wieńiec na płycie Nieznanego Powstańcy, następnie odbędzie się defilada i akademia w Śl. Technicznych Zakładach Naukowych.

**Kradzież mieszkaniowa w Katowicach**

W piątek wieczorem pod nieobecność domowników — nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania Władysława Waise, przy ulicy Moniuszki 5 w Katowicach skradli karakulowe futro damskie z kołnierzem skunksowym, trzy lisy ciemno-brązowe, różną biżuterię, srebrne nakrycie stołowe, oraz walizkę łącznej wartości 2.500 zł.

**Czego lustro nie zdradza?**

Dlaczego patrząc w lustro często nie jesteśmy zadowoleni z wyglądu własnej twarzy? — Bo lustro odzwiercała tylko skutki pielęgnacji naszej cery, — przyczynę niezadowolenia nie zdradzi. Stosując krem Siemianowski zwierciadło pokaże nam zawsze uśmiech własnego zadowolenia.

**Po 20 latach niepodległości nasza flota wojenna winna być liczniejsza i silna**

Dwadzieścia lat mija od chwili ugruntuwania naszej niepodległości. Przez 20 lat zrzędu budowaliśmy Polskę, zniszczoną przez okupantów. Budowaliśmy ją w ciężkiej żmudnej robotce codziennej, a dzięki przeczności i przewidującej polityce gospodarczej naszego rządu zdołaliśmy kraj nasz odbudować. Stare odwieczne polskie ziemie wrócić znowu do Macierzy. Główna, port polskiej marynarki handlowej i wojennej, stała się dumą każdego Polaka cieszącego się na widok polskiego morza oraz polskiej morskiej siły zbrojnej.

Dziś w 20-lecie istnienia Niepodległej Polski, gdy rozpamiętywamy chwile wydobycia nas z Rzeszy, musimy z przecznością i wieloletniej zwycięski pochód ku niepodległości, nie odwrócić się, gdy sobie uprzytomimy nasz wobec Niej obowiązek. Flota wojenna wolnej Niepodległej Rzeczypospolitej musi się

stać silna i potężna! Zaniechanie bowiem rozbudowy naszej marynarki wojennej mieć się może w przyszłości bardzo poważnie. Już wczoraj kiedy cały naród polski jest świadkiem, że Rzeczypospolita potężnieje i rozrasta się, że zdobywamy zamorskie rynki zbytu, że dążymy do zdobywania kolonii, baczycie winniśmy tym bardziej na to, by nasza flota wojenna się powiększyła. W najbliższym roku powiększymy naszą marynarkę wojenną o wielką flotyllę ścigaczy morskich, których do tej chwili jeszcze nie posiadamy.

Obowiązkiem każdego jest złożyć choćby najmniejszy dar na budowę śląskiego okrętu morskiego. Wszelkie dary na ten cel skierować należy pod adresem: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski L. M. K. w Katowicach ul. Jagiellońska nr. 23 PKO. nr 42.003.

**Rodacy z Raciborza w Rybniku**

Dziś przyjeżdża do Rybnika grupa Rodaków i Rodaczek z Raciborskiego oraz zaproszeni goście z Zaolzia, by wziąć udział w herbatce, zorganizowanej przez miejscowe Towarzystwo Polek. Zespół Raciborzan wystąpi podczas herbatki z „Zniewiokiem” — ludową sztuką z tańcami i śpiewem.

Organizatorki tego miłego spotkania nie wątpią, że mieszkańcy Rybnika i okolicy przybędą licznie do sali hotelu „Świerklaniec”, by w towarzyskiej gości z za kordonu i niedawno odzyskanej ziemi zaolziańskiej spędzić kilka godzin. Początek o godz. 18.

**Podziękowanie**

Za nader łezne i pełne miłości dowody serdecznego współczucia, jak również piękne wieńce, które przypadły nam w udziale z powodu śmierci mego ukochanego męża właśc. hotelu i hurtowni piwa

**Śp. Pawła Frühaufa**

składam tą drogą moje najserdeczniejsze podziękowanie.

W szczególności dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu za pełne pociechy kujać się w wypow edziane nad grobem i wszystkim innym którzy braли udział w orszaku żałobnym.

Szopieniec, w listopadzie 1938 r.

z Klipperów **Marta Frühauf**

**Dwie furmanki rozbite przez pociąg Furmani i konie cudem ocalały**

Katowice, 12 listopada.

W ub. piątek, 11 bm. o godz. 17 na przejeździe kolejowym w Łaziskach pociąg towarowy nr. 2987 najechał na powożony przez 17-letniego Czesława Kaczmarek z Turzy wóz jednokonnny, załadowany konwiami z mlekiem. Kaczmarek zatrzymał się z furmanką tuż przed przejazdem kolejowym, jednak w chwili zbliżania się pociągu koń się pospyził i pobiegł przez tory, tak, że tył wozu został trącony przez parowóz. Kaczmarek który w ostatniej chwili zeskoczył z furmanki wyszedł

z wypadku bez szwanku. Uszkodzenie furmanki oraz zniszczenie kilku konwi mleka, spowodowało szkodę w wysokości: około 200 zł.

Drugi analogiczny wypadek wydarzył się tego samego dnia o godz. 17.10 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Godowa, na trasie Pawłowice-Wodzisław. Pociąg towarowy nr. 2986 najechał na parokonną furmankę, która uległa rozbitciu. Furmani i konie nie odnieśli żadnych obrażeń. Jak stwierdzono, winę w danym wypadku ponosi woźnica.



Laureat Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia — p. Julian Jastrzębski ze zdobytym samochodem „Opel-Olimpia”.

**Aresztowanie młodocianego oszusta**

Katowice, 13 listopada.

Onegdaj w miejscowości powiatu katowickiego w Brzezinie aresztowano 19-letniego Władysława Goja, zam. przy ul. Sienkiewicza 316 w Brzezince, który w kilku wypadkach dopuścił się oszustwa na terenie miasta Chorzowa i Katowic przez nielegalne zbieranie śmieci

na cele dobroczynne. Oszusta przekazano władzom sądowym w Mysłowicach.

**SPROSTOWANIE.**

W numerze 311 „Polski Zach.” z dnia 11 listopada br. na stronie 5 w artykule „Szukamy naśladowców” firmy „Siemena” zakradł się błąd w środku artykułu, a mianowicie: drukowaliśmy „Siemias”, co niniejszym prostujemy. (c)

Przy sparciu stoła i dotlegliwością sołog. kowych, polączonych z bólem głowy, pobudliwa stoja nerwowa, osłabieniem i przygnębieniem, stosowane rano szklank naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Jozefa** powoduje dokładne przeczyszczenie przewodu pokarmowego oraz pobudza ratumowany proces trawienia. Zapytajcie waszego lekarza.

**Wstrząs podziemny w Rudzie**

Mieszkańcy Rudy Śl. odczuli onegdaj gwałtowny wstrząs podziemny, który trwał kilkanaście sekund. O sile wstrząsu świadczą może fakty, że w kilku domach popękały mury i pospadały obrazy ze ścian. Ludność gminy zaniepokojona silnym wstrząsem wybiegła na ulice. Najprawdopodobniej wstrząs zjadł w Rudzie następil wskutek łapnięć w miejscowych kopalniach.

**„Maruszczo — to ja”**

W październiku i listopadzie ub. r. grasowała na terenie Siemianowic szajka włamywaczy, która — znając widocznie doskonale miejscowe stosunki — napadła wyłącznie mieszkania obywateli, u których spodziewała się znaleźć gotówkę. M. in. włamano się wówczas do mieszkania Maksymiliana Reguły, skąd zabrano 250 zł i zegarek. Wilhelma Janszura, któremu skradziono 570 zł i Jana Jedrysa, gdzie zabrano 650 zł oraz dwa rewolwery.

Na miejscu rabunku sprawca pozostawił wyciętą z gazety podobiznę bandyty Maruszczyki z dedykacją „Maruszczo — to ja”. Dopiero dzięki przypadkowi udało się wpasnąć na ślad włamywaczy.

Mianowicie u niej. Pawła Kostki, nie mającego pozwolenia na noszenie broni, znaleziono rewolwer. Okazało się, że jest to właśnie jeden z dwu rewolwerów skradzionych u Jedrysa. Przesłuchany Kostka przyznał, że rewolwer nabył od niej. Ludwika Czerni. Ten ostatni wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do popełnionych włamań, nie wymienił jednak spółników. Rzekomy podpis Maruszczyki na fotografiach podobił za namową Czerni niej. Mermel.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sądem w Katowicach, w wyniku której Czernia skazany został na rok więzienia.

**Brzytwa chcieli zabić człowieka**

Na szosie Świętochłowice — Piaszniki w czwartek wieczorem nieznanymi sprawcami napadli na furmankę Karola Morawa z Lipin, wozącego zapas skór. Bandyci zagrozili przestępstwu podeszczeniem brzytwa gardła, jeżeli furmani krzyzał o ratunek. Bandyci skradli z furmanki część skóry i zbiegli. Policy wszczęła za napastnikami pościg.

**Odpowiedzi redakcji**

106. Z. K. W myśl ustawy kominiarskiej za jednorazowe oczyszczenie komina należy pobierać: za kominiarski (ponad 21 cm średniej szerokości) za wysokość pierwszego i 2-go piętra, za każde piętro — 0,12 zł, za kominiarski (do 21 cm średniej szerokości) za wysokość pierwszego i drugiego piętra, za każde piętro — 0,12 zł, za każde doniższe piętro — 0,06 zł. W domach o jednym lub dwu kominach dolęca się do powyższych naleytości na wst specjalny dodatek w wysokości 0,06 zł za każdy komin. Za czyszczenie kanałów pobierana jest od każdej rozporządki (lub metrów) 0,10 zł, a z kominki i kaptury kominków oraz pieców po 0,10 zł, za wyłączenie wody z drzewiczek wylotnych od każdego komina po 0,10 zł. Naleytości za czyszczenie kominów oblicza się od piętra. Płatność i strychy (podłoga) uważa się za piętro. O ile pod asza jest ponad 4 metry wysokości, liczy się je podwójnie. Każde piętro czyste 4 metry uważa się także za osobne piętro. Przecież ten odnosi się również do kominów wolno stojących lub wystających z dachów. Za opłatę kominiarską odpowiadają właściciele nieruchomości.

107. **Obow.** Na nam podany numer obligacji pożyczki (inwestycyjnej pierwszej emisji) nie pada jeszcze wygrana.

108. **E. K. Chorzów I.** 1) Zarządca mógł sęłągnąć zażycie czynne interesantowi sprzed 1 listopada 1938 r. 2) Stary właściciel był zobowiązany zapłacić prowizję tylko za październik 1938, a 11c od 1 listopada 1938 r. nie jest już właścicielem domu. Nowy właściciel musi zapłacić procent za listopad i grudzień 1938 r.

109. **A. K. Pszczyna.** 1) Trzeba mieć maturę, to znaczy ukończyć cztery klasy gimnazjum nowego typu i licencjat lub inną średnią szkołę. Wice cztery klasy gimnazjum nowego typu nie wystarczą. 2) Aby wstąpić na wyższe studia w Instytucie, trzeba być maturzystą. Są rozmaite studium, o których akademia się dowie na własnej uczelni i o które może się ubiegać akademik z dwubrymi świadectwami i po 1-ym roku nauki.

110. **F. W. BRZEZINA.** — 1. Bez zezwolenia Komisji Pol. w Katowicach nie można przesyłać żadnych pism do Niemiec. Na zamiar musi być zgoda z polskiej strony, a z Niemiec od Landesfinanzamt. Szukamy naśladowców — 2. Zednego zwrotu akademia Kasy Chorzów nie ma. Obowiązkiem jest, czy dany pracownik był albo swoje życie członkiem Kasy Chorzów opłacał składki i nie pobierał nigdy żadnej opłaty i karnej z tejże Kasy Chorzów.

111. **W. J. Z.** Z listu nie wynika dokładny przebieg sprawy Jozefi nastąpiło obywateli rozprawy. Zwiększenie na wyjątek Inwestycyjnej w Chorzowie niewątpliwie powiodłom lub powiodłom. W każdym razie renta z kart kwitowych została zmniejszona o 10 zł miesięcznie, gdyż Inwalida pobiera rentę wypadkową w wysokości 90 zł — 2. Na nam podany numer obligacji dolarowej nie pada jeszcze wygrana.

## Czy martwisz się z powodu sivej cery?

# Nie zwlekaj!

## Zastosuj olejek oliwkowy

Wypróbuj PALMOLIVE, mydło na oleju oliwkowym. Dr. Dafoe wiedział co czyni, wybierając z potród tylu marek wyłącznie mydło Palmolive dla właściwej skóry Pięćdziesięciu. Wybrał Palmolive, gdyż jest ono wybrane na czystym i łagodnym oleju oliwkowym. Patrz z jakim powodzeniem stosują je Pięćdziesiąt. Teraz kolej na Panią. Podaj swą skórę kuracji olejkami oliwkowymi. Używaj mydła Palmolive, a nie będziesz nigdy miała kłopotów ze swą cerą! Przy kupnie żądaj tylko oryginalnego mydła Palmolive! Strzeż się naśladowców!



SHAMPOO PALMOLIVE PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Zdrowie i radość  
Lobowawsza



**MERIDIOL**

doskonale do pielęgnowania i naciągania ciała. Niezbędny przy sporcie w podróży i w domu.

Stale palące się piece i kominki

3096 polca

**„Ameriran Union“**  
Fabryka pieców  
Oddział Katowice  
ul. Piebiscytowa 10.

Jeden piec ogrzewa kilkupokojowe mieszkanie. Stała temperatura. 50% oszczędności na opale. — Wystawamy na Targach Katowickich

Futra najnowsze modele — Wielki wybór

**W. edenski magazyn futer**  
W. S. PAPERLE  
KA'OWICE, Pierackiego 17 i p. ętro

Pzeróbki po najniższych cenach.

Firanki nowoczesne dekoracje okien

**MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2**

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego „Czechowice“ w Czechowicach zawiadamia PT. Akcjonariuszów, iż na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, odbytym w dniu 27. października 1938 uchwalono dywidendę za rok 1937-38 w wysokości: 10 proc., tj. po 10 złotych od akcji 100 — złotowej.

Wypłatę dywidendy uskutecznią się w Kasse Spółki w Czechowicach począwszy od dnia 15-go listopada 1938 roku za zwrotem kuponu za rok operacyjny 1937-38. (3593)

# Autonomiczny Śląski Oddział Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

jest jedyną na Śląsku publiczno-prawną instytucją prowadzącą działy ubezpieczeń rzeczowych.

## Śląski Oddział P. Z. U. W.

jako największej instytucji ubezpieczeniowej w Polsce, zapewnia tanie, a przede wszystkim pewne ubezpieczenia: od ognia, gradu kradzieży z włamaniem, rabunku, odpowiedzialności cywilnej, następstw nieszczęśliwych wypadków i auto-casco, zapewniając — w oparciu o Centralę obejmującą swą działalność całą Rzeczpospolitą — szybką likwidację szkód i wypłatę odszkodowań.

Kapitały gwarancyjne P.Z.U.W. wynoszą ponad . . . . zł 100 milionów  
Zbiór składek w roku 1937 wyniósł . . . . . zł 50 „  
Odszkodowania wypłacone w ostatnim dziesięcioleciu (od 1928 do 1937 r. włącznie) wyniosły . . . . . zł 370 „

P. Z. U. W. jest instytucją publiczno-prawną mającą na celu dobro społeczne a nie osiągnięcie zysków.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Oddziału, Katowice, plac Wolności nr 2, telefon 313-46 i 360-24 oraz Ekspozytura w miastach powiatowych i placówki agencyjne w gminach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru IV Ludwik Hejdecki mający siedzibę w Katowicach, ul. Kościeliskiej 30, na podstawie art. 678 i 679 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska nr 2, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej nieruchomości należących do dłużnika Roberta Struzickiego zast. prz. kuratora p. Alojzego Szewczyka w Siemianowicach Śl., plac Wolności 1 — nieruchomości położonych w Siemianowicach przy ul. Kościeliskiej 19 i na przyległościach do Dąbrowskiego 1 i 3-go piętra, a składających się z: Purceli budowlanych nie ogrodzonych. Nieruchomości powyższe mają urzędową hipotecę w Sądzie Grodzkim w Katowicach wykaz L. 932 z dnia 25. I wykaz L. 947, tom 27.

Nieruchomości oszacowane zostały na kwotę 7.067,50 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.300,01.

Wzajemnie do przetargu obowiązany jest każdy rokujący, o dodatkowym przetargu obowiązującym, nie będąc po stronie do zadaniem w runku ogólnym.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysiężeniu wiastolei, o co każdy bez przeszkody i bez potrzeby do przed rozpoczęciem przetargu nie musi dowodzić, że wniosły podwójtę o wywołanie nieruchomości lub jej części w licytacji i to za uzyskany postanowienie Komornika Sądu, nakazujące wywiezienie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w drodze publicznej, o godz. 9-12, w dniach 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 października 1938 r. w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska nr 2, dnia nr 69.

Reflektanci winni przedłożyć w terminie wywołania wywołania na nabycie tych nieruchomości.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru IV.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Oglašam, że w środe, dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Rudzie Śl. przy ul. 9-go Maja nr 17, następujące nieruchomości:

9 par. rakiewiczki mekskich, 2 pary garnitur wełnianych dziecięcych, 20 par. pancerzy mekskich różnych fr., „Alin“, 6 sztuk garnitur wełnianych zimowych dla dzieci, 1 kramienka, 9 szt. koszul wierzchnich marki „Eko“, 23 szt. krawatów marki „Alin“, 2 tuziny kołnierzyków białych marki „EC-GE“, 50 szt. krawatów fr. „ES-GE“, 20 szalików jedwabnych, 10 rękawików frotterowych, 14 koszul nocnych mekskich marki „Wawel“, 2 piżamy mekkie „Wawel“, 6 szt. pullowerów mekskich wełnianych, 7 par. spodniek trykotowych wełnianych dziecięcych, 6 szt. koszul mekskich wełnianych, 7 par. kaleson wełnianych mekskich, 14 p. majtek damskich trykotowych zimowych, 9 szt. bluzek damskich jedwabnych, 7 szt. swetrow dla szkieł wełnianych — oszacowane na łączną sumę zł 1.043.

Ruchomości powyższe ogładam można na miejscu sprzedawcy ówczes godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2622)

Ruda Śl., dnia 10 listopada 1938 r.  
JAN ZGORECKI, komornik.

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Chorzowie ogłasza następującą sprzedaż ruchomości w drodze egzekucyjnej:

w Chorzowie, dnia 21 listopada 1938 r. godz. 12 w. ulicy Wolności: 7 2 wazy meblowe, 1 platforma oraz 1 koł. kasztao. (2628)

Na gwiazdkę otrzymasz gratulację 1 leżankę kupując meble od złotych 950,—

Brokaty, obicia meblowe, koldry

Isydr Kelns i Syn - Chorzów I, Wolności 26 - Tel. 41348

Gwarantowane znane ze swej solidności z fabryk Pośląskich zakupisz najkorzystniej w firmie

# DOMEBLI

Chorzów I, ul. Jagiellońska 3, tel. 410-38

Obsługa fachowa. Dostawa bezpłatna

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w środe, dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Kilińskiego nr 30, następujące nieruchomości:

6 i pół kg. wędzonej słoniny i brzoszki, 2 kg. kiełbasy wędzonej (sucha), 2 i pół kg. smalcu wlepszowego, 1 blok z drewna składowego do rąbki młoc. 1 ładę składową ze szkieł, 1 kuter żelazniczy firmy Aleksanderwerk, 1 wózek do mleczarni mleczna firm. Aleksanderwerk — oszacowane na łączną sumę zł 646.

Ruchomości powyższe ogładam można na miejscu sprzedawcy ówczes godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2611)

Ruda Śl., dnia 10 listopada 1938 r.  
JAN ZGORECKI, komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w środe, dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Kilińskiego nr 30, następujące nieruchomości:

1 bliżyno marki T. Betking i Ska, Lesz. — kompletna jadalnia składająca się z następujących przedmiotów: 1 kredensu wiązkiego, 1 kredensu mniejszego, 1 stolu do rozsuwania, 6 krzesel materiałem wybite, 1 zegaru stojącego, 1 radioaparatu 5-lampowego marki „Nawawia-Imperator“, 1 tapczanu, 1 umywalki z marmurową płytą i lustrem, 2 nocne szafki, 1 toaleta damska, 1 mały dywanik 2 isy 2,5 mtr., 2 obrazy, 2 dywany (kilimy), 1 wieszak i 1 obrasek z kwiatami — oszacowane na łączną sumę zł 2710.

Ruchomości powyższe ogładam można na miejscu sprzedawcy ówczes godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2624)

DEJA, komornik

PENSJONAT „SŁAZACZKA“ K. Męczyńskiej WISŁA

przyst. Dniechenka  
Telefon nr 66.

Otwarty przez cały rok. Ceny przystępne.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w środe, dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 9 bed. sprzedawam w Michałkowicach pr. ul. Kościeliskiej 30, następujące nieruchomości:

1 bufet restauracyjny o 2 aparatach na piwo, 1 regał półtorowy, 3 stoły restauracyjne, 2 ławki zwykłe i 8 starych krzesel — wartość szacunkową 921 zł.

Ruchomości powyższe ogładam można na miejscu przed rozpoczęciem licytacji. (2625)

ST. TASAREK, kom. rew. II.

EKSPEDIENTA DEKORATORA oraz pierwszego EKSPEDIENTA

rzutkich z długoletnimi świadectwami pierwszorzędnych firm, zdolnego organizatora. Piśmiennie oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem pensji

The Gentleman

ul. Nowa 1 POZNAŃ ul. 17. Grudnia 4.

Galanteria damska, męska i konfekcja męska

Na otwarcie kina „ZORZA“ Katowice, ulica Matejki 2 (Dom Powstańca Śl.)

dnia 16. 10. o godz. 7.45 wieczorem

Z KONCERTEM SYMFONICZNYM pod batutą p. Dyr. Kulewickiego w składzie 60 osób — najwybitniejszego filmu produkcji polskiej w/w powielono M. UKNIEWSKIEJ p. t.

„Strachy“

W roli głównej: Nowa gwiazda ekranu polskiego HANNA KARWOWSKA oraz EUGENIUSZ BODO — JADWIGA ANDRZEJEWSKA — JOZEF WRÓŻYŃ.

Posiadek scenariusz dnia następnego o godzinie 15-tej.

O licytację udziału uprasza DYREKCJA KINA. (2674)

LICYTACJA

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza następującą sprzedaż w drodze licytacji:

w Świętochłowicach, dnia 16 listopada 1938 roku o godzinie 10 przy ul. Bytomskiej 23, urządzenie drukarskie z maszynami. (2629)

URZĄD SKARBOWY.

Oglašacie się w „Polsce Zachodniej“



### Uproszczone ZAPARCIE STOLCA

szkodliwy organizm, pogorszenie samopoczucia, odbiera apetyt oraz chęć i zdolność do pracy

### ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Stosowane przy zaparciach (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydolają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerki, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

### PIANINA

krajowe i zagraniczne nowoczesnych warunkach surzędaje technologicznej

### LEUSCHNER

KATOWICE, ul. Kościuszki 11. Otwarte od godz. 14. pp.

**Pamiętaj o bezrobotnych!**

### Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „CZECHOWICE” w Czechowicach.

**Bilans w dniu 30 czerwca 1938 r.**

**STAN CZYNNY.** — 1. Majątek stały: 1. Grunty z 110.630,30, 2. Budynki: a) fabryczne, gospodarcze, interakcyjne z 467.007,15, b) nowa budowa niedokończona z 12.245,51, 3. Maszyny i urządzenia techniczne z 451.306,75, 4. Inwentarz z 43.572,32, 11. Majątek płynny: 1. Kaso z 8.081,31, 2. Banki z 41.000,30, 3. Papiery wartościowe z 2.304,—, 4. Wokale: a) w portfelu z 110.200,32, b) w lokatach z 1.821,35, Suma razem z 116.378,40, 5. Udziały z 20.000,—, 6. Długowzrost: a) od odbiorcy z 308.141,19, b) różni dłużnicy z 106.750,00, c) dłużnicy w postępowaniu rewidacyjnym z 3.505,17, d) kasucje w papierach wartościowych z 1.600,—, e) różni wierzyciele z 29.306,89, f) rachunki z oddziałami z 1.342,00, Suma razem z 512.967,96, 7. Burawce z 10.000,—, 8. Wierzytelności: a) dostawcy z 94.045,85, b) różni wierzyciele z 81.069,70, c) różni dłużnicy z 10.207,71, Suma razem z 185.323,26, 8. Wierzytelności długoterminowe z 1.226.648,07, Zysk netto z 133.600,42, Ogółem z 2.299.941,10.

**Sumy porównawcze.** — Różni za kwartały z 127.756,82.

**STAN BIŻYNY.** — 1. Kapitał akcyjny z 200.000,—, 2. Kapitał rezerwy z 36.642,50, 3. Fundusz amortyzacyjny: pozostałość na 1. 7. 1637 z 240.626,06, dopłacono w r. 1937 z 81.571,28, Suma razem z 331.197,34, 4. Fundusz zapasowy z 67.000,32, 5) Rezerwa podatkowa z 26.000,—, 6) Banki z 41.000,30, 7. Wierzytelności: a) dostawcy z 94.045,85, b) różni wierzyciele z 81.069,70, c) różni dłużnicy z 10.207,71, Suma razem z 185.323,26, 8. Wierzytelności długoterminowe z 1.226.648,07, Zysk netto z 133.600,42, Ogółem z 2.299.941,10.

**Sumy porównawcze.** — Udziałono gwarancje z 127.756,82.

**Rachunek strat i zysków za 1937/38 r.**

**WNIEN.** — Koszty handlowe z 244.941,5, Koszty sprzedaży z 245.336,21, Koszty fabrykacji z 611.468,34, Odsetki z 9.065,90, Podatki z 53.703,48, Awdiaczenia socjalne z 44.308,21, Asurancja z 5.003,67, Amortyzacja: a) amortyzacja roczna z 108.531,00, b) odpisy wycofanych maszyn i urządzeń budowlanych z 59.505,38, Suma razem z 157.936,45, Zysk netto do podziału z 133.600,42, Razem z 1.193.952,13.

**MA.** — Zysk brutto na sprzedaży towarów z 1.489.766,77, Wpływy odpisanych pretencji z 151,96, Różnice kursowe z 10,15, Razem z 1.490.932,13.

### Magistrat miasta Bielska, Województwo Śląskie ogłasza niniejszym

## KONKURS

na stanowisko adiunkta leśnego przy Zarządzie lasów miejskich. Warunki pracy według umowy. Mieszkanie służbowe w gajówce.

Wymagane: ukończenia średnia szkoła leśnicza, nie przekroczony 30 rok życia — stan wolny

Podania należy wnieść do 30 listopada 1938 r. do Magistratu w Bielsku.

Do podania dołączyć prócz dowodu średniego wykształcenia leśniczego dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo zdrowia, świadectwo moralności, życiorys, dowód stosunku wojskowego, świadectwa z odbytej praktyki zawodowej.

Burmistrz:  
**Dr Przybyła**

## Uwaga! Eleganckie Panie

# FUTER

Największy i najelegantszy skład

zaopatrzone w najnowsze modele na nadchodzący sezon. Polecam wspaniałe Karakuly, Breitschwane, lisy srebrne i niebieskie jak również wszelkiego rodzaju skórki do przybrania panii po cenach konkurencyjnych. Wszelkie roboty kuśnierskie, przeróbki i modelowania wykonujemy w naszych warsztatach pod osobistym kierownictwem po cenach przystępnych. Przed zakupem lutra przekonaj się u nas o jakości i cenie.

## J. MILNER

Katowice, Mielęckiego 6. Tel. 330-17

### Biuro techniczne

w Bydgoszczy, poważnie ustosunkowane, prima referencje, poszukuje reprezent. techn. kopalni, fabryk, szczególnie powojennej fabryki mechanicznej albo chemicznej na woj. pomorskie. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogt. „P a i” Bydgoszcz, Mustowa 12 pod „753”.

### EMIL STILLER

właśc. A. Gierczak  
Katowice, ulica 3-go Maja 36

połączone jako specjalności i zegary stojące, ściennie, kominkowe obrączki żaroczynowe słubne nakrycia alpakowe plasterowane srebrne

Dostawca „Rodziny Kolejowej” oraz „Śląskiej Szatni”

### NIECH ŚLASK PRZODUJE W ZBIÓRCIE NA BUDOWĘ

### FLOTYLLI ŚCIGACZY

NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M.  
P.K.O. NR. 42003

## DROBNE OGŁOSZENIA

### WOLNE POSADY

**Technik mechanicz**

energiczny, samodzielną wycenę zawodową — praktyka kilkuletnia przy ruchu kotłów parowych, turbin, maszyn parowych, kompresorów gazowych, powietrznych oraz urządzeń elektrycznych, magister o medycynie kierował warsztatem naprawczymi i robotami montażowymi, wymi. obywatelnie deklar. z zagranicami gospodarki cieplej. Poszukwany do dział. fabryki chemicznej. Odpisy świadectw wraz z życiorysem należy składać do Burm. Ogłoszeń Ter. Piętaszek, Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Wytwórnia Chemiczna”. (2620)

### Ekspedientka

z branży tekstylnej, władająca językiem polskim i niemieckim, m. in. sędzią „Prestyl”, Siemianowice, ul. Bytomska 5 (3591)

### KUPNA

Kupuje stara męską garderobę — placę najwyższe ceny. Katowice, telefon 353.42.

### SPRZEDAŻ

**Maszyny**

do szycia. Pfaff, Singer. Maszyny do pisania nowe używane. Rowery, lodowice na raty — za gotówkę najtańsze: 3-go Maja 30 I p. (2016)

### Bechstein

fortepan krótko koncertowy sprzedam tanio. Kwiatkowski, Katowice, 3 Maja 13.

### UWAGA!

na adres: Gornoslaskie Biuro „Transakcja” Katowice, ul. Wandy 1. Telefon 355 54.

połączone

Kamienica piętrowa, parcel. 500 m<sup>2</sup> 250 m ogrod. Cena 10.000 zł.

Kamienica piętrowa, nowa, 8 ub. k. eji, 800 m. ogrodu, nieczynna 2 1/2 pre na 40 lat, wpłaty 10.000, cena 20.000 złotych.

Kamienica piętrowa, reżaj w 1/2, 10 ub kacji, ogród 500 metrów, hipoteka 10.000,—. Cena 22.500 zł.

Skład spożywczy z urządzen. w Katowicach. Cena 2.500 zł.

„TRANSAKCJA” KATOWICE, ul. Wandy 1. (3602)

Popierał orzeczni kralow!

### Zawsze świeże

ryby wędzone, doraz smażony kęs serwy rybne, sardynki w dużym wyborze poleca Skład Ryb Przybyła Chorzów I, Jagielnicka 5, telef. 402-27

### OKULARY

do cenach rektimowych poleca firma krótki czas f. OKULARIUM”

Optyk — Foto Chorzów I Jagielnicka I Dostawca dla Kas Chorzów i Spółek Bractw

### Najtaniej

złotówką i na raty sprzedaje „Śląski Dom Maszyn” Katowice. Kość uszk 3. Rewery najprzejazniejszych marek krajowych i zagranicznych. Maszyny do szycia nowe, okazynie. — Maszyny do pisanego, burowe, wazłkowe, nowe, okazyjne. Wielki wybór części zapasowych. Lampy żarówki, dynamo baterie, części elektryczne, narzędzia mechaniczne. Instrumenty muzyczne. Zamieniamy i kupujemy używane maszyny. (2983)

### Artykuły techn.

o Radach Zakładowych z dnia 4 2 1920 wraz z Ordynacją Wyborczą. Wydane w trzech do nabycia u Konrad Leksan, Świętochłowice, ul. Bytomska 23. (3607)

### Hurtownia

piwa tyckiego oraz fabryka wód mineralnych, dobrane sprężarki, za powodu podwyższenia cen, zarząd do sprzedania. Oferty do Administracji P. Z. pod „Hurtownia”. (1942)

### NAUKA I WYCHOWANIE

**Kursy samochodowe**

i motocyklowe dla zawodowych i amatorów. Opanowane maszyny, pewność ruchów, przyjemność jazdy, osiągnięsz na Kursach Samochodowych „Motorystów”. Katowice, Kościuszki 36. — Właściciel — kierownik kursów K. hut Emanuel. (3594)

### Kapitał 40.000 zł

poszukujemy do burdosz rentowego przedsiębiorstwa. Współpraca niezbędnej inżynierii pożądana. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „2174”.

### Technik mechanicz

energiczny, samodzielną wycenę zawodową — praktyka kilkuletnia przy ruchu kotłów parowych, turbin, maszyn parowych, kompresorów gazowych, powietrznych oraz urządzeń elektrycznych, magister o medycynie kierował warsztatem naprawczymi i robotami montażowymi, wymi. obywatelnie deklar. z zagranicami gospodarki cieplej. Poszukwany do dział. fabryki chemicznej. Odpisy świadectw wraz z życiorysem należy składać do Burm. Ogłoszeń Ter. Piętaszek, Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Wytwórnia Chemiczna”. (2620)

### KUPNA

Kupuje stara męską garderobę — placę najwyższe ceny. Katowice, telefon 353.42.

### SPRZEDAŻ

**Maszyny**

do szycia. Pfaff, Singer. Maszyny do pisania nowe używane. Rowery, lodowice na raty — za gotówkę najtańsze: 3-go Maja 30 I p. (2016)

### Bechstein

fortepan krótko koncertowy sprzedam tanio. Kwiatkowski, Katowice, 3 Maja 13.

### UWAGA!

na adres: Gornoslaskie Biuro „Transakcja” Katowice, ul. Wandy 1. Telefon 355 54.

połączone

Kamienica piętrowa, parcel. 500 m<sup>2</sup> 250 m ogrod. Cena 10.000 zł.

Kamienica piętrowa, nowa, 8 ub. k. eji, 800 m. ogrodu, nieczynna 2 1/2 pre na 40 lat, wpłaty 10.000, cena 20.000 złotych.

Kamienica piętrowa, reżaj w 1/2, 10 ub kacji, ogród 500 metrów, hipoteka 10.000,—. Cena 22.500 zł.

Skład spożywczy z urządzen. w Katowicach. Cena 2.500 zł.

„TRANSAKCJA” KATOWICE, ul. Wandy 1. (3602)

Popierał orzeczni kralow!

### Koszulki męskie

z krajowych i zagranicznych materiałów, Palusński, Chorzów I, Jagielnicka 3. (3278)

### OKULARIUM

Optyk — Foto Chorzów I Jagielnicka I Dostawca dla Kas Chorzów i Spółek Bractw

### Futry

tanio w solidnym wykonaniu w wielkim wyborze, stałe nowe modele — zakupisz dobrze w firmie M. Baumgartner, Katowice, Kuchanowskiego 2, I p. Chorzów I, Wolność 37.

### Ustawy

o Radach Zakładowych z dnia 4 2 1920 wraz z Ordynacją Wyborczą. Wydane w trzech do nabycia u Konrad Leksan, Świętochłowice, ul. Bytomska 23. (3607)

### Hurtownia

piwa tyckiego oraz fabryka wód mineralnych, dobrane sprężarki, za powodu podwyższenia cen, zarząd do sprzedania. Oferty do Administracji P. Z. pod „Hurtownia”. (1942)

### NAUKA I WYCHOWANIE

**Kursy samochodowe**

i motocyklowe dla zawodowych i amatorów. Opanowane maszyny, pewność ruchów, przyjemność jazdy, osiągnięsz na Kursach Samochodowych „Motorystów”. Katowice, Kościuszki 36. — Właściciel — kierownik kursów K. hut Emanuel. (3594)

### Kapitał 40.000 zł

poszukujemy do burdosz rentowego przedsiębiorstwa. Współpraca niezbędnej inżynierii pożądana. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „2174”.

Redakcja:  
Katowice, al. Batoiego 2, I. p.  
Telefony: do godz. 18-tej 337 67 i 350 85  
po godz. 18-tej 804-26 i 908-78  
Reklamsów nie zwraca się.

Administracja:  
Katowice, al. Kościuszki 15, ofic. II. p.  
Telefon: 337-87, 350-85.  
P. K. O. Katowice 303 551.  
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:  
Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33.  
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 86 57.  
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.  
Cieszyn: Stary Targ 4, II. p., tel. 18-24.  
Rybnik: ul. Gmnajzjalna 8, tel. 11-87.

Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową

**miesięcznie 2 zł 50 gr**

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta. (listowi) Agenci i Kioski

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

Wystawiona przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grucza Paweł nr 8/1, 1893 r. (3606)

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lam = 70 mm)**

za 1 m/m jednolamowy za stronę tytułową z 1,00  
za 1 m/m jednolamowy w tekście za dalsze strony z 0,80

**W BIAŁYM OGŁOSZENIOWYM (1 lam = 28 mm)**

za 1 m/m jednolamowy z 0,25

Rozmiar strony: wysokość 60 mm, szerokość 280 mm  
— „krótka tekstowa” ma 4 lamy (1 lam = 70 mm),  
strona ogłoszeniowa ma 30 lamów (1 lam = 28 mm)

**DROBNE OGŁOSZENIA** płatności są słowo 20 gr

dla poszukujących pracy z 0,30  
matrimonialne z 0,30  
ustawy drukarskie z 0,30  
złotą osoba drobnego ogłoszenia z 2,00 — dla poszukujących pracy z 1,50.

**NEKROLOGI**

w tekście do 300 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr  
w tekście ponad 300 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr  
w dalsze ogłoszeniowym za 1 m/m jednolamowy 0,25 gr

**WARUNKI OGÓLNE:**

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do sądzenia swrotu godwini ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia w ile trydy i ewentualnie nie zostały wyszczególnione zastrzeżenie miejsc bwa uwzględnione w tym, o ile ustalają się to względy redakcyjno-techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie teksta telefonicznie.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego